# magazyn Gazzeta Visio Gesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Blałystok — Łomża — Suwałki, piątek, 22.Vil.1983 r.

Naklad: 200.000 Cena 5 zł Uroczystości

**Odrodzenia** 

BIAŁYSTOK Głównym akcentem obcho-

chu Odrodzenia Narodowego Obrady otworzył przewodniczący WRN — dr inż. Ma-rian Kukla, który powitał i sekretarza KW PZPR — Wło-

dzimierza Kołodziejuka, wiceprzewodniczącego Centralne-

go Komitetu Stronnictwa Demokratycznego - Józefa Eljasiewicza, wojewodę — Kazimierza Dunaja, prezesa WK ZSL — Ryszarda Niwińskie-

go, przewodniczącego WK SD - Zygmunta Kummera, gości uroczystej sesji – delegację z Grodna: tow. Mariję Biriukową – sekretarza Komitetu Obwodowego Komunistyczne;

Partii Białorusi i I zastępce przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Obwodowej Rady Delegatów Ludu Pracującego - Nikolaja Koloceja.

Światowego Sejmiku Polonijnych Działaczy PKO1., którzy przebywają na Białostocczyź-

Marian Kukla w swoim wystapieniu przypomniał ogrom cierpień Polaków w II wojnie

światowej i podkreślił, że m.in. z nich wynikala olbrzy-

mia praca społeczeństwa nad tworzeniem podstaw ludowej państwowości. Polska potwier-

dziła pracą swą socialistycz-

ną drogę rozwoju. Były na niej w ciągu 39 lat chwile

trudne, ale nie one stanowia

o dorobku naszej ojczyzny. To

co było złe, Polacy sami eli-minuja w żmudnej pracy Przykładem tego moga być e-

fekty osiągane w ostatnich miesiącach przez załogi zakła-dów przemysłowych Białostoc-

czyzny. Przy ograniczonym

ciagle zmniejszającym się za-trudnieniu, w pierwszej polo-

wie br. nastapił 13-procento-

wy wzrost wydajności pracy zarówno w wielkich zakła-

zarowno w wiekich zakła-dach jak "Fasty", "Agnella", ZNTK w Łapach, Białostoc-kich Fabrykach Mebli, sie-miatyckim "Hortexie", spól-dzielczości mleczarskiej i

"Biamecie", jak i w przemy-

Pozdrowienia od społeczeń-

stwa Białoruskiej Socjalistycz-

nej Republiki Radzieckiej prze-

Ciag dalszy na str. 2

śle drobnym.

Swieta

Seim zakończył dwudniowe obrady

## Od 22 lipca br. zniesienie stanu wojennego

Izba uchwaliła ustawę o amnestii

WARSZAWA (PAP) — Sejm PRL zakończył 21 bm. dwudniowe plenarne obrady, które zamykają niezwykle trudny dla narodu i państwa okres, a jednocześnie otwierają nowy etap służący osląganiu pełnej normalizacji i stabilizacji. W 39 rocznicę pamiętnych lipcowych dni, na forum naszego parlamentu zapadły oczeklwane decyzje o niezwykle doniosłym znaczeniu dla teraźniejszości i przyszłości Polski i Polaków, dla programu socjalistycznej odnowy, dla porozumienia narodowego.

Wczoraj o godz. 8.30 Sejm | wznowił plenarne obrady pod przewodnictwem wicemar-szałka Piotra Stefańskiego. Na sali – Wojciech Jaru-zelski i Henryk Jabłoński.

Przystapiono do punktu trzeciego porządku obrad. w którvm glos zabrał poseł--SDrawozdawca Zygmunt Su-rowice (ZSL okr wyb Kalisz) orzedkładając Izbie sprawozdanie Komisii Spraw Wewpetrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o szczególnei regulacii prawnei w okresie przezwycieżania kry-zysu społeczno-ekonomicznego oraz o zmianie niektórvch

Zastosowane przed 18 mie-siacami nadzwyczajne środki zapobiegły całkowitemu roz-padowi gospodarki naszego kraju, jego struktur stwarzaunki dla ochrony spokoju. ładu i rorzadku publicznego - powiedział Z. Surowiec. Nie zniknely jednak całkowicie niebezpieczeństwa mogace zakłócić postepujacy proces normalizacji. Ciagle jeszcze trwa kryzys społeczno-gospodarczy, którego ostateczne przezwycieżepozostaje naipilniejsza potrzeba. Proponowana ustawa powinna sprzyłać osiagnieciu celów i założeń Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego, pełnemu wdrażaniu reformy gospodarczej, umacnianiu porzadku publicznego i dyscypliny społecznej oraz poszanowaniu prawa. Projekt ustawy przewiduje zarówno uregulowania o charakterze przejściowym które maja obowiązywać do 31 grudnia 1985 r., jak i trwałe, polegające na znowelizowaniu niektórvch ustaw.

Wśród zaproponowanych w projekcie ustawy środków, znakomita ich wiekszość ma aspekty społeczno-ekonomiczne. a niektóre tvlko podvktowane sa wymogami ochrony zasad praworzadności i porzadku publicznego, co także jest niezbedne dla prowidłowei realizacii przvietych kierunków osiagania równowagi

Osiagnieciu tempa wzrostu gospodarczego – kontynuował pos. Z. Surowiec - służą przede wszystkim zawarte w projekcie uregulowania zmieniaiace przestosunków pracy. W celu zapewnienia ciagłości pracy i utrzymania na niezbednym poziomie produkcji przedsiebiorstw i zakładów o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowe (których liste ustali Rada Mi. nistrów) przewidziano możliwość podwyższenia w nich wymiaru czasu pracy. Dla ograniczenia fluktuacji praco-

### Dobro socialistycznej Ojczyzny należy uznać za wspólne, jedyne i najwyższe

Przemówien e W. Jaruzelskiego w Sejmie

OBYWATELU MARSZAŁKU! WYSOKI SEJMIE!

Ziemię, zanim wyda plon, rozdziera się pługiem Narodzinom nowego życia towarzyszy zawsze krzyk i ból. Tak i naszej Ojczyźnie przyszło przeżyć ciężka próbę, zdać przed historią kolejny egza-

Trwal przez 585 długich trudnych dni Zdawał go codziennie cały naród - robot-nik i żołnierz, chłop i milinauczyciel i działacz. Każdy we własnym sumieniu wober Polski Tej, która jest I tej, która będzie

Tych dni nikt z narodowych dziejów nie wykreśli. Odkryły ludzkie twarze Przyniosły i ludzkie Izy Lecz narodowi i państwu polskiemu daly dobro bezcenne. ocalenie Stworzyły warunki dla odrodzenia Może te wielkie słowa nie wszyscy dziś w pełni pojmują. Są i tacy, którzy ich pojąć nie chcą Kiedy się nic nie odpowiada, łatwo być recenzentem, kibicem w rekawiczkach Znacznie trudniej powiedzieć: nie! Ani kroku dalej, bo dalej tyl-ko przepaść.

Nie o władzy jedynie, nie o siłach zbrojnych tylko mó-wie. Mówię o tych, którzy byli i pozostają solą ojczystej ziemi — o polskiej klasie ro-botniczej, o chłopach polskich, botniczej, o chłopach polskich, o ludziach prawych, rozum-nych i pracowitych. To oni te bitwe wygrali. Oni udzielili surowej lekcji "gębom za lud krzyczącym". Najpierw tym, którzy wierność robotniczej sprawie zamienili na arogancje władzy. Potem tym late cję władzy. Potem tym, którzy kosztem narodu i państwa zamierzali cofnąć zegar historii, obalić socjalizm.

Decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego była aktem obronnym, była koniecznością Decyzja o jego zniesieniu jest świadomym, dobrowolnym wy-

Obie są dziełem Polaków, jeden tvlko cel maja na względzie: dobro suwerennej, socjalistycznej Rzeczypospolitej.

WYSOKA IZBO!

W ciagu ostatnich lat powstały i okrzepły w Polsce dwie silne zapory Pierwsza przeciw wrogom socializmu Druga - przeciw tym, któ-

Ciąg dalszy na str. \$

wników w takich zakładach zapisano możliwość przedłużenia okresu wypowiedzenia stosunku pracy przez pracow. nika oraz zaostrzenia rygorów płacowych w nowych zakła-dach pracy dla osób które porzuciły pracę lub z którymi ostatnio zatrudniające ich zakłady rozwiązały stosunek pracy w trybie natychmiastoz winy pracownika Projekt ustawy przewiduje także upoważnienie Rady Ministrów do wprowadzenia o-

bowiązkowego pośrednictwa

pracy, które będzie jednak

stosowane jedvnie wyjatko-

wo i selektywnie. Na zakłady

ywają takie tygodnie

chodzi za zaprosze-

niem. Z zebrania trze-

ba jechać na zebranie.

Zależy jak kto na to patrzy,

dla Haliny Krakówko jest to

zaszczyt, że kobieta wiejska może znaleźć się wśród pro-

fesorów, doktorów, inżynie-

rów. Trzeba się taka urodzić,

żeby lubić pracę społeczną. Kontakty z ludźmi i jazda

na motorze - to jej dwie

Przebywanie wśród ludzi rozwija człowieka, dyskusje

- jeśli cokolwiek z nich

wynika - służą bliźnim, jej

przynosząc satysfakcję. Je-

żeli już jeździ na zebrania,

to nie po to, żeby podpisać delegację. Jeździ dlatego, by

mówić, jak jest na gospo-

ków, mówię to, co czuję. Je-

stem ze wsi, reprezentuje wieś o prawa rolnika zabie-

gać będę zawsze i wszędzie,

jeżeli trzeba - pojadę na-

Na wsi nie ma gazu, nie

można kupić kuchenki elek-

trycznej, nawet grzałkę tru-

dno dostać. Ktoś się zdarzy,

trzeba rozpalać ogień, żeby

zaparzyć herbatę. Much w tym roku całe roje – gdzie

kupić "Muchozol"? Gdy tak

sobie na którymś z posie-

dzeń Prezydium Rady Woje-wódzkiej PRON ponarzeka-

wet do ministra.

- Nie mówie dla oklas-

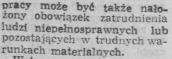
zaproszenie przy-

żony obowiązek zatrudnienia ludzi niepełnosprawnych lub pozostających w trudnych wa-

Wobec powszechnie krytykowanego zjawiska niepełnego wykorzystania możliwości produkcyjnych przemysłu przewidziana została możliwość nałożenia obowiązku zawierania umćw o wykona-nie wyrobów lub świadczenie szczególnie ważnych dla zaspokajania potrzeb lud-

system przywilejów branżo-wych – podkreślił Z. Surowiec - uzasadnia zawieszenie przyznawania nowych lub zwiększenia zakresu istniejących w tym względzie deputatów i innych świadczeń w

Ciag dalszy na str. 2



Powszechnie krytykowany

Szczególnie istotne znacze-nie mają postanowienia, które pozwalają Radzie Ministrów na wprowadzenie zakazu podwyższania cen, zwłaszcza umownych, których nieuzasa-



Obrady Sejmu PRL — fragment sali obrad.

#### ła, odezwał się ktoś, kto pamiętał wieś sprzed lat. Dla niego teraz w rolnictwie -A przecież w mieście też bywało inaczej, też było trudno, też walczyliśmy, żeby było lepiej. Ale nikt z rolników nie zarzuca, że

- Przykro mi, wychodzę stad z bólem serca - powiedziała - my tak ciężko pracujemy, a niektórzy chcieliby, żebyśmy z tej pracy nic nie mieli. Dzisiaj na przykład, pani Halina wstała o wpół do piątej, wydoiła sześć krów.

# Niemowie Oklosków

pracuja. Halina Krakówko sama zwiedzała zakład obróbki drobiu. Jak tam ciężko stać przy taśmie w gu-mowych butach i niskiej temperaturze. Albo w cukrowni w Łapach — ten szum huk, hałas. Przez tydzień prawie miała to w uszach. Dlatego nie darowała oponentowi, zwłaszcza, gdy inni poparli go oklaskami.

pojechała do Drohiczyna, zrobiła zakupy, o pierwszej już ugotowała obiad. Krakówkowie budują nowy dom, teraz pracuje dwóch wynajętych murarzy, mąż pomaga, ale był okres, że było po pięciu i siedmiu fa-chowców. Trzeba ich było wykarmić, mimo że na gospodarce, dokupywało się mięso. Wysiłek fizyczny wydokupywało się maga uzupełnienia kalorii.

Samo życie - pani Halina nie byłaby sobą, żeby nie spuentowała tego w Prezydium PRON jest 25 osób i jeden drugiego zdaje się nie rozumieć, wiec co dopiero mówić o porozumieniu 36 milionów Polaków. Trzeba wykazać dużo dobrej woli - uważa - przełamać utarte schematy, wtedy dojdziemy do pojednania.

- Po wojnie rozumieliśmy się wzajemnie, potrafi-liśmy się dzielić kromką chleba - powiedziała troszkę wcześniej na zjeździe wojewódzkim PRON. Zapewniam w imieniu kobiet wiejskich, że będziemy tak pracować, żeby w kraju nie za-brakło chleba. Nie pozwolili jej skończyć, zagłuszyli bra-wami. W ten sposób dała się poznać, trafiając do Rady Wojewódzkiej PRON. Potem weszła w skład Prezy-

U siebie w gminie, w Drohiczynie, jest prawie instytucją. Zasiada w Miejsko--Gminnym Związku Kółek i Organizacji Rolniczych, przewodniczy Kołu Gospodyń Wiejskich w Sieniewicach, prowadzi wiejski zespół teatralny. Są takie tygodnie, że tylko

Ciag dalszy na str. 4



### 19445983

### Droga do międzynarodowego uznania

du bywają chwile, które urastają do rangi symboli. Odwołują się do nich kolejne pokolenia, chcąc dać wyraz swemu przywiązaniu do narodowej historii i tradycji.

Taka szczególną chwila w bogatych dziejach naszego narodu stał się niewatpliwie dzień 2 maja 1945 r. Wtedy to nad gruzami berlińskiej twierdzy — ostatniego bastio-nu hitleryzmu — obok czerwonych sztandarów radzieckich załopotały biało-czerwone sztandary.

Byly one symbolem braerstwa broni żołnierzy polskich i radzieckich, które zrodziło się we wspólnej walce hitlerowskim naježdžea a astennie przekształciło sie trwaty sojusz obu państw i nared)w. Byly wreszcie potwierdzeniem obecności odrodzonego państwa polskiego w politycznych realiach europejskich. Obwieszczały światu prawo Polski do powrotu na jej prastare piastowskie ziemie, nad Bałtyk, Odre i Nysę Łużycką.

Akt dziejowego przełomu, który umożliwił realizację tego prawa dokonał się znacznie wcześniej. 21 lipca 1944 r. w wyniku osiagnietego porozumienia między Krajowa Rada Narodowa, a działającym w ZSRR Związkiem Patriotów Polskich, na pierwszym wyzwolonym skrawku ziemi powstaje Polski Komitet Wyzwolenia Naredowego. W historycznym Manifeście do narodu z 22 lipca formuluje on podstawowe zasady ustroju wewnętrznego

oraz polityki zagranicznej odrodzonego państwa. Zawiera w nich wypracowaną rzez postępowe siły narodu koncepcję naszej państwowości. Wiąże sprawiedliwy ustrój społeczny z polską racją sta-nu, bezpieczeństwem Polski w jej etnicznych granicach, z sojuszem i przyjaźnią z ZSRR, przyszłą liczącą się pozycją kraju w Europie z wolą szerokiej współpracy ze wszyst-kimi państwami koalicji antyhitlerowskiej.

Pierwszym krokiem PKWN w płaszczyźnie międzynarodowej było zwrócenie się do państw koalicji z zapewnie-riem, że Komitet uważa za swe nadrzędne zadanie wzmożeni walki narodu polskiego z najeźdźcą oraz nawiązanie stosunków z narodami zjed-noczonymi w duchu przyjażni i ścisłego wspeldziałania. Odpowiadając na notę polską 1 sierpnia 1944 r. rząd radziecki wyraził gotowość wymiany przedstawicieli dyplomatycz-

Poparcie ZSRR dla PKWN. a następnie dla Rzadu Tymczasowego otwiera trudny etap walki o międzynarodowe uznanie nowej władzy i państwa. Niezwykle Istotnym momentem na tej drodze staje się zawarty już 26 lipca 1944 r. Lloskwie polsko-radziecki układ, regulujący wzajemne stosunki miedzy radzieckim dowództwem wojskowym a administracją polską na wyzwolonych ziemiach.

Jedną z najważniejszych batalii związanych z wkraczaniem młodego państwa na arene międzynarodowa stoczyła polska dyplomacja o udział w pracach przygotowawczych, dotyczących utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Negatywne stanowisko państw zachodnich w tej sprawie zostało przelamane dopiero podezas Konferencji Założycielskiej w San Francisco. Pedjęta przez uczestniczące kraje decyzja umożliwiła podpisanie przez przedstawiciela Polski Karty Narodów Zjedno-

czonych. Kraj nasz stał się jednym z 51 członków założy-cieli ONZ.

Wyraźnie zaznaczyła się obecność Polski na arenie międzynarodowej podczas konfe-rencji w Poczdamie gdzie ostatecznie decydował się przyszły kształt terytorialny powojennej Europy. Brak zgody między Wielką Trójką co do przebiegu zachodniej granicy na-szego kraju (sprzeciwy Churchilla) spowodował, na wniosek Stalina, poparty przez Trumana, zaproszenie przedstawicieli rządu polskiego na konferencję w celu przedsta-wi nia stanowiska Polski. Fakt ten również ma rangę sym-Wyraża się nie tylko obecnością Polski w tym historycznym wydarzeniu, Osiagrieciem najważniejszym było to, że właśnie w Poczdamie dzieki stanowczemu poparciu ZSRR, z któryp łaczyły Polskę więzy podpisanego w kwietniu 1945 r. układu so-juszniczego, uzyskaliśmy ostateczne potwierdzenie swych praw do ziem zachodnich i północnych.

Aktywne zaangażowanie naszego kraju w całym okresie powojennym w rozwiązywanie najważniejszych problemów europejskich, zwłaszcza dotyczących bezpieczeństwa miedzynarodowego i pokoju stały się źródłem autorytetu Polski w Europie i w świecie. Tę wysoką pozycję umacniał nasz udział w skoordynowanej w ramach Układu Warszawskiego polityce pokoju krajów socjalistycznych. Dziś, kiedy w następstwie wewnętrznych trudności oraz restrykcji państw NATO wobec Polski a także gwaltownego pogorszenia się sytuacji na świecie nasza pozycja nieco osłabła, zn.w odwołujemy się do pryncypiów polskiej polityki zagranicznej, zawartych w Manifeście Lipcowym. I w oparciu o nie podejmujemy dziś trud odbudowy autorytetu państwa w społeczności międzynarodowej.

ROBERT CZERWIŃSKI

### Rozkaz specjalny ministra Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP) - W związku z uchwała Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej znoszącą stan wojenny, minister Obrony Narodowej wydał w dniu 22 lipca 1983 r. rozkaz specjalny.

W rozkazie wysoko oceniony został ofiarny i odpowiedzialny trud żołnierzy w ocalenia ojczyzny, obrony bytu narodu i pań-stwa, spokoju i ładu publicy nego przed atakami wrogów socjalizmu, gotujacych Po'-

sce konflikt bratobójczy o niebezpiecznych dla pokoju w Europie i świecie skut-

.. Wasza postawa - czytamy w rozkazie - skojarzona z wysiłkiem ludzi pracy, wszystkich patriotycznych sił narodu, pozwolila obronić linię socjalistycznej odnowy, przegrodzić drogę anarchii i kentrrewolucji, zapobiec katastrofie gospodarczej ocalić dobre imię Polski w oczach narodów świata".

## Sejm PRL zakończył Uroczystości Święta Odrodzenia dwudniowe obrady

Ciag dalszy ze strony 1

dniony wzrost uderzał w poziom życia wielu grup praco-

Projekt ustawy zawiera szereg przepisćw dotyczących ochrony porządku i ładu spozapewniających, przykładowo, zgodność odbywania zgromadzeń z wymogami porządku publicznego.

Zmierza on także do zapew nienia realizacji ustawowych zadań szkół wyższych. Przyznane środki działania daja możliwość ingerencji w razie organów szkół wyższych lub poszczególnych osób związanych z uczelnia, narusza spokój i normalny tok pracy wyższej. Ostatni okres przyniósł bowiem niepokojące zławiska związane z postawami części młodzieży akademickiej i ich nauczycieli. Obok postaw pełnych zaangażowania, istnieja, na szczeście nieliczne, przypadki kierowania się niewłaściwymi intenciami i emociami.

Zdecydowana wiekszość snołeczeństwa domaga sie ograniczenia zasięgu zjawiska uchylania się od pracy, przez zdolnych do jej podjecia meż-W związku z tym czyzn. przewidziano rezygnację możliwości karania takich osób grzywną, co pozwoli na pełniejsze, dyscyplinujące wychowawcze oddziaływanie kary ograniczenia wolności.

Ustawa zawiera także pos. Z. Surowiec - propozycje wprowadzenia zmian do obowiazujacych już przepisów prawnych. Obielyby one zmiany i uzupełniew Kodeksie Karnym, w pełniejszy sposób chroniłby szczególnie ważne dobra społeczne pozbawione takiej ochrony po ewentaluchyleniu stanu wojennego. Zmiana w ustawie o przedsiebiorstwach państwowych polega na przyjeciu właściwości organu założycielskiego do ustalania podstawowych warunków stosunku pracy dyrektora przedsiębiorstwa. Koleina zmiana dotyczy koniecznośc uwzględniania przez spółdzielwniosków, innych niż izielcze, uprawnionych spółdzielcze. organów kontrolnych.

W ustawie o szkolnictwie wyższym proponowane zmiany zwiazane sa m.in. z okreś. leniem składu rad wydziałowych na zasadach przewidzianych dotad dla senatu uczelni. W skład rady wydziałowei weida zatem przedstawiciele partii i stronnictw politycznych działających w szkole wyższej. Wreszcie zmiana w ustawie o związkach zawodowych dotyczy ustalenia terminu, od którego mogłaby w zakładzie pracy wiecei niż jedna organizacia zwiazkowa. Punktem wyiścia byłaby tu ocena przez Radę Państwa realizacji całej ustawy o związkach zawodowych, dokonana przed końcem 1985 r.

Coraz bardziej zwróceni jesteśmy w przyszłość kraju i jego obywateli. Wiele jednak pozostaje w naszym kraju do zrobienia, dla pelnego powrotu do normalnego ży-Ustawa służyć powinna szybszemu wyiściu z kryzysu który odczuwamy na co dzień

ca 1983 r.

i który tak waży na naszych planach i nadziejach.

W imieniu komisji: Spraw Wewnetrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Prac Ustawodawczych poseł-sprawozdawca Z. Surowiec wniósł uchwalenie ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie przezwyciężania kryzysu społeczno-ekonomicznego i o zmianie niektórych ustaw wraz ze zgłoszonymi autopoprawkami.

Izba zaakceptowała propozycję Prezydium Sejmu, które po porozumieniu z Konwentem Seniorów zaproponowało przeprowadzenie łacznej dys-kusji nad trzecim i czwartym punktem porządku dziennego.

Zgodnie z tym - głos zabrała poseł sprawozdawca Marianna Staniewska (PZPR, okr. wyb. Łódź) przedstawiając sprawozdanie sejmowych komisji: Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o amnestii

M. Staniewska stwierdziła, że projekt ma w szczególności na celu stworzenie warunków do ujawniania się i definitywnego zerwania z dotychczasową przestępczą działalnością osobom, które naruszyły rygory stanu wojennego, dopuściły z powodów politycznych albo w związku ze strajkiem lub akcją protestacyjną określo-nych przestępstw, bądź też popelniły przestępstwa prze-ciwko podstawowym interesom politycznym państwa, a które dotychczas nie zostały wykryte i pociągnięte do od-powiedzialności. Warunkiem skorzystania z dobrodziejstwa amnestii pozostaje dobrowolne zgłoszenie się do 31.10.br. do organu ścigania albo, w przypadku pobytu za granica, do polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego lub urzędu konsularnego, ujawnienie prowadzonej działalności przestępczej oraz złożenie oświadczenia o jej zaniechaniu. W tych wszystkich sytuacjach, przy zachowaniu wyżej wymienionych warunków - nie wszczyna się postępowania karnego w ogóle, a jeżeli było już wszczęte ulega ono umorzeniu.

Projekt ustawy - kontynowała pos. M. Staniewska przewiduje odmienne rozwiązania co do osób już prawoosądzonych i tych, przeciwko którym toczy się aktualnie postępowanie karne.

W sprawach o wymienione na wstępie przestępstwa, prawomocnie orzeczone kary za-sadnicze i dodatkowe — bez podlegają darowaniu w całości jeżeli czyny zabronione po pelnily kobiety lub sprawcy młodociani. Wobec takich osób przewidziane jest także w konsekwencji umorzenie toczących się postępowań karnych.

Wobec pozostałych sprawców przestępstw popełnionych z powodów politycznych, przestepstw przeciwko porządkowi stanu wojennego, albo w związku ze strajkiem akcją protestacyjną projekt przewiduje: darowanie prawomocnie orzeczonych kar pozbawienia wolności do lat 3 i kar dodatkowych

złagodzenie o połowę kar pozbawienia wolności o wyższym wymiarze. Jeżeli w tych sprawach nie zapadło jeszcze prawomocne orzeczenie, a z okoliczności sprawy wynika, że należałoby orzec karę ulegającą darowaniu – postępowanie karne umarza się.

Projektowana ustawa podkreśla pos. M. Staniewska - nie przewiduje abolicji. Jedynym wyjątkiem od tej zasady sa wykroczenia pełnione z powodów politycznych lub na tle konfliktów społecznych.

Wzorem amnestii z 1977 r. zaznaczyła pos. M. Sta-niewska – projekt przewiduje środek prawny służący do zastosowania dobrodziejstwa amnestii, gdy przepisy wprawdzie na to nie zezwalają, ale istnieje prognoza przestrzegania zasad porządku prawnego przez daną osobę, która tą drogą uzyskałaby szansę szybszepowrotu do normalnego

Sąd Najwyższy na wniosek Prokuratora Generalnego PRL w szczególnie uzasadnionych przypadkach, może umorzyć postępowanie o przestępstwo objęte amnestią, chociażby okoliczności sprawy wynikało. że należałoby orzec za nie kare powyżej 3 lat pozbawienia wolności, o przestępstwo określone w rozdziale Kodeksu Karnego, z wyjątkiem czynów zabronionych w art.: 134 i 135, a także o inne przestępstwo popełnione przed dniem zniesienia stanu wojennego, albo też darować prawomocnie orzeczone kary za wymienione wyżej kategorie przestępstw.

Projekt przyjmuje zasadę kontynuowała pos. M. Staniewska - że darowanie złagodzenie kar oraz umorzenie postępowania stosuje się do przestępstw popełnionych z powodów politycznych lub na tle niepokojów społecz-

Objęcie amnestią sprawców przestępstw pospolitych nie spotkałoby się dziś ze społeczną akceptacją. Przestępczość ta bowiem nadal systematycznie wzrasta. Taki stan rzeczy wywoływać w społeczeństwie poczucie zagrożenia Z drugiej strony przestępczość gospodarcza godzi w podsta-wy ekonomiki kraju i utrud-nia wychodzenie z kryzysu.

Jedynie na zasadzie wyjątku przewiduje się objęcie zakresem amnestii, a więc odpowiednio: darowaniem lub łagodzeniem kar orzeczonych za przestepstwa nieumyślne, ale i tu z wyłączeniem przestępstw popełnionych w stanie nietrzeźwości oraz mających charakter chuligański.

Podobny walor mają postanowienia dopuszczające częściowe objęcie amnestią sprawców przestępstw umyślnych innych, niż wymienione na wstępie. Przewidziano tu możliwość zastosowania przez sąd na zasadach ogólnych warunkowego przedterminowego zwolnienia już po odbyciu połowy kary. W przypadku, gdy sprawca ukończył określoną granicę wieku albo też sam sprawował opiekę nad dzieckiem do lat 16.

Wykorzystując doświadczenia poprzednich amnestii - podkreśliła w zakończeniu pos. M. Staniewska, obecny projekt ustawy przewiduje możliwość uchylenia orzeczenia o jej zastosowaniu. w przypadku ponownego popełnienia w okresie do 31.12.1985 umyślnego przestepstwa podobnego, za które orzeczona zostanie prawomocna kara pozbawienia wolności. Amnestia zostaje wówczas cofnieta - umorzone poprzednio postepowania podejmuje sie, a darowane kary podlegaja wykonaniu. Dajac bowiem szanse podjecia praworządnego życia, nie chcemy traktować aktu amnestyjnego jako bezwarunkowego aktu łaski. Skorzystają wiec z niej w pełni te osoby, które rzeczywiście powróca na drogę życia zgodnego z obowiązują-

W imieniu sejmowych komisji: Spraw Wewnetrznych i Wymiaru Sprawiedliwości o-Prac Ustawodawczych pos. M. Staniewska wniosła o uchwalenie przez Sejm ustawy o amnestii wraz z załączonymi poprawkami.

cym prawem.

Przemawiając jako pierwszy w poselskiej debacie pos. Zbigniew Gertych (PZPR wyb. Skierniewice) stwierdził, że dokonaliśmy ogromnego wysiłku i pracy - tworząc warunki, aby zapowiedź zniesienia stanu wojennego - przyjmowana obecnie przez wiekszość społeczeństwa z mtysfakcją stala sie faktem. W imie umacniania socjalistycznego państwa, mając na względzie dobro narodu, dokonaliśmy wyboru orientacji na powszechna demokratyzacje życia, na ugruntowanie samorzadności, na zmiane metod zarzadzania w państwie. Wybraliśmy droge reform. Zniesienie stanu wojennego nie oznacza zakończenia kryzysu. Ważny etap wychodzenia z niego stoi jeszcze przed nami Potrzebna przy szczególnie wysoka dyscyplina społeczna i wspólny trud.

Projekt ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie wychodzenia z kryzysu, poza niezbednymi przepisami usprawniającymi wprowadzenie reformy, bierze pod uwage potrzebe umacniania państwa i zwiększania sprawności i praworządności działania jego organów. Propo-nowane rozwiązania są przejściowe. Amnestia będąca w zasadzie abolicja zapewnia możliwość powrotu do normalnego życia zdecydowanej wiekszości wieźniów politycznych i także wszystkim tym, zeszli do podziemia i zdecyduja się na jego opuszczenie.

Klub poselski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej - powiedział poseł bedzie głosował za przyjęciem

W imieniu klubu poselskiego ZSL pos. Jerzy Szymanek (okr. wyb. Piotrków Tryb.) stwierdził, że obrady Sejmu poświecone są decyzjom zamykającym niezwykle trudny dla narodu i państwa okres, a jednocześnie otwierającym nowy etap, który służyć będzie osiąganiu pełnej normalizacji i stabilizacji.

Rosnace poczucie odpowiedzialności społeczeństwa, wytężona praca, konsekwentne działania władz, sojusznicze współdziałanie PZPR, ZSL, SD, rozwój PRON, a także wysiłek organizacji społecznych tworzą warunki do wychodzenia kraju z kryzysu, urzeczywistniania linii walki, porozumienia i reform. Prezydium i sekretariat NK ZSL ocenily, że postępujące procesy normalizacji dają podstawę do całkowitego zniesienia stanu wojennego. Pozwala to również na uchwalenie

Pos. Szymanek oświadczył, że klub poselski SD głosował będzie za przyjęciem ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie przezwyciężania kryzysu społeczno-gospodarczego oraz o zmianie niektórych ustaw wraz z poprawkami zgłoszonymi przez posłasprawozdawcę.

humanitarnego aktu amnestii.

Przemawiając w imieniu klubu poselskiego SD pos. Jan Paweł Fajęcki (okr. wyb. Warszawa) powiedział:

Nie obawiamy się stwierdzić, iż wprowadzenie stanu wojennego w Polsce uratowało nasze państwo przed upadkiem, a nawet przed niebezpieczeństwem zatraty. Nie obawiamy się powiedzieć, iż dzięki temu, na pewno dramatycznemu rozwiązaniu, możemy dziś mówić o zarysowywaniu się perspektywy i szansy na pokonanie trudności wyjście z kryzysu gospodarczego, na podźwignięcie się z kryzysu społeczno-moralnego, na udoskonalenie systemu społeczno-politycznego.

Pragne - powiedział poseł w imieniu klubu posels kiego SD poprzeć apel PRON o zniesienie stanu wojennego w Polsce, uznając jednocześnie projekt ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie przezwyciężania kryzysu społeczno-ekonomicznego, jako należycie zabezpieczający powrót ojczyzny na drogę rozwoju. Klub nasz głosował będzie również za przedłożonym projektem ustawy o amnestii.

Dzisiejsza decyzja jest m.in. uwarunkowana dobrym przebiegiem i korzystnymi rezultatami majowego Kongresu PRON — powiedział wice-marszałek Sejmu, pos. Jerzy Ozdowski (bezp. okr. wyb. w Poznaniu). Komitet Wykonawczy Rady Krajowej PRON, upoważnienia Kongresu, stwierdził postęp w kierunku normalizacji i stopniową realizację dzieła odnowy. W związku z tym władze naszego ruchu się do Sejmu, Rady Państwa i Rzadu PRL o zniesienie stany wojennego i uchwalenie odpowiednich rozwiązań praw nych. Doniosłym świadectwem postępującego przebiegu odrodzenia i pojednania narodowego był przebieg pielgrzymki papieża Jana Pawła II w ojczyźnie.

Uciążliwa choć niezbędna operacja "stan wojenny" dobiega końca. Witamy to wydarzenie w przeddzień Święta Odrodzenia z radością i ufnością, w przekonaniu, iż w

cji szybciej i skuteczniej realizować bedziemy dzieło odrodzenia narodowego.

Następnie przemawiali: pos. Barbara Krzemień (PZPR, okr. wyb. Poznań), pos. Janusz Stefanowicz (bezp. "PAX", okr. wyb. Białystok), pos. Stąnisław Galecki (PZPR, okr. wyb. Warszawa-Praga), pos. Edmund Osmańczyk (bezp. okr. wyb. Kedzierzyn - Koźle), pos. Janina Szczepańska (ZSL, okr. wyb. Gdańsk), pos. Janusz Zabłocki (bezp. PZKS).

przerwie przewodnictwo obrad objął wicemarszałek Sejmu Jerzy Ozdowski.

Glos zabrali: Pos. Ryszard Wojna (PZPR, okr. wyb. Warszawa), pos. Kazimierz Morawski (bezp. ChSS, wyb. Łomża), pos. Marian Zełnierczyk (PZPR, okr. wyb. Krosno), pos. Edmund Meclewski (bezp., okr. wyb. Walbrzych), pos. Edward Wiśniewski (SD, okr. wyb. Puła-wy), pos. Janina Fegowska (PZPR, okr. wyb. Warszawa · Śródmieście), pos. Witold Lipski (ZSL, okr. wyb. Kros-no), pos. Władysław Jonkisz (PZPR, okr. wyb. Częstocho-

Po zakończeniu dyskusji, odbyło się głosowanie nad całościa projektu ustawy szczególnej regulacji prawnej w okresie przezwycieżania kryzysu społeczno-ekonomicznego oraz o zmianie niektórych ustaw, wraz z poprawkami proponowanymi przez komisje Spraw Wewnetrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Prac Ustawodawczych i łącznie z dodatkowymi poprawkami zgłoszonymi przez posła sprawozdawce. Seim uchwalił te ustawe przy 3 głosach wstrzymujących się.

W obradach Seimu zarzadzono przerwe do godz. 15.00. Po przerwie - przewodnictwo obrad ohiol marszalek Sejmu - Stanisław Guewa. Głos zabrał przewodniczew Padv Państwa - Henryk Jabłoński.

Rada Państwa zniosła z dniem 22 lipca stan wojenny na calvm terytorium kraju. Powiedział to z trybuny sejprzewodniczacy Henryk Jabloński, (Przemówienie H. Jabłońskiego zamieszczamy na str. 3).

Seim jednomvslnie uchwalii ustawe o amnestii.

Na posiedzeniu Seimu gios
zabrał Wolciech Jaruzelski. Wolciech Jaruzelski. skiego zamieszczamy na str.

Po przerwie marszałek Sei-Stanisław Guewa przedstawił - zaproponowany przez Konwent Seniorów - projekt uchwały, w której Sejm przyjmuje z uznaniem decvzje Radv Państwa o uchyleniu stanu wojennego.

Sejm podjal uchwale jednogłośnie.

Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Zakończyło się dwudniowe posiedzenie plenarne Sejmu

#### Patronat nad obchodami lipcowego świeta prawuje Pa-triotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego. Przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON prof. dr Piotr Boron w swym

wystąpieniu podkreślił zwla-szcza wartość każdego działapozytywnego dla kraju. Działaczka tego ruchu Walentyna Łaskiewicz przedstawiła zebranym Apel spoleczeństwa Białostocczyzny "O utrzymanie pokoju"

Przed wspólna uroczysta sesją kilkudziesięciu zasłużonych weteranów pracy i walki otrzymało odznaczenia pań-stwowe i odznaki regionalne. Krzyżem Kemanderskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali: Edmund Hahn i Henryk Kozlowski. Krzyżami Oficerskimi - Cze-

Ciag dalszy ze strony 1

kazala społeczeństwu Bialo-

stocczyzny tow. Marija Biriu-

miot. Mikolaj Taratyka, Edward Domański, Bogusław Bernacki. Rada Państwa przyznała także 25 Krzyży Kawalerskich, a ponadto Ziote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi.

Złote i srebrne odznaki "Zasłużony Białostocczyźnie" otrzymało 20 osób.

Uczestnicy uroczystej sesji obejrzeli występ Zespolu Pieśni i Tańca Białostocczyzny "Kurpie Zielone" w nowym programie, w układzie Wiesława Dabrowskiego i Andrzeja Dyrdała.

Po obradach uczestnicy sesji zložyli wieńce i kwiaty p od pomytkana Wdz ce 19ści Armii Radzieckiej i Bohaterów Ziemi Białostockiej. W tych miejscach zgromauzinsię licznie mieszkańcy Białemiejscach zgromadzili gostoku, którzy również złożyli hold pamieci walczących o wyzwolenie narodowe i spo-

#### LOMZA

W kinie "Millenium" odbyła się 21 bm. wspólna uroczysta sesja Wojewódzkiej oraz Miejskiej Rady Narodowej, Tym-czasowej Rady Wojewódzkiej Rady Miejskiej PRON Łomży. W prezydium zajeli mieisca: przewodniczący WRN Zygmunt Grygo, przewodniczacy MRN - Jozef Leszczyński oraz przewodniczący TRW PRON – Edward Wróbel i miejskiej Rady PRON Czesław Podbielski, Mie-czysław Just. Zofia Kem-pisty, Eugeniusz Konopka, Zygmunt Maziński, Czesław Zalewski i Aleksander Zalewżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Wręczono ponadto Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi. 27 osób wyróżniono odznaką "Za zasługi dla woj. łomżyńskiego".

I sekretarz KW PZPR Włodzimierz Michaluk odczytał list Wojewódzkiej Komisji Wspoł działania PZPR, ZSL i SD skierowany do działaczy Frontu Jedności Narodu, zawierający wyrazy szacunku i podziękowania za osiągnięcia w aktywizowaniu życia społecznego, inicjowanie wielu liczących się działań społecznych, stworzenie podwalin peinego urealnienia idei porozumienia narodowego.

W imieniu odznaczonych podziękował radny MRN, Stanisław Ogrodnik.

Refleksjami na temat wy-darzeń sprzed 39 lat, okresu umacniania się władzy ludowej i aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej podzielił się przewodni-czący WRN — Zygmunt Gry-

- Uświadamianie trudności obecnego okresu — stwierdził mówca — nie powinno zaśle-piać przy ocenie rozwoju wielu dziedzin naszego życia. W miastach i wioskach stoi niemala ilość nowych domów, przybyło sporo dróg. Zabezpieczone zostały warunki życia i pracy mieszkańcom: od 1945 r. np. liczba ludności Łomży z 12 tys. osiągnęła prawie 50 tys. mieszkańców. Powstały nowe zakłady przemysłowe. Widoczny jest również rozwój kultury i sztuki.

Na zakończenie sesji przewodniczący WRN - w imieniu wojewódzkich i miejskich władz politycznych, PRON, władz administracyjnych przekazał życzenia i słowa podziekowania, szacunku i uznania społeczeństwu ziemi łomżyńskiej za codzienny troskę o rozwój wojewódz-"Międzynarodówka" zakoń-

czyła oficjalną część uroczystej sesji. Po krótkiej przerwie zebrani wysłuchali koncertu w wykonaniu artystów scen SUWAŁKI

Uroczystą, wspólną sesję WRN i WR PRON, która 21 bm odbyła się w Suwalkach, nie plenarne WR PRON, podczas którego nakreślono żące kierunki pracy Ruchu. Przyjęto strukturę organizacyiną Rady Wojewódzkiej, regulamin pracy i powołano ko-misje problemowe,

Działania PRON skierowane zostana na upowszechnianie treści dokumentów Kongresu Krajowego i Wojewódzkiego Zjazdu, podejmowanie poczynań na rzecz moralnego odrodzenia i społecznej, obywa-telskiej edukacji, umacnianie poszerzanie bazy społecznej

W sesji WRN i WR PRON uczestniczyli radni, działacze FJN i PRON, weterani walk o wyzwolenie narodowe i spo-łeczne, przedstawiciele zakładów pracy Obecni byli m.in. I sekretarz KW PZPR - Waldemar Berdyga, prezes WK ZSL - Kazimierz Kozioł, przewodniczący WK SD - Jerzy Gryko, przewodniczący WR PRON – Bolesław Dziadziak, przewodniczący WK FJN --Jan Sawicki, wojewoda - Kazimierz Jabloński.

Otwierając sesję przewodni-czący WRN — J. Nowakowski zwrócił uwagę, że tegoroczne lipcowe świeto obchodzone jest w okresie wzmożonych prac wprowadzenie zmian w Konstytucji, określenie nowej roli rad narodowych, wprowadze-nie regulacji umożliwiających

nych warunkach. Delegacje organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych, kombatanckich zakladów pracy udały się przed "Pomnik Straceń" aby złożyć wieńce i kwiaty. Warty honorowe zaciagneli żołnierze i harcerze. Kwiaty złożono

powrót do życia w normal-

także na cmentarzu żołnierzy radzieckich. Przewodniczący WR PRON – B Dziądziak przypomniał historyczne zmiany związane ngłoszeniem Manifestu z ogłoszeniem Manifestu PKWN. Mówił też o roli PRON. Podkreślił znaczenie trudnej walki o świadomość ludzi, przekonanie ich iż droga socializmu, chociaż najeżona przeciwnościami, daje szansę realizacji społecznych da-

Przemawiając w imieniu komisji współdziałania partii i stronnictw politrcznych, i sekretarz KW PZPR - W Berdyga, zwrócił uwagę na rolę tradycji, będącej korzeniami każdego narodu. Tradycja to nie tylko spuścizna przekazywana z pokolenia na pokolenie, ale też elementy tworzo-

ne współcześnie. Mówca przypomniał, iż wynej władzy ludu były i są rady narodowe im właściwe: Przywracanie pozycii po IX Zjeździe PZPR. to nie doraźna moda czy potrzeba chwili lecz trwały kurs na demokrację, to szansa odrodzenia aktywności społecz-

Weteran ruchu robotniczego - kombatant Sergiusz Soroko mówił o roli PKWN i PPR oraz wpływie wydarzeń sprzed 39 lat na ksztaltowanie sie jego świadomości. Członek ZSMP Ryszard Tuchliński, dzieląc się refleksjami ze spotkania młodzieżowego aktywu PZPR w hali gdańskiej "Olivii", wskazał na inicjatywy młodzieży, których celem jest zaspokajanie potrzeb. Inicjatywy te stanowią cząstke w programie odrodzenia moralnego społeczeństwa.

Przvieto rezolucje, w której zaapelowano do społeczeństwa województwa o rzetelną prace, utrwalanie socjalistycznych norm moralnych oraz udzielenie poparcia walce o po-

Za zasługi w pracy zawodowej i działalności społecznej Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski czono Eugeniusza Chmielewskiego. Bolesława Pilewicza, Ryszarda Palmiego, Janusza Platkowskiego, Józefa Szarkiewicza, Henryka Szczolka. Wręczono też Złote, Srebrne i Brazowe Krzyże Zasługi, od znaki "Za zasługi dla woje-wództwa suwalskiego". Trzydzieści osób wpisano do "Honorowei Ksiegi Zachucenych dla woj. suwalskiego". W jmieniu odznaczonych i wyróżnionych podziękował -Józef Szarkiewicz.

Uroczystość zakończyła część artystyczna w wykonaniu ze-Podlasko-Mazurskiej spolu Brygady WOP.

### Red. Krystyna Konecka laureatka nagrody SD PRU

grupie dziennikarzy doroczne Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL. Milo nam poinformować, że wśród laureatów znalazła się również nasza koleżanka redakcyjna, zastępca redaktora naczelnego - Krystyna Konecka. W dziedzinie publicystyki kulturalno-oświatowej otrzymała

W ubiegly wtorek wręczono III nagrodę. Warto zauważyć że w tej kategorij nie przyznano pierwszej nagrody. Serdecznie gratulujemy! Jednocześnie przypominamy.

o czym już wcześniej informowaliśmy, że nagrodę im. Juliana Bruna przyznano red. Władysławowi Tockiemu 1 łomżyńskich "Kontaktów".

#### Sejm PRL przyjmuje z uznaniem decyzję Rady Państwa o uchyleniu stanu wojennego z dniem 22 lip-

Wprowadzenie stanu wojennego było koniecznością. Najwyższe potrzeby kazały "poświęcić wiele, aby ocalić wszystko". W rezultacie wprowadzenia stanu wojennego zażegnano groźbę wojny domowej, położono kres anarchii, podjęto trudne dzieło uzdrawiania zdezorganizowanej i pogrążonej w głebokim kryzysie gospodarki. Po upływie półtora roku coraz powszechniejsze staje się przeświadczenie, iż wprowadzenie stanu wojennego było nieuchronna koniecznościa.

Po wprowadzeniu stanu

wojennego w krótkim czasie osiagnieto istotne postępy w normalizacji życia gospodarczego oraz społeczno-politycznego. Szczególnie podkreślenia jest fakt, że środki nadzwyczajne stosowane były z umiarem i rozsądkiem, a rygory i ograniczenia znoszono tak szybko, jak tylko pozwalały na to okoliczności. Dzialaly aktywnie władze przedstawicielskie, a przede wszystkim Sejm. Kontynuowano realizacie uchwalonego na IX Zieździe PZPR i kongresach ZSL i SD programu socjalistycznej odnowv. Rozpoczęto wprowadzanie w życie głebokiej reformy gospodarczej. Uchwolono szereg ustaw umacniajacvch gwarancje praworzadności, tworzacych ramy prawne dla rozwoju samorządności i ruchu zawodowego, rozwoju kultury, rozszerzenia świadczeń socialnych państwa wobec oby-

### Uchwała Sejmu PRL z dnia 21 lipca 1983 r.

wateli, bardziej skutecznej walki z różnymi przejawami patologii społecznej, a także ustawy dotyczące tak ważnej problematyki jak reforma gospodarcza, oświata i szkolnictwo wyższe, ustrój rad narodowych. We właściwym kierunku rozwijały się stosunki między Państwem a Kościołem.

Umocnily się struktury państwa i wzrosła skuteczność działań organów państwowych, aktywniej zaczęły działać organizacje i stowarzyszenia stojące na gruncie prawa i konstytucyjnych zasad ustrojowych. odradza się ruch związko-

W trudnych miesiącach stanu wojennego zacieśniało się współdziałanie PZPR, ZSL i SD. Znajdowało ono wyraz na każdej płaszczyźnie pracy państwowej i społecznej. Towarzyszyło temu zrozumienie i aktywne zaangażowanie środowisk wyznaniowych zwłaszcza katolików świeckich.

Zniesienie stanu wojennego stanowi nowy, ważny krok na drodze normalizacji życia politycznego i społecznego, choć nie do końca jeszcze przezwyciężone zostały trudności gospodarcze i polityczne. Nie wszedzie w dostatecznym stopniu przywrócono poczucie obowiązku i odpowiedzialności za dobra pracę i poszanowanie dla prawa, nie wszędzie odbudowano naruszone wiezi między władzą i obywatelami. Zniesienie stanu wojennego powinno przyczynić się do dalszego zespolenia i jednoczenia wszystkich obywateli w konstruktywnym wysiłku pa-triotycznym dla przezwyciężenia kryzysu.

Osiągnięciu oczekiwanej normalizacji sprzyjać powinny uchwalone przez Sejm ustawy wyposażające przejściowo władze w nieodzowne w istniejących warunkach uprawnienia.

Sejm wyraża przekona-nie, za którym przemawia cale dotychczasowe doświadczenie, że rząd gen. Jaruzelskiego uprawnienia te wkorzysta z pożytkiem dla dobra kraju, że również w społeczeństwie, w każdym jego środowisku umacniać się będzie poczucie patriotycznej odpowiedzialności, że rozsądek brać będzie góre nad emocjami, a troska o dobro powszechne dominować będzie nad interesami partykularnymi. Te nadzieję Sejm potwierdził aktem szerokiej amnestii

politycznej.

Dziś, gdy znosimy stan wojenny, uznajemy, że historyczna zasługa w ocaleniu kraju, skutecznym wyprowadzeniu rozsądnym go znad skraju przepaści przypada Wojskowej Radzie Ocalenia Narodowego, wódcom Wojska Polskiego, którzy wzięli na swoje barki ciężar odpowiedzialności w tym przełomowym okresie. Sejm wyraża im swe

Sejm wyraża swe uznanie dla tysięcy żołnierzy go, którzy na różnych po-sterunkach pełnili służbę wojskową i państwową, dla komisarzy wojskowych, którzy wnieśli do pracy państwowej doświadczenie organizacyjne, rzeczowość i wysokie wymagania moral-

Ludowe Wojsko Polskie dobrze zasłużyło się Ojczyźnie. Potwierdziło swój związek z ludem, hart i glęboki patriotyzm. Potwierdziło, że tak jak dotychczas zawsze stać będzie na straży pokoju i bezpieczeństwa kraju.

Sejm PRL składa wyrazy podziekowania dla funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, którzy ofiarnie wykonywali swe trudne obowiązchroniac lad i porządek w kraju, spokój i bezpieczeństwo obywateli.

Sejm stwierdza, że wysił-

ki władz państwowych zmierzające do przezwycię-żania istniejących zagrożeń, opanowania anarchii i kryzysu gospodarczego, znajdostopniowe poparcie coraz szerszych kół społeczeństwa, czego szczególnym wyrazem stał się rozwó Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Ruch ten zajął poczesne miejsce w naszym życiu społecznym i politycznym. Wyrazem tego jest dokonana przez Seim zmiana Konstytucji PRL. Sejm wyraża przeko-nanie, że rola PRON będzie owocna, że w jego działalności ucieleśnią się najlepsze doświadczenia narodu w budowaniu Polski Ludowej, że kontynuować on będzie patriotyczne, postępowe tradycje korzystając również z bogatego dorobku FJN. Nie ma dziś przed Polską

innej drogi, jak zgodna, racjonalna i wydajna praca wszystkich na gruncie socfalistycznych warunków ustrojowych. Żyjemy w świecie peł-

nym napięć i niebezpieczeństw. Naszym mocnym oparciem są bliskie stosunki przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i z bratnimi krajami socjalistycznymi. Stawiamy czoła nieprzyjaznym wobec naszego kraju akcjom niektórych rządów zachodnich. Opo-wiadamy się za współpracą ze wszystkimi krajami, ale stanowczo przeciwstawiamy wszelkim działaniom godzącym w interes naszego państwa i odmawiamy komukolwiek prawa do wtrącania się w nasze wewnetrzne sprawy. Z uwagą odnotowujemy te głosy na Zachodzie, które kwestionuja celowość polityki izolacji i sankcji wobec Polski.

Sejm PRL składa wyrazy najwyższego uznania prezesowi Rady Ministrów, gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu, którv w najtrudniejszym dla Polski okresie stanał na czele WRON i podjał szczególny ciężar odpowiedzialności za losy państwa i narodu,

dobrze wypełniając swój patriotyczny obowiązek. Rząd pod jego kierownictwem umocnił struktury władzy i przyczynił się w istotny sposób do rozwoju socjalistycznej demokracji, podjął wielkie dzieło naprawy Rzeczypospolitej. Sejm PRL wyraża glę-

bokie przekonanie, że istnieją wszelkie przesłanki do tego, aby wejściu w nowy etap towarzyszyło zarówno zrozumienie trudności zadań jakie musimy podjąć, jak i przekonanie o słuszności drogi, którą obraliś-

Sejm PRL potwierdza swe pelne zaufanie dla gen. W. Jaruzelskiego jako prezesa Rady Ministrów i wyraża głębokie przekonanie, że w szczególnym okresie w jakim żyjemy rząd pod jego przewodnictwem zmierzał bedzie równie skutecznie zmierzał jak dotychczas do dalszej normalizacji życia społeczno-gospodarczego, oraz dejmował niezbędne działania dla zapewnienia krajowi warunkow harmonijnego rozwoju.

Sejm wspierał będzie w tym zakresie poczynania rządu gen. W. Jaruzelskie-

W przeddzień Święta Lip-

cowego Sejm PRL zwraca się do wszystkich Polaków serdecznymi życzeniami zdrowia i pomválności. Niech dzień 22 lipca przywoła refleksie nad notrzeba iednagrody noczenia wysiłków w dziele rozwoju naszej Ojczyzny, niech wspólny trud iak naiszybciei przyniesie oczekiwane rezultaty dla dobra kraju i nas

Przemówienie Wojciecha Jaruzelskiego w Sejmie

Clag dalszy ze strony I

rzy sprzeniewierzyli się jego idealom. Obie myśl i czyn odrodzonej partii. Wyznaczają obszar, na którym można dziś odpowiedzialnie budować polską przyszłość.

Polska nie zginie. Dziś jednak już nie na tym polega problem. Chodzi o to, jaki ten kraj będzie. Ile będzie ważył jego głos, jego potencjał, jego historyczne doświadczenie. Ani wprowadzenie stanu wojennego nie było uniwersalnym lekarstwem na wszystkie nasze bolaczki, ani jego zniesienie cudu od jutra nie sprawi. Pokonanie groźnego zakrętu nie oznacza, że przed nami już tylko prosty, równy, bez-

Nikt nam nie podpisze gwa-rencji na Polskę silną, spra-wiedliwa, dostatnią. Mamy przed sobą kilka lub kilkanaście lat, które rozstrzygną o randze naszego kraju na cale pokolenie. Albo będzie krajem znaczącym w socjalistycznej wspólnocie, liczącym się w europejskim i światowym bilansie, zasobnym, w pełni nowoczesnym, dobrze zorganizowanym - albo pograżonym w swarach zaściankiem, opóźnionym w rozwoju, zdegradowanym, traktowanym z góry. Nie trzeba aż tracić państwowości, aby znaleźć się w rzędzie tych społeczeństw, które nie umialy ułożyć się z historią.

Nie jesteśmy "narodem wybranym". Bratnie socjalistyczne narody skuteczniej radzą sobie ze złożonymi problemami współczesności. Polska podlega takim samym prawom rozwoju społecznego, tym sanym prawom ekonomicznym inne kraje Micisce pod slońcem nie jest sprawa poożnych życzeń, lecz statystyk.

nami. Dziś budzą niepokój. Można powiedzieć, że zaczę-

v sie sumować zagrożenia. Wewnętrzne, związane z zakłóceniem dotychczasowego rytmu rozwojowego. I zewnętrzne, wynikające z pogorszenia się sytuacji międzyna-

Stabilność naszego kraju to rzecz cenna nie tylko dla nas, lecz i jeden z ważnych warunków pokoju Europy. Z kolei wszystko co pokój umacnia i chroni - służy interesom Polski. To, co mu zagraża - jest z tym interesem

Rad jestem stwierdzić wobec Wysokiego Sejmu, że niedawna wizyta papieża Jana Pawla II i przeprowadzone w czasie jej trwania rozmowy potwierdziły tę prawdę. Dobro narodu i państwa polskiego, głęboka troska o to, aby wojnie zapobiec wartości nadrzędne, ważniej-sze niż zrozumiałe skądinąd różnice. Liczymy, że również w tym duchu rozwijać się będa stosunki państwa z Kościołem.

O cnotach naszego narodu mówimy często. I nie bezpod-Niewiele w świecie zbiorowości, które przetrwały próby podobne do polskich Dwukrotną utratę bytu państwowego i dwukrotne jego odzyskanie. Stulecie obcej niewoli. Pogranicze biologicznej zagłady. Bezprzykładne bohaterstwo walk wyzwoleńczych Niezapomnianą epopeję powojennej odbudowy i rozbudo-

Czytam wiele napływających do mnie listów. Rozmaludźmi najcięższej pracy Głębokie uznanie budzi ich patriotyczna świadomość ich cierpliwość w pokonywaniu trudności.

Polsce, mówili: "ibi patria, ubene" - tam Oiczyzna. gdzie dobrze. I dziś, niestety. niejeden tak mówi. Ale od przeważającej większości Polaków zawsze się słyszy: tam dobrze, gdzie Ojczyzna. Nawet wówczas, gdy dobrze nie

Są na naszej ziemi jak gdy-by dwie Polski. Jest Polska dobrych, ofiarnych ludzi, związana z wartościami socjalizmu, spracowana i uczciwa. tworząca wartości materialne, kulturalne, moralne. I ona przeważa. Do niej powinna należeć przyszłość.

Ale jest i nurt ciemny, wsteczny, włokący się za na-mi jak złowrogi cień. To niepoprawny demagog z wytartym czolem. To tuczący się cudzym kosztem nierób, spekulant, łapówkarz. To pod-ziemny kanał nieczystych interesów, pogardy dla prawa, kamienia wyrwanego z bruku To także pyszałek na urzędzie, intrygant, bezduszny biurokra-

Z tym nurtem nie pogodzimy się nigdy!

#### **OBYWATELE POSLOWIE!**

Wysoka Izba uchwaliła ustawę o amnestii. Jest to kolejny dowód dobrej woli. rzy błądzili, a także tym, którzy się na władzę ludową targnęli. Niech z tej szansy rozsadnie skorzystają. Chcemy, aby tak było.

Anarchia do Polski nie wróci! Próby podejmowania dzia-łalności antypaństwowej będą poskramiane nie mniej stanowczo niż podczas stanu wo-Organizatorzy kontrrewolucji nie powinni mieć

Zniesienie stanu wojennego ciągnęło Polskę wstecz, pro-

slabienia walki z wszelkim moralnym złem, z naruszaniem prawa, z przestepczościa kryminalną. Organa kontroli, ścigania, wymiaru sprawiedliwości muszą uderzać silnie w ten niebezpieczny, urągający socialistycznym normom mar-

### WYSOKA IZBO!

Socjalistyczna Polska, którą budujemy - to państwo sprawiedliwości społecznej, silne moca obywatelskiego udziału prawem jednakowym dla dzy tym, co jednostkowe i tym, co wspólne. To władza liczaca się z opinią ludzi pracy, budząca respekt uczciwością i skromnością, kompetencją i stanowczością. To spoleczeństwo korzystające rozumnie ze swych praw, umiejace ne z poczuciem obywatelskiej dyscypliny i odpowiedzialno-

W związku z tym pragnę poruszyć kwestię, którą niekiedy uważa się za probierz wiarygodności ludowej wladzy - stosunek do sierpniowo-wrześniowych porozumień

W tej sprawie nasze stanowisko było i jest niezmienne. To część polskiej historii. Nie można jej po prostu zasłonić Zasadność robotniczego protestu została przez partię uzna-na przed IX Zjazdem i po IX Zjeździe, przed stanem woennym i podczas jego trwania. Ale to nie władze podważyły konstytucyjne podstawy ówczesnych porozumień. To nie rząd niweczył materialne warunki ich realizacji. Odrzuciliśmy stanowczo i wrotnie jedynie to, co szkodniszczycielskie, co rozprzężenia, do ruiny gospodarki i państwowości.

Nasze intencje są szczere. Swiadczy o nich urzeczywistnianie socjalistycznej odnowy. Potwierdza demokratyzacja życia społecznego, umocnienie pozycji klasy robotniczej, odradzanie ruchu związkowego, rozwój klasowych, niezależnych i samorządnych związków zawodowych, utrwalanie się praktyki doradztwa i konsultacji, glęboka reforma go-spodarki. Jest to lima trwaia

#### **OBYWATELE POSLOWIE!**

Idei socjalistycznej odnowy Wysoki Sejm nadaje postać prawnej konstrukcji. Wlaśnie w warunkach stanu wojennego była ona wznoszona ze zdwojoną energią. Czas potwierdzi znaczenie tego dorobku partii, stronnictw politycznych, stowarzyszeń społecznych, naszego ludowego parlamentu i rządu.

W socjalizmie godność podmiotowość obywatela są ściśle współzależne z autorytetem i mocą ludowego państwa. Fałszywy to podział, w którym z jednej strony występuje wiadza, jako z zało-żenia "niedobra" — a z drutak zwany szary obywatel, który we wszystkim ma rację. Równie falszywe jest odwrotne mniemanie. Obrażanie się na społeczeństwo i obrażanie się na władzę - to dwie strony tego samego medalu.

w służbie państwowej jakże wielu ludzi oddanych, fachowych i głęboko uczciwych, wrażliwych na troski człowiecze. Nie zawiedli w najtrudniejszych chwilach. I dziś, w warunkach też nielatwych, ujmy nam nie przynoszą.

Niech jednak tych słów nikt nie poczyta za usprawiedliwianie władzy zadufanej lub nieudolnej. Administracja jest po to, aby narodowi służyć - nie na klęczkach, lecz i nie z wyżyn nieomylności.

Więź ze społeczeństwem, jego zrozumienie dla naszej polityki, zwłaszcza dla decyzji trudnych czy niepopularnych to dla władzy ludowej sprawa kluczowa. Postęp w tej mie-rze jest niewątpliwy. Ale nadal nie wystarczający. Widocznie nie potrafiliśmy jeszcze dotrzeć dość skutecznie do wielu serc i umysłów. Odczuwam to i jako osobiste niespełnienie. Nie ustaniemy w wysiłkach, aby na ludzkie zaufanie w pełni zasłużyć, rzetelnie zapracować.

### WYSOKI SEJMIE!

Polskim rodzinom nadal żyje się nielekko. Stan wojenny nie mógł doprowadzić do całkowitego przezwyciężenia kryzysowych zjawisk w gospodarce. Podstawowym lem było najpierw zahamowanie zgubnych tendencji, a następnie ich odwrócenie.

Dziś można stwierdzić, cel ten został w zasadzie osiągnięty. Postępująca stabilizacja jest faktem Rytm gospodarki staje się miarowy. Jesteśmy dalej, niż można było przypuszczać półtora roku temu. Jest lepiej niż przed rokiem, czy tym bardziej niż przed dwoma laty. Nie oznacza to jednak, że jest już dobrze. Łatwy optymizm nie jest najlepszym do-

Nie składamy pochopnych obietnic. Wolimy mówić o faktach. Ale istnieje realna możliwość wykonania z nadwyżką tegorocznego planu produkcji przemysłowej. W budownictwie mieszkaniowym rysują się zmiany na lepsze. Nieźle zapowiadają się zbiory. Powinno to zapewnić co najmniej utrzymanie osiagnietego już poziomu zaopatrzenia rynku i dalszy postęp w znoszeniu reglamentowanej sprze-

Cele na naibliższe lata sa znane. Określa je uchwalony przez Wysoką Izbę plan trzyletni. Jest to plan wychodzenia z kryzysu, osiągania równowagi gospodarczej, tworzenia zdrowych podstaw rozwoju w przyszłości. Programy oszczędnościowy i antyinflacyjny skonkretyzowały sposoby jego wykonania.

Najgorsze mamy już za sobą. Ale utrwalenie osiągniętego stanu, uzyskanie dalszego postępu, wymagać będzie jeszcze niemałych wysiłków. Przed nami nadal okres złożony. Liczymy na zrozumienie ze strony społeczeństwa Uchwalone przez Wysoki Sejm szczególne regulacje prawne do 1985 roku będą dla gospodarki niezbędną o-

Zaspokajanie potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa - to sprawa nadrzedna. Temu podporzadkowane być musi wszystko: produkcji, przedsięwzięcia inwestycyjne, polity-

ka płac i cen. Reforma jest w tej mierze narzędziem podstawowym. Odwrotu od niej nie ma i nie będzie. Praktyka podpowiada

nie może również oznaczać o- wadziło kraj na manowce, do worektę niektórych jej roz- sojusz ze Związkiem Radziecwiazań. Opowiedziała sie za tym Wysoka Izba. Rzecz jednak nie tylko i nie przede wszystkim w przepisach. O pełnym powodzeniu reformy będziemy mogli mówić wtedy, gdy myślenie i postępowanie kategoriach rachunku konomicznego wystarczająco się upowszechni. Gdy codzienne liczenie korzyści i strat na stanowisku pracy, w przedsiebiorstwie, w kraju dzie odruchem tak natural-

> spieszenia zmian w strukturze produkcji. Nie możemy już akceptować każdego jej wzrostu, niezależnie od tego, za jaka cene powstaje, jakie potrzeby zaspokaja, jaka jest wykorzystania majatku produkcyjnego. Lepszego gospodarowania zasobami pracy. Doprowadzenia wreszcie lenistwo i brakoróbstwo nie poplacaly.

Jedna z tych sił społecznych, które mogą i powinny dodać rozmachu przyswajania reformy, są sa-morządy pracownicze. Będzie-my popierać ich działalność, widząc w nich sojusznika partnera w kierowaniu przedsiębiorstwem, w uzdrawianiu

samorządy, bogate praktyczną, zmiany techniczne i organizacjonalne rozmieszczenie ga wyrównaja tak znaczne w

Zadecyduje zawsze, czynnik ludzki - załogi, kolektywy pracownicze, zwiaszcza zaś kadra kierownicza w gospodarce i administracji. Oczywista stad rola jej doboru, kształcenia i a-wansowania. Opracowane zostaly nowe, systemowe zalożenia polityki kadrowej. Powinny one zapewnić otwarta droge dla rzeczywiście naj-

gicznej, zmniejszające się zaoby surowcowo-energetyczne, zagrożenie środowiska naturalnego - to wielkie problemy naszej przyszłości. Aby się z nimi uporać, konieczny jest wzmożony udział nauki i techniki – uczonych, inżynierów konomistów i organizatorów. Niezadługo przedstawimy Wysokiemu Sejmowi projekty ustaw oraz propozycje rozwiazań organizacyjnych, które sprzyjać powinny szybszemu rozwolowi w tei sferze. Ża-den talent. światła myśl. twórcze rozwiazanie nie mogą

Gospodarka polska połączona jest licznymi więzami ze światem. Stawia to wymagania, lecz i pomnaża możliwości. Na rzeczywiste, a przede wszystkim trwałe korzyści, możemy liczyć zwłaszcza we współdziałaniu z krajami socjalistycznymi. W tym też kierunku będzie przesuwał się nadal środek ciężkości naszej wymiany towarowei, specjalizacji i kooperacji. Będziemy wykorzystywać tradycyjne formy współpracy z krajami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej oraz poszukiwać nowych. wyż-

Zamierzamy rozszerzyć wiezi z krajami rozwijającymi się. W miarę poprawy klimatu politycznego. przestrzegając zasady równoprawności, pragniemy również normalizować stosunki ekonomiczne z rozwinietymi krajami kapitalistycznymi.

### OBYWATELE POSŁOWIE!

My taka idee mamy. Niepodlegle, socjalistyczne państwo w bezpiecznych granicach, na wolnym od zbrojnych konfliktów kontynencie europeiskim - oto istota tei

Staje sie ona szczególnie wyrazista obecnie, gdy pod-jeta przez Stany Zjednoczone próba naruszenia równowagi sił niebezpiecznie zaostrzyła sytuacje.

granicznej Polskiej Rzeczypozostanie ścisły, nienarukim, z krajami socjalistycznej wspólnoty. Jest on w tej samej mierze wyrazem naszej suwerenności, co i jej gwarantem. Chce to uwypuklić zwłaszcza teraz, gdy zaufanie ze strony bratnich krajów ułatwiło Polsce rozwiązywanie wewnętrznych problemów własnymi siłami, według naszych konkretnych warunków

Zapamietamy obiektywne stanowisko wielu innych rządów, zwłaszcza w krajach rozwijających się. Znają one z własnego doświadczenia brutalność imperialistycznego nacisku. Sympatyzowały z Polską, nierzadko okazując nam przyjazną uczynność.

Inaczej w większości postapily najbogatsze kraje ka-pitalistyczne. Odebralismy od nich dotkliwa, lecz w rezultacie pouczajaca lekcje. Właśnie wtedy, gdy było najtrudniej. uderzano w Polske tak, aby sprawić najwiecej szkód. Warto postawić pytanie: odkad to miedzynarodowy kapitał. ..czarna międzynarodówka", tak troszcza się o ro-botników, akurat w naszym kraju. Na mocv jakiego prawa prowadzona jest przeciwko państwu polskiemu agresia propagandowa? Jak ocenić porównywanie Polski do obozu koncentracyjnego w wiecimiu i Tuchenwaldzie? To zniewaga dla ofiar faszyzmu, naigrywanie sie z pamieci milionów zamordo-To również świadec-

rych zachodnich polityków. Sa rzady nadal żyjace złuwobec Polski. dzeniami Ostatnio probuja "kija i marchewki". To już tylko śmieszne. Kij okazał się za krótki, a marchewka --

two kultury osobistej niektó-

To my powinniśmy wystawić rachunek. Powstały w Polsce całe gałezie przemysłu gospodarki żywnościowej oparte o założenia trwałej. stabilnej kooperacji z za-chodnimi partnerami. One pierwsze padły oflara uderzeń ekonomicznych. Rejestrujemy straty, jakie ponieśliśmy wskutek zastosowania restrykcji. Sa bardzo znaczne. Potrafimy je udokumentować.

Zahartowała nas ta próba. Dzięki własnemu wysiłkowi oraz pomocy przyjaciół poradziliśmy sobie wtedy, gdy było najgorzej. Poradzimy sobie i teraz.

W antypolskich posunięciach przoduje obecny rząd Stanów Dwustronne Zjednoczonych. stosunki polsko-amerykańskie są złe. Są gorsze, niż kiedyco tydzień formuluje się kolejne warianty swoistego ultimatum. Obcy dyktat nie wpływa i wpływać nie będzie na nasze wewnętrzne sprawy, na politykę rządu Polskiej Rze-czypospolitej Ludowej. Nie kierujemy się emocjami. Jesteśmy gotowi znormalizować wzajemne stosunki, lecz o żadnych warunkach mowy być nie może.

Polska pragnie stać się na powrót pełnoprawnym partnerem w międzynarodowym podziale pracy. Nie potrzeba nam jałmużny, ani nagród za dobre sprawowanie. Polsce potrzeba normalnych, partnerskich stosunków, opartych na zasadzie równości, obopólnych korzyści i przestrzegania raz zawartych porozumień. Leży to nie tylko w naszym interesie.

### WYSOKI SEJMIE!

W pamiętną grudniową noc mówiłem, że nie zmierzamy do wojskowego zamach, do wojskowej dyktatury. Siły zbrojne w żadnym miejscu o żadnym czasie nie działały sprzecznie z prawem. Osłoniły ojczysty kraj, kiedy zatracał się w gorączce, kiedy zawisła nad nim nieopisana groźba. Wypełniły swój wobec ojczyzny, wobec socjalizmu, święty obowiazek.

Chcę z tego miejsca zwrócić się do żołnierzy służby czynnej i rezerwy. Dziękuję im wszystkim za spełnioną z honorem powinność, za zdwojony wysiłek, za ofiarną postawę, za dyscyplinę. Kieruję słowa uznania do ich matek i ojców, do rodzin i bliskich. Wyrażam podziękowanie

funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. W tak trudnym czasie, w służbie tak ciężkiej, dowiedli oni wierności władzy ludowej, chronili interes państwa i spokój obywateli

Dziś wojsko przechodzi do drugiej linii. Na ostatnim posiedzeniu Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego uznała swe zadanie za wykonane. Zgodnie z zapowiedzia zostaje rozwiązana. W jej imieniu dziękuję obywatelom posłom za wyrażone dziś z tej Wysokiej Trybuny słowa uzna-

Z kadry zawodowej wojska wyłoniło się sporo działaczy politycznych i państwowych. najtrudniejszych momentach dowiedli swej ideowości

lidnych kwalifikacji. Na cywilnych stanowiskach moga nadal służyć krajowi. Dla innych powraca czas zwykłej, codziennej służby tam, gdzie ich wojskowe rzemiosło jest dla obronności kraju niezbę-

Jest i moim obowiazkiem stanać do raportu. Niemal całe życie upłyneło mi w żołnierskim szeregu wśród serdecznych, wypróbowanych towarzyszy broni. Uważam jednak, że zbliża się czas, kiedy powinienem przekazać kierownictwo resortu Obrony Narodowej. Proszę Wysoki Sejm, by moglo to nastapić po obchodach tak bliskiej mi, 40-rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego.

Obejmując 12 lutego 1981 roku urząd prezesa Rady Ministrów stwierdziłem, że będę ten zaszczytny mandat pias-tował do chwili, gdy Sejm towal do chwili, gdy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uzna, iż osiągnięte zostaly cele, dla których spelnienia powierzono mi to stanowisko.

Słowa te powtarzam i dziś.

#### WYSOKA IZBO!

Kiedy dymily jeszcze wojenne zgliszcza, a wraz z nimi dopalaly się koncepcja polityczne polskich klas posiadających - narćd nasz w swej podstawowej masie do-konał dziejowego wyboru, opowiedział się za socjalistyczna droga. Czas nie poszczę-dził i gorzkich doświadczeń, lecz okazał się sprzymierzeńcem rewolucyjnych przeobra-

Był to czas tysięcy budów i "tysiąca" szkół, ogromnego awansu materialnego i kulturalnego milionów Polaków. Na zawsze zapisali sie w naszych dziejach bohaterowie pracy, uczeni, twórcy wielkich dzieł kultury narodowej

- Wincenty Pstrowski i Ja-rosław Iwaszkiewicz, Stanisław Sołdek i Tadeusz Kotarbiński Władysław Broniewski i Oskar Lange, Sylwester Kaliski i Władysław Krasnowiecki, Natalia Gasiorowska i Ludwika Wawrzyńska, Adam Gruca i Romuald Cebertowicz, Wanda Gościmińska i Halina Czerny-Stefańska. Krajewski i Edmund Apolinarski, Franciszek Apryas Piotr Zaremba, Bernard Rudolf Bugdolowie - długo należałoby rozwijać tę chlubna listę. Zapisała się na niej również jakże liczna rzesza ludzi pracy często nie znanych ogółowi z nazwiska, lecz wielkich wielkością swego nieprzemijającego wkładu we wspólne dzieło. Tej spuścizny roztrwonić nie wolno. Zdoniepodważalne!

Wkraczamy w rok czter-dziestolecia Polski Ludowej. Niech to bedzie pora rzetelnej refleksji - nad czego mamy prawo być dumni, i nad tym, gdzie i w czym bładziliśmy. Zwłaszcza nauki z lat ostatnich powinny slużyć jako przestroga i jako drogowskaz, młodym i starszym pospołu. Każdemu, kto tę ziemię uważa za swa jedyna Ojczyznę.

### OBYWATELU MARSZAŁKU!

Nielatwe za nami dni. Każdy ciążył podwójnie. Nie raz tylko, lecz setki razy trzeba było wybierać między tym, co pożądane i tym, co realne. Paszkwil i oszczerstwo sączyły się każdego dnia. Wewnętrzna siłę i otuchę można było czerpać tylko z niezachwianej wiary w klasowa mądrość robotników, ludzi pracy, w sprawiedliwą ocenę narodu — najważniejszą, z jaka liczyć się trzeba.

13 grudnia 1981 roku zwracałem się do wszystkich rodaków: nie wznośmy barykad tam, gdzie jest potrzebny most. Teraz most ten trzeba nam oprzeć na mocnych filarach porozumienia i odrodzenia, ruchu patriotycznego. Rozumiemy gorycz i zawód

tysięcy ludzi zwłaszcza młodych, których zapału i dobrej woli tak niegodziwie nadużyto. Nie lekceważymy niczviego bólu, ani poczucia osobistej porażki. Burzliwy był ten czas, powikłały się "polskie drogi". Chcemy troskliwie oddzielić to, co ludzkie i prawdziwe - od tego, co zatwardziałe, rzeczywiście przestępcze i wrogie.

Z tej Wysokiej Trybuny stycznej Ojczyzny uznać za

wspólne, jedyne Nie z cudzej łaski, lecz z pracy wytrwałci, z wiecznie żywych i twórczych źródeł socjalizmu, możemy dziś czerpać pewność, że jutro będzie

Do Polski wraca nadzieja.

### własnymi siłami Przemówienie Henryka Jabłońskiego w Seimie OBYWATELU MARSZAŁKU!

Dnia 13 grudnia 1981 r. obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dowiedzieli się z rozplakatowanych obwieszczeń, że "kierując się potrzebą zapewnienia wzmointeresów państwa i obywateli, w celu stworzenia warunków skutecznej ochrony spokoju, ładu i porządku publicznego oraz przywrócenia naruszonej dyscypliny społecznej, a także mając na względzie zabezpieczenie możjiwości sprawnego funkcjonowania wladzy i administracji państwowej oraz gospodarki narodowej" - Rada Państwa wprowadziła stan wojenny na

calym obszarze kraju. Sformulowania te, aczkolwiek całkowicie zgodne z istotą celów wprowadzenia stanu wojennego, noszą na sobie piętno prawniczych wymogów, brzmią sucho, nie oddając dramatyzmu sytuacji, w jakiej uchwala Rady Państwa została podjeta. Dlatego przywolać musze na pamieć obywateli poslów choćby kilka

zdań z ówczesnego przemówienia gen. Wojciecha Jaruzelskiego, w którym obwieszczał ukonstytuowanie sie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. "Ojczyzna nasza znalazła się nad przepaścią - mówił premier. "Dorobek

wielu pokoleń, wzniesiony z

popiołów polski dom ulega ruinie. Struktury państwa przestają działać. Gasnącej gospodarce zadawane sa codziennie nowe ciosy. Warunki życia przytłaczają ludzi coraz większym ciężarem. Przez każdy zakład pracy, przez wiele polskich domów przebiegają linie bolesnych podziałów. Atmosfera nie kończących się konfliktów, nieporozumień, nienawiści - sieje spustoszenie psychiczne, kaleczy tradycje tolerancji. Strajki, gotowość strajkowa, akcje protestacyjne stały się Wciąga się do nich nawet szkolną młodzież, wczoraj wieczorem wiele budynków publicznych było okupo-Wanych. Padają wezwania do fizycznej rozprawy z "czerwonymi", z ludźmi o odmiennych pogladach Mnożą się wypadki terroru, pogróżek i samosądów moralnych, a także bez-

pośredniei przemocy. Szeroko rozlewa się po kra-Ju fala zuchwałych przestępstw, napadów i włamań. Rosna milionowe fortuny rekinów podziemia gospodarczego. Chaos i demoralizacja przybrały rozmiary klęsk. Naród osiągnął granice wytrzy-małości psychicznej. Wielu ludzi ogarnia rozpacz.

Już nie dni, lecz godziny ogólnonarodową

Te słowa padły po długich, przy wykazaniu pełnej dobrej woli, umiaru i wrecz niewiarygodnej cierpliwości, usilowaniach władz doprowadzenia do porozumienia narodowego, . opanowania wzmagającej się anarchii, przywrócenia ładu

Nie trafialy one jednak do umysłów i sumień przywód-ców "Solidarności". Nie przeumysłów i sumień rażały ich puste półki sklepowe, widmo nędzy i głodu wykazywali niepokoju zbliżającą się zimą, spokojnie patrzyli na rosnącą gorycz i obawe matek, którym coraz bardziej brakowało środków, by ustrzec dzieci przed brudem, a w konsekwencji nasi-

leniem sie chorób. Nic dziwnego. Obrady radomskie i gdańskie pokazały ich właściwe oblicze.

"Dla narodu polskiego nadszedł moment historyczny i ostatnia szansa zaprowadzenia porządku we własnym domu, własnymi siłami" – głosiła proklamacja Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego.

Takie było uzasadnienie decyzji Rady Państwa. Tak obszerne jego przypomnienie wydało mi się konieczne. Pamięć ludzka bowiem łatwo wypiera złe wspomnienia. A choć przykre, są one niezbedne, abyśmy w pełni zdali sobie sprawę z przebytej od tego czasu drogi i właściwie mogli ocenić podejmowane obecnie decyzje. Motywy wprowadzenia stanu wojennego tłumaczą zarówno jego charakter jak i metody stosowania obowiązującego w tych

Był on wprowadzony zgodnie z przepisami Konstytucji, a więc wbrew temu, co usiłowały wmawiać opinii światowej wrogie socjalistycznej Polsce sily - nie miał w sobie nic z wojskowego zamachu stanu. Był legalnym zastosowaniem odpowiedniego zapisu ustawy zasadniczej.

warunkach prawa.

Ani na chwile nie przestały funkcjonować konstytucyjne organa władzy i administracji państwowej, bo stan wojenny wprowadzony był po to, by bronić państwa, by umożliwić normalną pracę jego organów. Najwyższy z nich — Sejm rozwinął w tym czasie wielką działalność ustawodawczą, przyjmując szereg ustaw umacniających system demokratyczny. Najlepszy to dowód, że to właśnie w obronie socjalistycznej odnowy sięgnąć trzeba było po środki nad-

Choć ze zrozumiałych względów wolniej niż byśmy tego pragnęli wdrażana była jednak reforma gospodarcza. Prawo stanu wojennego miało bowiem za zadanie chronić ją przed anarchią.

zwyczajne.

Z największą ostrożnością j stosowano też przepisy stanu wojennego. Jako podstawową zasade przyjeto, że stan wojenny nie powinien trwać ani dnia dłużej niż to jest konieczne, a żaden przepis ustawodawstwa specjalnego nie powinien być stosowany bez koniecznej

Rozwiązywaliśmy wiele problemów

pisów nie został wykorzystany, nie siegneliśmy ani razu po najostrzejsze, przewidziane dekretem kary za łamanie prawa stanu wojennego. Rygory i restrykcje stosowane były niezwykle oszczędnie, wiele z nich łagodzono i znoszono od samego początku, aby ogół ludności odczuwał je jak najmniej i jak najkrócej.

Nadzieje, że uda się szybko stan wojenny zakończyć, nie mogły być, niestety, zrealizowane. Utrudniały opanowanie sytuacji gospodarczej sankcje i restrykcje. Zmasowana propaganda ośrodków zagranicznych, nieprzyjaźnie do nas nastawionych, jątrzyła, podjudzała tych, którzy nie mogli się pogodzić z porażką i wciąż żywili nadzieje na "drugi etap" walki z socjalistycznym państwem. Aby podtrzymać nastroje opozycyjne w społeczeństwie, wywoly-

wali oni zamieszki, które co z bólem trzeba stwierdzić pociągnęły za sobą ofiary. Przyczyny tego stanu rzeczy były jasne, Kontynuowany w okresie stanu wojennego ruch socjalistycznej odnowy, mający na celu umocnienie państwa przez stworzenie politycznych i prawnych gwarancji, zapobie gających możliwości powtórzenia się wypaczeń zaistniałych przed sierpniem 1980 roku, stał się solą w oku tych wszystkich, zarówno w kraju jak i za granica, którzy na polskiej ziemi rozpoczać chcieli demontaż powojennego układu sił w Europie, opartego na porozumieniach zawartych w Jałcie i Poczdamie. Zagraniczne sankcje i wewnętrzne

ten proces, uniemożliwić wyjście z-kryzysu. Głęboko pomylili się jednak w swych rachubach przeciw-nicy Polski Ludowej. Znalazło się w narodzie naszym dość sił, by przezwyciężać piętrzące się trudności. Konsekwentna polityka władz coraz lepiej rozumiana była przez szerokie społeczeństwa, przede wszystkim przez klasę robotnicza. Pomoc państw socjalistycznej wspólnoty, a przede wszystkim Związku Radziec kiego, stanowiła poważne ułatwienie w odbudowie ładu w naszej gospodarce. Podziemie systematycznie tracilo grunt dla szerszych działań.

zamieszki miały sparaliżować

Opadala fala napięć społecznych, powstały spokojniejsze warunki codziennej pracy w kraju, powoli, ale systema-

tycznie wzrastał poziom produkcji, polepszało się zaopatrzenie rynku wewnętrznego. Równocześnie umacniała się w calvm społeczeństwie świadomość, że tylko własnym wysiłkiem możemy się dopraco-

Toteż w przeddzień pierwszej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego przewodniczacy Wojskowej Rady Ocale-

decyzje oznaczały zniesienie rów stanu wojennego, przy zaniejszych, przede spodarki narodowej. Równołaski w stosunku do osób, któ-

wiono około 700 osób. Ostatnie pół roku wykazało sluszność konsekwentnie realizowanej polityki władz państwowych, opartej o zasadę rozwiązywania wszelkich problemów naszymi własnymi siłami w duchu pojednania i porozumienia narodowego, przy pełnym jej zabezpieczeniu orzed przejawami warcholstwa

dowego (cytuję): zbędnej stabilizacji politycznospołecznej oraz poprawy sta-

 uwzględniając stanowisko w sprawie sytuacji politycznospołecznej kraju zajęte w dniu 9 lipca br. przez Komitet Wykonawczy Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodze-

że Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego" - postanowiła zwrócić się w porozumieniu z Radą Ministrów do Rady Państwa o zniesienie stanu wojennego.

stytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zniosła z dniem 22 lipca 1983 roku na całym tervtorium Polski stan woienny wprowadzony ze względu na bezpieczeństwo państwa z dniem 13 grudnia 1981 roku.

wać lepszej przyszłości.

nia Narodowego mógł zapowiedzieć jego zawieszenie. Podjęte w tym względzie

znakomitej większości rygochowaniu tylko najniezbędtych, które ubezpieczały prawidłowe funkcjonowanie gocześnie Rada Państwa podjęła uchwałę w sprawie szczególnych zasad stosowania prawa re popelnily przestępstwa naruszające prawa stanu wojennego. W konsekwencji ulaska-

Dzięki temu stan wojenny mógł spełnić swe zadania. Wyciągając stąd wnioski Wojskowa Rada Ocalenia Naro-

"W związku z osiągnięciem celów, jakie przyświecały wprowadzeniu, a następnie zawieszeniu stanu wojennego, co wyraża się w uzyskaniu nienu bezpieczeństwa wewnętrznego i porządku publicznego,

nia Narodowego,

– kierując się aprobatą tego stanowiska przez naczelne instancje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a tak-

Państwa. słuszność tego wniosku, podstawie art. 33 ust. 2 Konnym, jak oddychanie. Czego oczekujemy od refor-

my? Przede wszystkim przyjej jakość. Oczekujemy także systematycznego obniżania kosztów produkcji Pełniejszego tego, aby staranna, wydajna praca była należycie i sprawiedliwie wynagradzana, a

gospodarki. Liczymy zwiaszcza na to że

znajomościa swych zakładów, przyspieszą cyjne, spowodują bardziej ratrudnionych w przedsiębior-stwach. I tą zwłaszcza droostatnich latach, z różnych przyczyn wynikające skróce-

nie czasu pracy.

Narastanie luki technolo-

sie marnować.

szych, efektywniejszych.

Na kartkach "Przedwiośnia" znalazło się pamiętne pytanie: "Jakaż wy macie idee Polski w tym świecie nowoczesnym, tak nadzwyczajnie nowym?". Padło ono pod adresem tych klas i grup rzadzących, które nie pojeły glebi i trwałości wielkich re wolucyjnych przemian XX wieku, nie potrafil zapewnić ówczesnej Polsce bezpiecznego miejsca na szlaku przysz-

idei. To sedno polskiej racji

Fundamentem polityki zapospolitej Ludowej był, jest szalny, obopólnie korzystny

walorów organizatorskich, so-

zwracam się dziś serdecznie do wszystkich, zwłaszcza młodych obywateli, którzy wprowadzenie stanu wojennego uznali za przekreślenie swych nadziei. To jest wasz kraj. To wasza przyszłość. Budujmy ja zgodnie i solidarnie. Dość już w Polsce nienawistnych spojrzeń. Czas podać sobie rece, żyć w zgodzie, dobro sociali-

lepiej niż dziś.

## Tajemnicze gniazdo

Przy ul. Kościuszki był jeden z okazałych sklepów. Pewnego listopadowego popołudnia 1939 roku, Olechno po suto zakrapianym obiedzie z "Voglem" udał się znowu do "pracy" w mieście. Przechodząc ulicą Kościuszki, wstąpił do tego sklepu, by kazać dostarczyć do placówki Abwehry przy ul. Wigierskiej potrzebne artykuły. Przy ladzie stało kilkunastu ludzi. Olechno bezceremonialnie odepchnął jakiegoś rosłego cywila i już miał coś rzec do ekspedientki, lecz odepchnięty brutalnie mężczyzna, szturchnął go pięścią w pierś, i mazurską gwarą wychrypiał z wściekłością przez zaciśnięte zęby:

— Gdzie się pchasz, ty polska świnio! Precz ze sklepu! Olechno odepchnął jego rękę i trzasnął pięścią w twarz, aż echo rozległo się w sklepie. Mężczyzna upadł, lecz szybko wyszarpnął z kieszeni pistolet, co też i nie mniej szybko uczynił Olechno. Ludzie pierzchli ze sklepu, a jedna z ekspedientek zauważywszy przechodzący patrol żandarmerii, wezwała go na pomoc.

Obydwaj zacietrzewieni przeciwnicy stali naprzeciw siebie z pistoletami w dłoni i obrzucali się wyzwiskami. Uderzony przez Olechnę, pocierał obolały policzek i przeklinał po niemiecku.

Zandarmi z wymierzonymi karabinami wtargnęli do sklepu, kazali rzucić broń i podnieść ręce do góry. Ale nie uczynił tego żaden. Uderzony Niemiec zwrócił się do dowódcy patrolu i drżącym ze wściekłości głosem, rzekł:

Jestem Hauptscharfuehrer SS Schweinberg, pracownik gestapo. Proszę tego polskiego bandytę zakuć w kajdany i doprowadzić do naszej siedziby — wskazał na Olechnę.
 A ja jestem pracownikiem wywiadu Abwehry, proszę

pozostawić mnie w spokoju! — odparł hardo Olechno.

Žandarmi spojrzeli niezdecydowani na gestapowca, lecz ten warknął tylko: — Wykonać rozkaz! — i schował pistolet do kieszeni plaszcza, patrząc z nienawiścią na Olech-

Lufy karabinów wparły się w pierś Olechny, dowódca patrolu wyrwał mu pistolet z dłoni, wprawnie zatrzasnał kajdanki na przegubach rak, i popędzono go w stronę siedziby gestapo przy ul. Kościuszki 128...

dziby gestapo przy ul. Kościuszki 128...

W gabinecie szefa gestapo w Suwałkach SS — Obersturmfuehrera Waldemara Macholla, siedział oberleutnant Erwin Spitznpfeil — "Vogel", nerwowo palił papierosa i z kamienną twarzą wysłuchiwał tego, co o wybryku Olechny mówił mu szef i rozjuszony gestapowiec Schweinberg. Nie mogli wybaczyć, że na oczach Polaków nastąpiło pohańbienie Niemca, do tego SS-mana, pracownika gestapo, i to przez Polaka, chociaż od lat szpiega Abwehry.

"Vogel" wiedział więcej, niż gestapowcy o swoim oddanym współpracowniku, którym w duchu pogardzał od dawna zarówno on jak i inni oficerowie Abwehry, lecz był im wówczas potrzebny. Teraz nadarzała się okazja pozbyć się niesfornego szpiega, bo w zasadzie swoją rolę skończył. Do tego za dużo wiedział o niektórych ciemnych sprawkach Abwehry. Wysłuchawszy więc tego, co gestapowcy mieli mu do powiedzenia o Olechnie, zapytał krótko:

— Herr SS Obersturmfuehrer, co pan proponuje z nim uczynić?

- Jedno. Žeby więcej nie bił Niemców po twarzy, i że-

by... w ogóle.

— Rozumiem — przerwał mu Spitzenpfeil. — Proszę zamówić dla mnie rozmowę telefoniczną z "Neste" Giżycko, bo muszę zameldować o tym przełożonemu...

Po kilkunastu minutach miał już na linii majora Schi-

— Herr major, melduje się oberleutnant Spitzenpfeil. W dniu dzisiejszym Kazimierz Olechno dopuścił się bandyckiego czynu... tu "Vogel" zrelacjonował w skrócie zajście w sklepie przy ul. Kościuszki i przedstawił propozycję szefa gestapo w tej sprawie.

Krótka była odpowiedź majora Schimmela, którą Spitzenpfeil skwitował służbowo:

 Jawohl, herr major, zrozumiałem... — 1 położył słuchawke, a potem zwrócił się do szefa gestapo.

— Herr SS Obersturmfuehrer, mój szef podziela pańskie zdanie. Proszę więc postąpić z Olechną zgodnie z pańską decyzją...

Był wczesny listopadowy ranek 1939 roku. Zgrzytnął klucz w zamku pojedyńczej celi numer 8 suwalskiego więzienia Olechno poderwał się z pryczy i spytał stojącego w drzwiach naczelnika więzienia, czy powiadomił oberleutnanta Spitzenpfeila z Abwehry, że on tu jest bezprawnie więziony. Ten nic nie odrzekł, tylko skinął na trzech żandarmów, którzy stali za nim. Ci weszli do celi, skuli Olechnie ręce do tylu i popchnęli przed siebie.

Na podwórku stał w mundurze SS-Hauptscharfuehrera Schweinberg i gestapowiec Schali. Schweinberg zobaczywszy Olechnę, obrzucił go stekiem wyzwisk, gdyż był bardzo urażony w swojej ambicji bo kamraci dokuczali mu, że oberwał w gębę od Polaka.

Zandarmi poprowadzili szarpiącego się Olechnę za więzienną łaźnię, pod mur, gdzie jeden przymocował go łańcuszkiem do haka, specjalnie tam wbitego. Zbój zrozumiał. Biagania, zaklęcia, bał nawet płacz, tylko rozśmieszyły gestapowców i naczelnika więzienia.

Gdy żandarmi wymierzyli w niego lufy karabinów, Olechno po raz ostatni omiótł spojrzeniem mury więzienia, w których przyszedł na świat, i gdzie jeszcze na strychu stała jego kołyska. I być może przypomniał sobie wówczas wróżbę starej Cyganki, która przepowiadała mu niegdyś, że umrze w miejscu urodzenia, z czego wówczas serdecznie się uśmiał. A i Niemcy zapowiedzieli mu w 1939 roku, że może być rozstrzelany, lecz on wówczas uznał to za niesmaczny żart...

Gruchnęła salwa, która przetoczyła się echem nad uśpionym miastem, bo było jeszcze bardzo rano. Potem rozległy się dwa cichsze strzały pistoletowe, które SS-Hauptscharfuehrer Schweinberg oddał do zwiniętego pod murem szpiega. Zwłoki rozstrzelanego wywieziono do pobliskiego szwajcarskiego lasu i tam zakopano...

### "Nagroda" dla szpiega

Wkroczenie Niemców do Suwałk, zastało Abrama Mojżesza Motulskiego szpiega Abwehry ("Marek" A-031) na miejscu. Jako człowiek interesu i bardzo ruchliwy w sprawach handlowych został wytrącony wojną ze zwykłego biegu spraw. Polskiego wojska nie było w mieście, a więc dostawy furażu i zaopatrzenia się skończyły, interesy handlowe także na razie nie szły, szpiegować też nie mógł, bo już nie było co i dla kogo. A więc nudził się solidnie i czekał niecierpliwie, kiedy władze niemieckie ściągną do Suwałk, bo wierzył, że z nimi ułoży pomyślnie swoje dalsze

Clas dalszy na str. 5

### 25 radiowych lipców

# Siano woponach i wieża TV

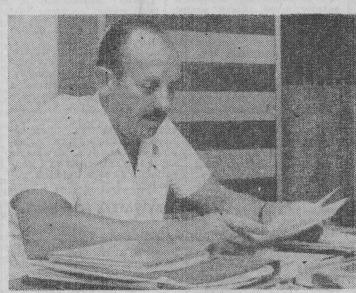
Z plsmem polecającym z redakcji "Trybuny Ludu" w kieszeni stanął przed archaicznym budynkiem białostockiego dworca i kazał dorożkarzowi wieźć sie do "Gazety Białostockiej". A dorożkarz, zamiast rzucić się na zarobek, śmieje się: Panie, toż to tak blisko! Ano, jemu - miejscowemu blisko do ulicy Kilińskiego, gdzie w ocalałej z wojennego kataklizmu kamienicy miała swoją siedzibę "Gazeta Białos-

w hotelu podobno czekało zarezerwowane łóżko. Niestety, nikt nic nie wiedział, więc pierwszą białostocką noc wypadło spędzić na hotelowych schodach. Nazajutrz, już z nowymi kolegami z nowej gazety redaktor Zygmunt Brzozowski odgruzowywał miejsce, gdzie obecnie stoi kino "Pokój". To był rok 1951.

W miejscu dzisiejszego Komitetu Wojewódzkiego PZPR babcia "Koziarka" pasła kozy. Na ulicy M. Skłodowskiej miejscowi akwaryści łowili w wadołach dafnie dla Obok ruin spalonej bożnicy plac ze stertą gruzów jeszcze nie uprzątniętą czekał na rok - początek wznoszenia budynku białostockiej (wcześniej 5 mln zł, przeznaczonych na ten cel, poszło na budowę ratusza). Nad knajpą "Pod końskim ogoratusza). Nad nem" na rogu Rynku Kościu-szki (obecnie sklep garmażeryjny) red. Brzozowski zamieszkał po kilku latach.

I tak zaczęła się przygoda z miastem, które dla warszawskiego redaktora miało być jednym z etapów dziennikarskiego losu, a stało się jego życiową przystanią...

— Jeszcze jako dziecko — wspomina dzisiaj red. Brzozowski — marzyłem, żeby zostać gazeciarzem. Takim zwyczajnym "od roznoszenia gazet po ulicy. Czas zweryfikował marzenia na moją korzyść. Zostałem dziennikarzem. Po roku pracy w "Trybunie Ludu" dostałem nagrodę: przeniesienie do Białegostoku. Dzisiaj, kiedy od tamtych czasów dzieli mnie dystans tylu lat, inaczej patrzy
się na własną pracę, której



długo towarzyszył nastrój romantyzmu, mimo szalenie trudnych warunków życia. Poczatkowo mieszkałem w Białymstoku w hotelu przy uli-cy Elektrycznej 11 i — żeby było zabawniej – było nas również jedenastu w jednym pokoju. Wśród moich kolegów był Miecio Chaja, Tadeusz Bazylko, Heniek Kaszkowiak, Kajetan Gruszecki - do dzisiaj czynna jeszcze dziennikarska gwardia. A czasy były wtedy szczególne. Zdarzalo mi się wracać z terenu, np. z Michałowa do Białegostoku pieszo. Legitymacie partyina. która nosiłem ze soba, chowalem wtedy do skarpetki i

Ludzie... Tutejsi ludzie byli wspaniali i byłem nimi rzeczywiście mile zaskoczony. Mili, serdeczni, wszyscy czestowali, informowali o wszystkim nas "redachtorów": po prostu chciało się jechać w teren.

To "jechanie" też wyglądało różnie. Czasem na trasie Białystok — Siemiatycze trzeba było wymieniać wszystkie cztery koła w redakcyjnym "mercedesie", czasem kiedy siadły detki, wypełniano je po prostu sianem. Nieważne, że były takie problemy. Trzeba było docierać do ludzi to docieraliśmy. Musieliśmy, a klasa robotnicza dopiero rodzila sie na tych terenach.

Red. Brzozowski dotychczas pamięta swój pierwszy białostocki reportaż. Zrobił go w Zakładach Sierżana, a naczelny Stefan Pawlata uhonorował autora wysoką premią— 150 zł.

- 150 zł. Z "Gazety Białostockiej" poszedł red. Brzozowski na zastępce kierownika propagandy KW, a po 9 miesiącach został kierownikiem "Życia Bialostockiego", które — jakomutacja "Życia Warszawy" — powstało w mieście jeszcze przed "Gazetą Białostocką". Miasto, liczące wtedy 57 tys. mieszkańców chłonne było bardzo na słowo pisane Minęło kilka lat...

— Dosłownie w nocy, o godz. 1.00 zadzwonił telefon — wspomina red Brzozowski. Dzwoni Jasiu Sienkiewicz — sekretarz propagandy KW PZPR i mówi : właśnie ustaliliśmy, że przenosimy w do radia...

No i przenieśli. To było dokładnie 25 lat temu, w lipcu. Od tego czasu jestem na stale związany z białostockim radiem

Siedziba rozgłośni mieściła się w wilii przy ul. Akademickiej, należącej niegdyś do wiceprezydenta Białegostoku. Wypalony budynek przejął Radiokomitet w 1952 roku. Po modernizacji i różnorodnych pracach adaptacyjnych rozgłośnia dysponowała obiektem o powierzchni 1000 m sześc. Studio zlokalizowano w pomieszczeniach pomiędzy którymi wyburzono ścianę działową, a sprzęt...

— Nasze magnetofony — mówi dzisiaj wieloletni naczelny rozgłośni — były po prostu straszne. Taki "Emi" ważył 40 kilogramów Kiedyś na jeziorze pod Ełkiem łód się załamał pode mna i magnetofonem. Wpadliśmy w wode a ja odleżałem 3 tygodnie na zapalenie płuc.



Rok 1959. Społeczny Komitet Budowy uczestniczy w położeniu kamienia węgielnego pod budowę Ośrodka Nadawczego PR i TV w Krynicach. Przemawia Arkadiusz Łaszewicz, ówczesny I sekretarz KW PZPR w Białymstoku. Pierwszy z prawej — red. Zygmunt Brzozowski.

Prawdę mówiąc, na początku nic o tym radiu nie wiedziałem. Dopiero po pół roku otrzaskałem się trochę ze wszystkim. Wiedziałem, że muszę wykazać się czymś pozytywnym na początku pracy.

To "pozytywne" to było sluchowisko pt. "Przyjaciele" (człowiek sypiający na ławce w parku i ptak), emitowane również na antenie ogólnopolskiej. Potem zaczęły się adaptacje. ..Obłomow' Gonczarowa. "Tajfun" Conrada w reżyserii i z udziałem znakomitości białostockiego teatru, Stanisława Jaszkowskiego, który za te rzeczy otrzymał grupe reżysera radiowego. Efekt znakomicie układającej się w tamtych czasach współpracy radia i teatru. Zespół. - Byliśmy jak jed-

na rodzina i jak wojsko jednocześnie, gdzie obowiazywała zasada: jeden za wszystkich. wszyscy za jednego. Nie pozwoliliśmy nikogo skrzywdzić. Przeciwnie, robiliśmy wszystko, żeby ułatwiać każdemu życie. Byli tacy wspaniali ludzie jak, nieżyją-cy już redaktor Czesław Szy-mański od spraw rolnych, redaktor Jerzy Przyłucki od muzyki czy główny inżynier Zdzisław Olszewski. Znakomity fachowiec, cudowny człowiek. Kiedy po objęciu radia wyszedłem z hasłem budowy pomnika 1000-lecia Panstwa Polskiego w postaci o-biektów PR i TV, on właśnie bardzo mi pomagał.

Powołano społeczny komitet budowy, na czele którego stanał Arkadiusz Łaszewicz. Red. Zygmunt Brzozowski został sekretarzem komitetu Myślałem o rozgłośni radiowej, ale społeczeństwo chciało mieć telewizję, więc zaczęliśmy od niej. Społecz-ny trud nie poszedł na marne. W ciągu dwóch lat wybudowaliśmy w Krynicy za Białymstokiem ośrodek telewizyjny. Elektrownia zrobiła nam za pół darmo stację "trafo" i nawet drogę wybudowaliśmy w czynie społecznym. Cały o-biekt kosztował wtedy 55 mln złotych. W 1961 roku nadano pierwsze programy telewizyjne z białostockiego obiektu. No i cóż, władze centralne skomentowały w tamtych czasach całą rzecz niekorzystnie dla miasta: mianowicie: Białystok robił prywatę.

Daisze konsekwencje tej "prywaty" sfinalizowane zostały w postaci obecnego obiektu Rozgłośni o kubaturze 13 tys. m sześc. Na jego budowę red. Brzozowski przekazał ze społecznych składek około 12 mln zł. Niestety, nikt inicjatora "prywaty" nie zaprosił na uroczystość wmurowania kamienia węgielnego, a kiedy zagrzmiały fanfary podczas przecinania wstęgi w nowym obiekcie, nikt również nie wymienił jego

— A przecież — wspomina dzisiaj red. Brzozowski gdyby nie ten społeczny komitet, być może, nie byłoby tego obiektu.

Wiec obiekt jest. Redaktor Brzozowski, który w roku 1971 przestał być naczelnym rozgłośni, nadal pracuje w tym samym miejscu. Charakterystyczny głos często udaje się wyłapać na antenie ogólnopolskiej. Ten lipiec, a.d. 1983 jest 25 lipcem w radiowej pracy jednego z najbardziej białostockich dziennikarzy.

KRYSTYNA KONECKA

### c.d.ze str.1

siada na motor i jedzie na zebrania. Meżowi powie, że po chleb, to po materiały budowlane. Zawsze coś tam przy okazji załatwi. Dziś w Drohiczynie zgłosiła u inspektora budowlanego potrzebe jednej to-ny wapna. — Gdzie diabel nie może, tam kobietę pośle żartuje ojciec. Antoni Kurpeta ma przeszło 80 lat. Mieszka samotnie w sąsiednich Miłkowicach. Nie chce przenosić się do córki, przez całe życie dorabiał się ciężką pracą i teraz żal by mu było żegnać sie ze wszystkim, co w ciągu długiego życia zdobył. Na razie dobrze sobie radzi i jeszcze córce przygaduje: - Co to u was tyle much, u mnie nie ma żadnej.

Po co do Tatusia mają iść, jak nie mają co jeść.

— U mnie jest porządek, wszystko pochowane. Rzeczywiście, sama córka przynaje, u ojca wszystko na swoim miejscu.

Dziadziuś przed chwilą przyjechał autobusem, rozejrzał się po podwórku zięcia i znów wraca niezadowolony: Co to sanie i wóz stoją przed stodołą. Nie mo-

nie dałam. Zajechałam do Białegostoku prosić o eternit, dyrektor Siergiej krzywi się, że trudna sytuacją, — Ja znam sytuację, ale przyjechałam panu przedstawić swoje położenie, pan oceni, czy jestem w potrzenie.

oceni, czy jestem w potrzebie.

Jestem drugi raz, dyrektor spotkał mnie na korytarzu; dzień dobry. Musimy pani pomóc, pani społecznie procuje. Dostałam trzysta sztuk. Trzydzieści zabrakło, to do-

pożyczyłam.

W WZSR-ze dyrektorzy
Dobrzyński, Litwiński czy
kierownik Czyżewski nawct
herbatą częstują: proszę, tak
daleko pani jechała. Pani
Irena Juchnowicz z działu
materialów budowlanych
zawsze pomoże, do GS-u
dzwoni, a GS zawiadamia o
odbiorze.

— Ludzie na stanowiskach

liczą się jednak z rolnikami. Człowiek ma satysjakcję, że ktoś nasz trud docenia. I wojewodowie rozumieją ludzi, na ilu byłam spotkaniach, zawsze to widzę.

Nie wiedza, nauka Nie drobną literą przed twoim nazwiskiem pisany ci tytuł

Lecz szczerość, prostota Pogodny twój uśmiech to życia twojego sztuka

# Nie mowie oklaskow

żna ich wciągnąć do środka? Człowieka serce boli, zrobił, odmalował elegancko i teraz gnija. — Gdzie gniją, co Tatuś mówi?

- Zeby ja tu był, tu musiałby być porządek.

Łatwo powiedzieć: porządek. Na placu budowy trzeba wszystko przenosić z miejsca na miejsca. Tu się zacznie, nie skończy, musowo robić co innego, bo czegoś zabraknie. Garaże stoją w stanie surowym, ale wierzei nie ma.

- Wszystko trzeba wychodzić. Wytańczyć - jeszcze dosadniej nazywa to
pani Halina. Przyznaje, ze
ma trochę sprytu i na ogół
jej się to udaje. Niedawno
załatwiła sobie przydział na
pralkę automatyczną. Po
prostu w przerwie narady
podeszła do wojewody i
przedstawiła swoja sytuację,
trójka dzieci, maż, stary ojciec i pralkowirówka już
nie do naprawy.

Wojewoda ma dziesiątki spraw. Każdego nie obdzieli:

To może jeszcze skarpet-ki będę pani załatwiał? Krakówkowa odeszła, ale i tak swojego dopięła. Po dłuższych wywodach wojewoda przyznał jej rację. Pralkę poza kolejnością odbierać będzie w Drohiczynie. Można by dyskutować, czy jest to w porządku, że kto bliżci władzy ten ma wie

Można by dyskutować, czy jest to w porządku, że kto bliżej władzy, ten ma większe szanse na przepchnięcie swoich spraw. Tych, którzy by fakt ten oceniali nagannie, wypadałoby jednak spytać, kogo w pierwszej kolejności obdzielić deficytowym dobrem: czy tego, kto siedzi w opłotkach i nosa nie wychyli z własnego domu, czy tego, co swój czas poświęca dla innych?

- Ludzie mówią, że dają pieniądze, ja nigdy nikomu

Bo to, kim będzie twój syn, zadecydujesz ty, a jaka jest nasza

Ojczyzna, decydujemy my. Więc uśmiech wpajaj w kołyskę

Szczerością na co dzień żyj
Prostotę wplataj w życie
A będzie dobrze ci.

Z tym wszystkim łącz wiedzę, naukę Tak chowaj dzieci swe Utrwalisz tym wiarę w Ojczyznę

I wzmocnisz potegę Jej.
To jest wiersz o życzliwości i zrozumieniu. Femat ten Dziadek uzupeżnia faktem znanym z autopsji. W czasach, kiedy pod kościołem siedziały dziady, zdarzyło się że ktoś nie miał nic, więc zamiast rzucić pieniądz, uścisnął biedaka za rękę.
Droższe mi twoje ściśnięcie — odpowiedział dziad — niż innego grosz: idzie, rzuci,

Krakówkowa ma cały zeszyt własnych wierszy, zaczęła także pamiętnik. Chce utrwalić ślad swojej rodziny. Idzie na pole, bierze kartkę papieru i co jaka rymowanka przyjdzie jej do głowy to notuje.

patrzy w druga stronę.

Za jeden wiersz wyrecytowany w drohickim pawilonie dostała poza kolejnością zimowe botki dla Bożenki. Wiersz był o zmianach dokonanych na wsi, o bezpowrotnym odejściu epoki sochy i drewnianego buta. Wspomnienie łykowego łapcia tak wszystkich rozczuliło, że cała kolejka dopuściła Krakówkową do lady.

Pani Halina bardzo chciała się uczyć. Była zdolną dziewczyną, w szkole podstawowej pieknie recytowała wiersze. Rodzice wymarzyli jednak dla niej miejsce na gospodarce. Starszy o

Staram się przywrócić pamięcią wrażenie tamtych dni: stoneczne, upalne, tak jak w tym roku, lato, w dole szeroko rozlana, płynąca majestatycznie powolnym nurtem rzeka, na wysokiej zaś skarpie przycupnęto mate miasteczko, jakby zawstydzone nieco kontrastem między dumną przesztością i znacznie skromniejszą współczesnością.

Rozbilismy namiot u podnóża skarpy, niemal nad samą wodą, cały dzień kąpalismy się w rzece, a wieczorem wspinalismy się na Górę Zamkową; w dole przed nami płynął Bug prawie tak stary jak Bóg, a z tyłu mielismy tych kilkadziesiąt domków i parę wiekowych kościołów — sławny i wielki niegdyś Drohiczyn, dziś mała mieścina, nieledwie wieś. Sama nazwa — Drohiczyn — jakże brzmi starożytnie i tajemniczo. Był ten gród stolicą Jaćwieży, księstwa ruskiego, stolicą województwa i całej ziemi drohiczyńskiej. Koplą tu i w okolicy od lat archeologowie i coraz to wzbogacają obraz przeszłości tego niezwykiego zakątka kraju. Niegdyś miasto rozciągało się po obu stronach Bugu, był tu ruchliwy port rzeczny, parę kościołów i tyleż cerkwi, słynne Collegium Nobilium.

Tak było, a jak jest obecnie? Mój młody przyjaciel K.S., który z równą wiernością jak dzieła klasyków cytuje teksty swoich starszych kolegów, przypomina mi co napisał w swoim czasie na widok Drohiczyna red. Zdzisław Kazimierczuk: "Miasto leży jak zdechła ryba na brzegu rzeki". Porównanie niewątpliwie oryginalne, wręcz szokujące, ale wydaje mi się, że i nieprawdziwe, i

mocno krzywdzące w stosunku do współczesnych mieszkańców Drohiczyna.

Teraz, w 12 lat po tamtych urlopowych wojażach, ponownie odwiedzam miasteczko i jak za pierwszym razem jestem pod jego przemożnym, niedzisiejszym urokiem. Czy nie powinni tu przyjeżdżać tłumnie malarze, poeci, architekci? Czy nadbużański Drohiczyn nie powinien być równie popularny, równie modny jak nadwiślański Kazimierz?

Chcę to pytanie postawić gospodarzom miasteczka, ale trochę zagubiłem się pośród na pół wiejskich uliczek, wśród małych, tonących w ogrodach domków i trafiłem najpierw do Gminnego Ośrodka Kultury. Może to i dobrze, tu bowiem ma powstać siedziba muzeum Drohiczyna. Swoją drogą to znamienne, że miasto, którego początki datowane są na rok 1060, nie ma do dziś własnego muzeum.

Muzeum.

Krystyna Laszuk, kierowniczka GOK-u, sympatyczna, życzliwa i bardzo otwarta młoda osoba, szybko naprowadza mnie na trop właściwych osób, z własnej inicjatywy dzwoni i umawia mnie z ludźmi kompetentnymi w historii i dniu dzisiejszym Drohiczyna. Jakby też uprzedzając moje późniejsze pytania informuje, że w ośrodku pracuje małżeństwo Małgorzata i Janusz Zdunkowie, oboje są absolwentami Liceum Plastycznego w Nałęczowie i oboje z zapamiętaniem przenoszą na płótno urodę miasteczka.

Naczelnik miasta i gminy mgr Maria Chlebnicka jest najwyraźniej przygotowana na takie zwyczajowe dziennikarskie pytania. Któż tu może uciec od historii, która ciąży nad mieszkańcami, uderza swoją monumentalnie barokową przeszłością przybysza? — Proszę pana — rozpoczyna bardzo rzeczowo — 70 proc. swego czasu poświęcam rolnictwu. A rolnictwo teraz to wiadomo: żniwa, a żniwa to znów wiadomo: kwestia sznurka. Ale oddałam tę sprawę w ręce samorządu wiejskiego — i uśmiecha się zadowolona z pomysłu. — Tak zatem na miasto pozostaje mi zaledwie 30 proc. czasu mojego urzędowania. Co mi się udało zrobić w ciągu sześciu lat mojego tu administrowania? — sama sobie stawia to pytanie, a potem zaczyna wyliczać: — po pierwsze ujęcie wody

grudzie, i niewielkie są szanse na wprowadzenie się pierwszych lokatorów zgodnie z planowanym terminem.

Na to własne lokum czeka także Krystyna Laszuk, która w lecie mieszka w domku kempingowym, skąd ma co prawda wspaniały widok na dolinę nadbużańską, lecz zimą musi dojeżdżać do pracy z Siemiatycz. Jest specjalistką od organizacji i zarządzania, absolwentką UMSC w Lublinie, ale jakoś pracy zgodnie z zawodem nie mogła zna-

# Awdole

i w ogóle wodociąg miejski, następnie przygotować dwie parcele pod budownictwo indywidualne, jedną na 17 działek, drugą jeszcze w stadium organizacji, na 50; rozpocząć budowę pierwszego bloku spółdzielczego w mieście, a dalej: pawilon handlowy, restaurację z częścią hotelową na 30 miejsc.

Ale lista tego, czego nie udało się zalatwić bądź co zaledwie zostało rozpoczęte, jest o wiele, wiele dłuższa. Stadion, dworzec PKS, kino, strażnica, ulice które nie zawsze a w każdym razie — jeszcze nie wszystkie grzeszą nadmiarem estetyki. Cieszy założenie własnej spółdzielni mieszkaniowej i budowa owego pierwszego bloku spółdzielczego, ale idzie to niesłychanie ślamazarnie, jak po

leźć w swoim rodzinnym mieście i tak twochę z przypadku, trochę z zamiłowania, k najbardziej z konieczności trafila do kulturyl

— Nie mam już siły na to przedsiębiotstwo budowlane z Bielska Podlaskiego żali się pani naczelnik. — Może by pan jako na nich wpłynął — prosi. Nie obiecuję jednoznacznie, aby w razie ewentualnego nie powodzenia nie poderwać autorytetu swojel firmy. — Bo z fatalnymi warunkami santarnymi fabryki obuwia (filia fabryki z Siemiatycz) sama sobie poradzę, choćby nie

Mam coraz więcej sympatii do pani Maril Chlebnickiej, za jej energię, za jej kobiecy





Edyta ma na świadectwie same piątki, z wyjątkiem masematuki.

bila z córki panienkę, tylko

Kawalera zawsze chciała

mieć uczonego. I trafil

się wymarzony: absolwent Technikum Samochodowego w Szczecinie. Pobrali się,

maż najpierw pracował w siemiatyckim POM-ie, potem

zrezygnował. Gospodarzyli naprzód w Miłkowicach, ale

gdy jego matka wyjechała

nieśli się do Sieniewic.

w Kieleckie do córki, prze-

w Sieniewicach objęli

Dom murowany stoi

dom i związaną drutem stu-

do dziś. Jest niewygodny i

pialenki i pokój gościnny.

Nowy, wymarzony dom,

będzie trzykondygnacyjny w

stylu góralskim. Każde z

dzieci będzie miało swój po-

kój. Dzieci udały się Kra-

kówkom, Najstarsza, Bożen-

ka, zdała do siódmej klasy.

Jest sprinterką. W ubieg-

łym roku zajęła pierwsze

miejsce w gminie. Ro-bert przeszedł do piątej, a

najmłodsza, Edytka, do

czwartej klasy. Syn otrzy-

mał świadectwo z czerwo-

nym paskiem, rodzicom

przyniósł podziękowanie za

wzorowe jego wychowanie.

Edyta ma na świadectwie

same piątki, z wyjątkiem

Podczas nieobecności mat-

ki dzieci gotują, sprzątają.

społecznie, ten zaniedbuje

wychowanie dzieci. Kraków-

kowa nie potwierdza tego,

wychowała je dobrze, są

My rozmawiamy, a Edyt-ka pilnuje majstrów: Sie-

dzą w garażu, zamiast mu-

rować - wbiega i melduje

Za chwile. Mamo, jakis pan przyszedł. To był wy-

bieg. Tym razem wywołuje

matkę i przestrzega: Ty im

tyle nie mów, oni tylko pi-

A matka, nie kończąc opowieści o nowym domu, za-

czyna o potrzebie budowy

drogi do wsi. - Od drogi

nie odstąpię – przyrzeka. Zebym tylko wiedziała, w

które drzwi pukać, będę pu-kała do skutku. Równie pil-

na jak droga jest budowa w

- Musimy tę szkolę wywal-

czyć - proszę o tym koniecznie wspomnieć.

Na zebraniu wiejskim w

Sieniewicach padla propo-

zycja, by za pieniądze z

nowej szkoły.

szą i piszą.

gminie

- za co pieniadze biora?

pracowite, posluszne.

Bożena podaje do stołu. Mówią, że kto pracuje

matematyki.

Gospodarzyli

kawalera szukać.

trzynaście lat brat Antoś opuścił ich, zdobył małą maturę i został nauczycielem w Nurcu. Pracuje tam zresztą

Według woli ojców, Halinka miała być następcą na tak trudno zdobytej pomajątkowej ziemi. W jaki sposób sie przeciw temu buntowała i co z tego wyszło, opisała w pamiętniku. Gdy komuś o tym opowiada, albo czyta, każdy płacze. Samej też łzy lecą, kiedy sobie przypomni.

Był 1 września 1957 roku. Rano o piatej 14-letnia Halinka założyła słuchawki na uszy i słucha radia. Mówią, że tyle i tyle tysięcy uczniów rozpoczyna dziś nowy rok szkolny. Nie mogła tego przeżyć, upadła na stół z rozpaczy i szlocha. Ojciec zobaczył i mówi: Nie będę ja ci, dziecko, drogi do na-uki grodził. Masz tu rower, trzysta złotych i jedź do Siemiatycz, może przyjmą cię do ogólniaka. Narysował droge: most, za mostem skład narzędzi, skręcisz w prawo, zobaczysz duży bu-dynek — to będzie szkoła.

Przez ścierniska, z rowerem pod pachą, aby szybciej, tra-fiła na szkolny apel. Nauczyciel wyczytuje ośmioklasistów. Czyje nazwisko pominglem? Dlaczego? — Bo teraz przwiechalam. Zaczął z nia rozmawiać, ona płacze.

Jak dziś pamięta, egzaminował ją prof. Cholewa: Co ty, dziecko, znasz? — "Pana Tadeusza" — Kto go napisal. Wyrecytowała inwokację. Łzy znów staneły w o-- Ty, dziecko, nie możesz zostać w domu.

Zamieszkała u obcych ludzi. Nic nie jadła, tylko wode pila, nie słodzoną, bo za cukier nie mogła zapłacić. Książek nie miała, chodziła odrabiać lekcje do koleżanki na drugi koniec miasta.

I byłaby może przetrwała, gdyby nie pewien moment. Profesor geografii kazał zrobić globusy. Wszystkie dzieci przyniosły piłeczki ping-pongowe, a ona maleńka dynię na patyczku. Kiedy ją wy-ciągnęła, wybuchł ogólny śmiech. I on zadecydował o końcu jej nauki.

Halinka wstała, wyszła z klasy, wzięła rower i przyje chała do domu. Wjeżdża do Miłkowic, widzi, idzie Mamusia, niesie ziele. Rzuciła worek, objęła ją: Moja kochana córka, wróciła do mnie. To było w czwartek, wróciła do a w poniedziałek zawiozła ją na targ, kupiła malowaną spódnicę, białą haftowaną bluzkę i czarny portfel. Zro-

na tysiączne pokrzywdzenia, tamuje jego moralne dźwiganie się" — jeszcze przed Marksem pisał hrabia Karol Brzostowski do swych chłopów z posiadłości sztabińskiej. Postanowił uwolnie poddanych od przymusowej pańszczyzny, dać im możliwość pracy nie tylko na roli, ale w fabrykach, hutach, giserniach, młynach, garbarniach, browarach itp. Odziedziczona po przodkach po kądzieli Chreptowiczach posiadłość nadbiebrzańska pod rządami Brzostowskiego zamieniła się w słynną Rzeczpospolitą Sztabińską. dy nad Niemnem Mickiewicz ogłaszał romantyczne "Pierwiosnki" i "Świtezianki", czerwony hrabia wprowadzał po sąsiedzku

prawdziwą rewolucję społeczna. Bywały w świecie i na zdecydował pchnać do przodu zabagnioną ziemię, przyległą do najpowolniejszej z polskich (stąd tak wiele nad Biebrzą moczarów i bagiennych zastoin). "Czerwony hrabia" zlikwi-

dował pańszczyznę, pijaństwo ciemnote. Wzorując sie na świeżym wynalazku Bella uruchomił w swej posiadłości pierwszy na ziemiach polskich telefon. Żegnając się z życiem w 1854 roku pozostawił testament: "Włościanie, fabrykan-

Sztabin na tle gmin sąsiednich i dziś wyróżnia się nader korzystnie. Nie słychać tu o rozbojach, upijaniu się na umór. Schludne są domostwa, czyste ulice. Uderza w oczy

"Wszelka przymusowa robota poniża człowieka, zamienia go w bydlę, wystawia

biel krawężników. Oryginalnością wyróżniają sie dwie budowle - kościół i szkoła. Obie zostały wzniesione ze środków fundacji sztabińskiej, która przetrwała do 1939 roku. Swiątynia w pełni zaspokaja potrzeby wiernych. ale szkoła - przyjąwszy nazwę Gminnej Szkoły Zbiorczej - od wielu lat przestała wystarczać sztabińskim dzie-

Jeszcze przed reformą podziału kraju na mniejsze województwa przy przedwojen-nym budynku szkolnym zala-

po ogłoszeniu nowej ustawy Sejmu. Postanowili kontynuować tradycje dawnego ZNP, nie zmienili nawet nazwy wyłonionej w wyborach władzy. Gdy gdzie indziej wybierano zarządy zakładowych związków, nauczyciele sztabińscy mają radę zakładową. Przewodniczy jej matematyk Henryk Przekop, zaś wiceprezesem jest Jan Bonarski - nauczyciel wychowania fizyczne-

go. - ZNP jest nam potrzebny mówi Wanda Łuszyńska,
 rusycystka. – Związek jak matka niesie pomoc w potrzebie.

Prezes Henryk Przekop widzi przed ZNP szerokie pole działania. Poza rozdziałem wczasów (pierwszeństwo mieli

Tam odbywają się ćwiczenia gimnastyczne w ciągu miesięcy zimowych, bo wiosną i jesienią muszą wystarczyć zajęcia "pod chmurką".

Serdecznie popieram moim dziennikarskim piórem aspiracje mieszkańców Sztabina. Nie ja jedna. Wśród członków założonego cztery lata temu Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sztabińskiej im. Karola Brzostowskiego obok tutejszych rolników, robotników, urzędników i oczywiście nauczycieznaleźli sie mieszkańcy Warszawy i Wrocławia. Również biskup Zawistowski z Łomży należy do Towarzy-stwa, które wyrosło z nasion zasiewanych nad Biebrzą przez wiele poprzednich pokoleń.

Trwa po prostu dziejowy proces promieniowania. Doro-bek Fundacji Sztabińskiej wzbogacają społecznicy dzi-siejszej doby. Chcą, by i po nich coś trwalego pozostało umysłach, obyczajach i kulturze, a także w dorobku materialnym. Warto dodać, że

rem. Nawiazał do tradycji

W XVIII wieku dobrami

współtwórca

sztabińskimi zarządzał dziad Karola po kądzieli — Joachim

Komisji Edukacji Narodowej.

Zanim włączył się on w wiel-

kie dzieło ratowania Rzeczpo-

spolitej od podstaw, czyli od oświaty narodowej — zrobił

niemało we własnych dobrach.

Przed 1760 r. założył miasto nad Biebrzą, które nazywało się wtedy Osinki, a obecnie ta sama miejscowość nosi mia-

no Sztabin i nie jest już mia-stem. Jest za to siedzibą jed-nej z najambitniejszych gmin,

zaś w pobliskim Cisowie

Chreptowicz.

starszych od niego pokoleń.

## Tajemnicze gniazdo przez pana "Leśniczego" w hotelu "Heilige Hu-Zytkiejmach, inne poważniejsze, a przede wszystkim intratniejsze zajęcia, i to nie tylko w Suwałkach. Trochę niepokoiło go, że nikt z Abwehry nie odszukał go i nie nawiązał kontaktu przerwanego wojną. Ale wierzył,

Aleksander Omiljanowicz

Czasu wolnego miał teraz Motulski nadmiar, a więc spotykał się z liczną rodziną, przyjaciółmi i prowadził z ni-mi niekończące się rozmowy. W odróżnieniu od współbraci bardzo przerażonych takim obrotem wojny i wkroczeniem Niemców do Suwałk, Motulski był spokojny i tylko ciekawie nadstawiał uszu, co się mówi o nowej sytuacji i w ogóle o hitlerowcach, bo to także mógł być "towar handlowy". A mówiło się, i to wiele.

że i to wkrótce nastąpi, tylko trzeba cierpliwie czekać.

Oto co dnia dochodziły z miasta dramatyczne wieści o prze śladowaniu i biciu Żydów przez Niemców, a szczególnie przez rozwydrzonych Volksdeutschów z Selbstschutzu, rabunkach dokonywanych u współbraci przez hitlerowców i niejakiegoś Olechnę, który nie wiadomo skąd pojawił się wraz z Niemcami w Suwałkach. Wtajemniczeni przebąkiwali, że ten złodziej i rozbójnik był już od dawna na u-sługach niemieckich, ale Motulski nie wierzył temu, żeby zwykły zbir, był jego kompanem w wywiadzie, i by mogli go wykorzystywać honorowi oficerowie Abwehry, o których miał jednak jak najwyższe mniemanie. Przypomniał sobie jednak, że niegdyś Abwehra pytała o Olechnę i jego brawurową ucieczkę z więzienia, a więc może i pracował

W rozmowach w gronie przyjaciół nigdy nie padło słowo: Abwehra — wywiad wojskowy, bo chyba tej nazwy nie znano w Suwałkach. Za to ze zgrozą powtarzano sobie słowa: gestapo i SS, jako największych zbirów hitlerowskich, którzy sterroryzowali Niemcy, i barbarzyńsko rozprawiali się tam z Żydami.

Po takich rozmowach, Motulski na zimno, po handlowemu, jak miał w zwyczaju, rozmyślał sobie: "kto też jest w tej Trzeciej Rzeszy najważniejszy? Abwehra, czy też gestapo i SS...?" Czasy wymagały podjęcia mądrej decyzji postawienia na najpewniejszego konia, na którym przy pomocy Niemców daleko zajedzie. Ale na których Niemców

Motulski odwiedzał więc licznych znajomych; Żydów i Polaków, przysłuchiwał się rozmowom, i sam je prowokował, na temat Niemców i ich instytucji. Złowieszcze słowo: gestapo! — powtarzano wszędzie. I ta instytucja miała być podobno najpotężniejszą i wszechwładną w Trzeciej Rzeszy. A więc stary szpieg podjął życiową decyzję...

W końcu października 1939 roku, Motulski ze sporym sakwojażem udał się do siedziby gestapo przy ul. Kościuszki 128. Dyżurny u wejścia zapytał go z jaką sprawą i do kogo tu przychodzi. Gdy usłyszał, że przybysz jest umówiony telefonicznie z samym szefem gestapo,, wymienił numer pokoju i kazał mu iść na piętro.

Podniecony, jak to przy ważnych decyzjach życiowych bywa, Motulski zapukał do drzwi oznaczonych numerem siódmym, i wszedł do pokoju szefa gestapo, pozdrawiając go wylewnie. Macholl, w mundurze SS-Obersturmfuehrera, pisał coś przy biurku. Dociągnął zdanie do kropki i dopiero wtedy podniósł głowę, obracając na wchodzącego swoje złowieszcze spojrzenie. Odburknął na powitanie, i obcesowo

- Pan jest Żydem?

Tak, panie szefie, jestem Żydem... - A widząc, że Macholl wręcz z odrazą skrzywił się na obecność Żyda w swoim gabinecie, szybko i chaotycznie zaczął mówić: — Panie szefie, to nic, ale ja bardzo lubię Niemców i Trzeciej Rzeszy oddałem wielkie usługi...

- Jakie? - spytał krótko Macholl.

Motulski przybliżył się do biurka i konfidencjonalnie z uśmiechem, jakby komunikował radosną wieść, odpowie-

- Od tysiąc dziewięćset trzydziestego czwartego roku jestem wywiadowcą Abwehry. Dużo, bardzo dużo materiałów wywiadowczych przekazałem waszemu wywiadowi...

To bardzo ciekawe - zainteresował się szef gestapo. Proszę siadać – dopiero teraz wskazał Motulskiemu krzesło. – Niech pan szczegółowo opowie z kim współpracował i jakie materiały wywiadowcze przekazywał.

Lecz Motulski zanim spełnił to życzenie szefa gestapo, otworzył sakwojaż i sumitując się, że zabiera czas, pro-sił Macholla, by nie pogardził skromnym upominkiem, który w dniu zawarcia znajomości przyniósł. I nie czekając przyzwolenia, szybko wyłożył na biurko wiązkę przednich wędlin, liter polskiej "wyborowej", dwie butelki francu-skiego koniaku, kilka bombonierek i kartonów papierosów. Z kieszeni marynarki wydobył piękne, zdobione etui przewiązane wstążeczką; był w nim zegarek szwajcarski "Ome-

ga" i pierścionek damski z brylancikiem. - Ależ panie... panie...

 Motulski, do usług herr szef.
 Panie Motulski, co to wszystko znaczy? – spytał Macholl, udając srogą minę, nie mogąc oderwać oczu od darów rozłożonych na biurku.

 Panie szefie, jako skromny kupiec trochę zarobilem przy Polsce, a i oficerowie Abwehry też nie zapominali o mnie, więc jestem bardzo wdzięczny Niemcom, i proszę nie odmówić mi i przyjąć te skromności.

Dziękuję! Ale proszę, niech pan siada - Macholl wskazał krzesło - i opowiada o sobie, bo to mnie bardzo interesuje.

Motulski drgnał radośnie, żwawo ruszył z miejsca i usiadł, ale nie na całym siedzeniu, chociaż było mu niewygodnie, tylko na brzeżku, żeby łatwiej było wstać. Szybko zaczął opowiadać Machollowi, jak doszło do jego współpracy z Abwehrą, i jakie materiały szpiegowskie jej prze-kazywał. Macholl pilnie słuchał, prześlizgując się czasem wzrokiem po darach leżących na biurku, a szczególnie po otwartym etui, gdzie błyszczała pozłacana "Omega" i grał odpryskami światła brylant w pierścieniu.

 Panie szefie, ja bardzo pragnę pomóc gestapo. Motulski dużo wie. Znam mieszkańców Suwałk i wiem, kto czym tu "pachnie" – zakończył swoją relację i służalczo wpatrzył się w Macholla, czy nie pogardza jego ofertą. Ten chwilę coś ważył w myślach, a potem spytał:

— Mówił mi pan o swoich wizytach w hotelu "Heilige Hubert" w Żytkiejmach i niejakimś "Leśniczym". Kiedy o-

statni raz spotkał się pan z nim? - Wiosna tego roku.

Ciąg dalszy w sobotę

- No jakże... - uśmiechnął się Motulski

- A wiec poznałby go pan?

ich wychowalem, oni pracowali ze mną i pomagali mnie do stworzenia funduszu, którym dziś dysponuję. Z nimi żyłem i sumienie moje dyktuje obowiązek — ich byt po mojej śmierci zabezpieczyć".

Umarł bezpotomnie, pozostawieni przezeń nieudolni administratorzy zaprzepaścili dorobek materialny Brzostowskiego. Car unieważnił zbyt rewolucyjny, jak na XIX wiek, testament hrabiego, ale może dlatego odpisy nielegalnego tekstu pieczolowicie przedo dzis. ciasny. Latem gorąco, zimą zimno. Kuchnia, dwie sychowywano w wiejskich chatach prawie przez całe stule-cie. Dość szybko poznikały z pejzażu fabryki, huty, telegrafy, ale testament chowano w chłopskich skrzyniach jak relikwiarz. Dopiero po ostatniej wojnie, gdy Manifest PKWN zapewnił wszystkim Polakom przywileje mniej więcej równe tym z czasów Brzostowtestament hrabiego przestał być relikwią.

> Poginęły gdzieś teksty zapisu, a ostatni egzemplarz tra-fil do archiwum w Suwałkach. Trudno dziś znaleźć pamiątki materialne z trzydziestoletniego okresu śmiałych eksperymentów Brzostowskiego, ale w życiu duchowym gminy sztabińskiej bez trudu można wyczuć promieniowanie tamtych czasów. Rygorystycznie egzekwowane przez Brzostowskiego takie cnoty, jak trzeźwość, uczciwość i pracowitość wywarly chyba trwaly ślad, bo

nie podcinał sztabińskich aspiracji inwestycyjnych, znał dobre osiągnięcia szkoły, której od 1949 roku szefuje Stefan Sadowski. Urodził się on w Rygałówce, wsi położonej w sąsiedniej gminie Lipsk, ale oboje rodzice i ich przodkowie wywodzili się ze Szta-

Wrócił wiec absolwent uniwersytetu na ziemie ojców i dziadów, by rozwijać dzielo twórcy Rzeczpospolitej Sztabińskiej. Choć matematyk z wykształcenia, potrafił ożywić idealy społecznikowskie "czerwonego hrabiego". Wraz z in-nymi, podobnie myślącymi rodakami założył Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sztabińskiej. Dzień narodzin wybrano nie-przypadkowo — 22 lipca, ale rok 1979 był już mniej szczęśliwy. Dekada sukcesu miała się niebawem odwrócić w dekade klęski. Ambitne zamiary twórców towarzystwa skorygowała kryzysowa rzeczy-

W nadbiebrzańskim Sztabinie lata 1980-81 minely o wiele spokojniej, niż na Wy-brzeżu czy nad Odrą, ale po 13 grudnia co światlejsi ludzie odetchnęli z ulgą. Po tej dacie bojaźń o byt Rzeczpospolitej ustapila miejsca trosce o to, aby Polska szybko podźwignęła się z upadku.

Pierwszy w Sztabinie OKON zawiązali nauczyciele. Również oni zapoczątkowali tworzenie związków zawodowych

tach ubiegłych), opracowaniem sprawiedliwych zasad premiowania, związek zajął się nie-uporządkowanym od dawna problemem urlopów szkoleniowych dla nauczycieli studiu-

Sztabińska szkoła przejęła moralny testament Karola Brzostowskiego. vłączają się w życie gminy świadomi tego, że rozsądne wyjaśnienie ludziom różnych watpliwości zapobiega niepotrzebnemu szerzeniu się plotki, uprzedzeń, czasem nienawiści. Zastępca dyrektora szkoły — Jan Dunaj nader czynnie uczestniczy w społecznym Sztabina. Działa w PRON. Spodziewa się po nowym ruchu porządkowania przeróżnych zaniedbań. Jedna znajduje się za szkolnym oknem. Budynek wzniesiony pół wieku temu ma piekna chitekture, ale nie kubature.

ność działaczy PRON zdoła przebić barierę niemożności i rozpoczęta 10 lat temu budowreszcie sfinalizowana. Większe lokum dla szkoly jest pilplacówkę oświatowo-wycho-wawczą bez sali do zajęć techsali gimnastycznej nauczyciel

Nauczyciele takich starych bolączek

Jan Dunaj liczy, że aktywwa nowego skrzydla będzie nie potrzebne. Bo trudno sobie wyobrazić nowoczesna niczno-praktycznych, świetli-cy, kuchni czy stolówki. Brak wi Jan Bojarski musi rekompensować remizą strażacką.

siedzibie twórcy Rzeczpospoli-tej Sztabińskiej — od niedawna zainstalował się wojewódzośrodek kultury Związku Młodzieży Wiejskiej. Myślę, że jednym z celów współczesnych społeczników

mogłoby być sprowadzenie do Sztabina prochów Karola Brzostowskiego. Zmarł on w 1854 roku w Paryżu i został pochowany obok grobów Niemcewicza, Kniaziewicza, Mickiewicza. Plan taki podjęto blisko pół wieku temu. Ale wybuch wojny pokrzyżował zamiary ówczesnych mieszkańców Sztabina.

> HELENA PILIPIUK--VANKOVA

Funduszu Rozwoju Rolnictwa kupić maszynę samoczyszczącą. Krakówkowa uważa, że z maszyny tej korzystałoby 10-15 osób, drogi zaś - cała wieś. 50 gospodarstw. Więc co ważniejsze? We wsi nie ma w tej sprawie jednomyślności. Jedni uznają tak, drudzy inaczej. Ktoś rozsądny musi ten problem rozstrzygnać i jeśli nie w ten sposób, to w inny przystąpić do budowy drogi. To wstyd jeździć wertepami i w czasie deszczu brnąć po błocie.

IRENA BIERNACKA

Nowy, wymarzony dom będzie trzykondygnacyjny. Każde z dzieci dostanie swój pokój Fot. Z. ZAREMBA





upór i z tej narastającej sympatii godzę się nieco lekkomyślnie poprzeć na łamach "GW" kwestię budow, szkoły w Drohiczynie. Budowa szkoły ma tu historię tak długą jak dzieje Polski Ludowej, ta historia, co prawda, nie może zaimponować dziejom Drohiczyna; niestety, smutnym faktem jest, że dzieci uczą się tu w niesłychanie trudnych warunkach, w starym, wiekowym budynku. (W Drohiczynie jak już jest coś stare, to sobie zawsze liczy te skromne sto, dwieście, trzy-

ze swymi przyjaciółmi. Miał zamiar budować dom pracy twórczej, to modne jest dziś wśród artystów. Ale potem przyszły te znane wydarzenia, wie pan, a myśmy się nawet zna-leźli w Białymstoku na cenzurowanym, że sprzedaliśmy za dużą działkę panu Olbrych-

Odkładam do innej okazji wizytę u pana Bujno, przewodnika po Drohiczynie, który a-

# DUITE BUG...

Ale pani naczelník z abstrakcyjnych roz-ważań o względności czasu historycznego i teraźniejszego szybko znów sprowadza mnie na ziemię: - Budowa szkoły to w Drohiczynie problem polityczny! - mówi z nagłą

A co z tą szansa na Kazimierz? – ja znów zaczynam swoie. – Gdyby nie kryżys dobrzdycha Marie Chlebnicka. – Już tak dobrze wszystko się zapowiadało. Nasze Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Drohiczyńskiej naprawdę się zasłużyło. Wspierał nas Klub Drohiczyniaków w Warszawie, wielu jego członików było ludźmi na wysokich stanowishach Daniel Olbrychski na przykład, który kupił tu sobie działkę, często przyjeżdżał

kurat reperuje dach na budynku i znów prze-mierzam całe miasteczko, kierując tym ra-zem kroki do Przychodni Rejonowej. Kierownik przychodni dr Jerzy Ochędalski jest nominalnie nadal prezesem Towarzystwa Miłośników Ziemi Drohiczyńskiej. - Tak, to prawda - przyznaje dr Ochędalski. - Towarzystwo siadło, rzeczywiście nic ostatnio nie robimy. Trzeba się będzie jakoś zmobilizować, obiecałem to pani naczelnik, może należałoby wprowadzić młodych ludzi do zarządu, mam nawet parę osób na widoku.

Muszę jednak najpierw obejrzeć przychodnię, jest w istocie ładna i funkcjonalna. - Nie uwierzy pan - mówi doktor -

ale budowaliśmy ją raptem 11 miesięc Padł chyba wtedy rekord w skali Polski. Budowało ją również przedsiębiorstwo z Bielska, ale pomagali prawie wszyscy mieszkańcy Drohiczyna. Może to jest w ogóle sposób, myślę w duchu, aby przyśpieszyć oddanie mieszkań spółdzielczych.

Schodzimy na dól, do malej, lecz estetycznej świetlicy, gospodarz wspaniałomyślnie czestuje kawą i naraz zaskakuje mnie wyznaniem: — Wie pan, muszę się przyznać, jestem właściwie chłopo-lekarzem. Aby być uczciwym, byłem nim całe życie i chce nim nadal pozostać, muszę sobie dorabiać uprawą porzeczki, truskawek. Z pensji – zarabiam około 16 tys. zł – nie utrzymam trójki dzieci i nie pracującej żony.

To tylko w Polsce, znów gawędzę sam ze sobą w duchu, zdarzają się takie przemiłe pomieszania pojęć i zjawisk. Kółko rolnicze zarabia na siebie w lesie, lekarz, nie pierw-szy to przypadek, nauczyciel a nierzadko i naukowiec dorabiają sobie uprawą nowali-

jek czy hodowią pszczół. Lepiej zejść z tych rozważań, sam siebie przestrzegam i stawiam pytanie: - Ale dlaczego Towarzystwo wytraciło swój dawny

- Mam odpowiedzieć szczerze? - upewnia się mój rozmówca. — Oczywiście, że tak. — Więc powiem po prostu — mówi prezes Towarzystwa. - Załamałem się, to wszystko, co się wydarzyło w ostatnich paru latach, było ponad moje siły, ponad moje zrozu-mienie. Miałem jak inni tyle nadziei...

Ale to jest nasz kraj, a to jest wasze miasto. – mówię. – Nie możemy ciągle roz-ważać, co by było gdyby. Tyle jest przecież

Zapadło krótkie milczenie, po czym Ochędalski zaczął jakby do siebie: — Po dzę z Poznańskiego, z bardzo patriotycznej rodziny, nie chwalę się, kocham jednak Drohiczyn niemal tak, jak się kocha rodzinne gniazdo. Mieszkam tu już ponad 20 lat, ludzie traktują mnie jak swojego. I znów po malej przerwie i po namyśle: - Może pan rację, że nie można ciągle rozpamiętywać własnych krzywd, przykrości, upo-korzeń. Może nie wolno stać z boku, tak, zgadzam się, nieobecni nie mają racji. I już bardziej pogodnie: — We wrześniu będzie-my mieli walny zjazd członków Towarzystwa. Może do tego czasu uda nam się popchnać sprawę muzeum. W każdym razie zapraszamy...

Wracając do Białegostoku rozmyślałem nad jakimś zgrabnym, optymistycznym zakończe-niem tego sprawozdania z rekonesansu do Drohiczyna. Niezrównany K.S. radził mi życzliwie: — Nie układaj, nie komponuj, pisz jak myślisz. Bał Nie każdy ma taką latwość myślenia. Sądzę po prostu tak: to, co nam historia z tak rzadką na ziemiach polskich hojnością przekazała do naszych cza-sów jest, powinno być własnością ogólnona-rodową. Było kiedyś takie piękne hasło: Caly naród odbudowuje swoją stolice! Proponuję na użytek Drohiczyna skromniejszą jego wersję: Punktem honoru całego wództwa winno być przekazanie urody i za-bytków tego miasteczka następnym pokoleniom w możliwie nienaruszonym stanie.

Następnym pokoleniom - może wiec młodzież będzie patronem tego przedsię-

MARIAN WIŚNIEWSKI

Po wyzwoleniu Olecka, 22 stycznia 1945 r., rozpoczął się proces zasiedlania I odbudowy. Wśród przybywającej do miasta i powiatu ludności dał się zaobserwować żywiołowy pęd do amatorskiego ruchu artystycznego. Samorzutnie zaczęły powstawać zespoły teatralne, recytatorskie, śpiewacze i instrumentalne.

wi temu patronował i w miare możliwości udzielał pomocy finansowej, owczesny kierownik Referatu Kultury i Sztuki Starostwa Powiatowego w Olecku, Feliks Jordan - Lubierzyński. Dzięki jego wysiłkom już w r. 1947 powstala miejska orkiestra deta pod kierownictwem Józefa Bojara - zawodowego trebacza orkiestry wojskowej sprzed 1939 r., skupiająca dorosłych entuzjastów - "deciaków" - z terenu miasta 1 okolie. W następnych latach powstaly rounied chory: przy szkole ogólnoksztalcacej stopnia podstawowego i licealnego (1949) oraz przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych (1950), pod batuta Stanisława Chańki.

Ten spontaniczny ruch amatorski był m.in. przyczyna powołania 1 kwietnia 1949 r. w miescie i okolicy, pierwszych ognisk muzycznych mających za zadanie upowszechnienie muzyki poprzez nauezanie gry na instrumentach, muzykowanie w zespołach itp Byly to: Miejskie Ognisko Muzyczne w Olecku pod dyrekcją Józefa Bojara i Wiejskie Ognisko Muzyczne w Cimochach pod kierownictwem Tadeusza Turkowskie-

W 1970 r. powstało Państwowe Ognisko Muzyczne którego dyrektorem został długoletni pedagog i dyrektor szkół muzycznych, Kazimierz Tauter. Ognisko to w 1971 zostało przekształcone w Państwową Szkole Muzyczna I stopnia. Szkoła z upływem

Od lipca 1946 roku rucho- lat objęła swym działaniem także miasto Goldap, organizując tam punkt nauczania, który następnie (w 1979 r.) został przekształcony w filię oleckiej szkoły.

> Szkoła muzyczna w Olecku otrzymała do dyspozycji wyremontowany budynek przy ul. 1 Maja, w którym mieści się do dnia dzisiejszego. Ponieważ z biegiem czasu lokum okazało się niewystarczające, na tej samej posesji w latach 1979-83 - wybudowano nowe skrzydło gmachu, w którym oprócz izb lekcyjnych i biur administracyjnych zostanie także urządzony internat ze stołówką dla młodzieży zamiejscowej. Przy budowie nowych obiektów wiele godzin w czynie społecznym przepracowali nauczyciele i pracownicy szkoły, uczniowie i ich ro-

> W latach 1967-1974 ogniskiem a potem szkołą, kierował wspomniany już przednio Kazimierz Tauter. Od roku 1974 do chwili obecnej, dyrektorem szkoly jest To-masz Gawroński. Największym problemem, który powtarza się od lat jest niedobór kadpedagogicznej. Częsta zmiana nauczycieli została spowodowana trudną sytuacją mieszkaniową. W okresie istnienia szkoły przewinęło przez nią ponad 40 pedagogów różnych specjalności. Niektórzy z nich nie przepracowali nawet pełnego roku szkolnego, inni - bardziej wytrzymali — od roku do trzech lat. W bieżącym roku szkolnym liczyła 13 nauczycieli, w tym czterech niepelno zatrudnionych.

Osoby muzycznie uzdolnione pobierają naukę w dziale

dziecięcym (kurs sześcioletni) i młodzieżowym (kurs cztero-letni) w sekcjach: fortepianu, akordeonu, skrzypiec, wio-lonczeli, fletu, klarnetu, trąbki i saksofonu. W minionym roku szkolnym swoje umiejetności doskonaliło tutaj 115 uczniów. Wychowankowie szkoły w wieku 7-18 lat, re-Wychowankowie krutują się w większości z miasta i tylko niewielki procent stanowią dzieci za-

W latach 1971-1983 szkole opuściło 71 absolwentów. Szóstka rozpoczela naukę w średniej szkole muzycznej, zaś jedna osoba w wyższej. Pietnastu uczniów działu miodzieżowego podjęło nauke w szkołach II stopnia. Są to uczniowie klas instrumentów (drewnianych i blaszanych) oraz wiolonczeli.

Lokalne centrum muzyczne prowadzi nie tylko działalność dydaktyczną "lecz także bierze czynny udział w upowszechnianiu muzyki w mieście okolicy. Młodzi muzycy stepowali niezliczona razy na koncertach w szkołach ogólnokształcacych, za-kładach pracy i ośrodkach kulturalno-oświatowych.

Szkola Muzyczna I stopnia w Olecku doczekała się już trzech wychowanków, którzy po ukończeniu nauki w szkolach II stopnia powrócili do miejsc, gdzie stawiali pierwsze kroki muzyczne. Zdobytą wiedzę i umiejętności przekazują teraz następnemu pokoleniu młodzieży.

O dobrej pracy szkoły świadczą zdobyte w przeszłości nagrody, wyróżnienia i dy-Uczniowie: Ireneusz Grabek, Ewa Opasek i Maria Paciorko – trio klarnetowe, brali udział w Wojewódzkim Przeglądzie Dorobku Szkół i Muzycznych w Ełku (rok 1978). W Ogólnopolskim Konkursie Młodego Muzyka, który odbył się w 1974 roku w Szczecinku występowali: Jerzy Rekieć (akordeon) i Janusz Zukowski (klarnet), natomiast w cztery lata później w tym samym konkursie startowali: Maria Paciorko iklarnet) i Robert Grygo (rog). W . 1981 Dariusz Josiewicz (akordeon) uczestniczył w rejono-wych eliminacjach do Ogólnopolskiego Konkursu Akordeonowego w Ełku.

Doskonałą reklamą, werbującą nowych kandydatów jest także wartościowa muzyka rozpowszechniana przez pedagogów i uczniów szkoły muzycznej na terenie innych szkół oraz w zakładach pra-

TADEUSZ TURKOWSKI

Beskidzkie

skidzkiego świerka.

Cyganie

ska i francuska.

na estradzie

Przy Stowarzyszeniu Kultural-

cku działa zespół "Romen".

na statkach PZM

Beskidzkie rzeźby zdobia wnę-

rzeźby







### Jeździecki – "elitarny"

się, że są elitarne. Czy Studencki Klub Jeżdziecki w Białymstoku, którego od wielu lat jest pan prezesem — również jest elitarny? — Moim zdaniem — mówi mgr BOGDAN PIEŃCZUK elitarność — jeżeli w ogóle można o takiej mówić — polega na tym, te o członkostwo np. w naszym klubie trzeba bardzo długo zabiegać ciężką i źmudną pracą. W ten sposób tworzy się rzeczywiście elita ludzi, których milość do koni powstawala przy ciąglym obcowaniu z nimi, przy czyszczeniu stajni z obornika, przy karmieniu, pojeniu i pielegnacji koni. W tej "elicie" znakomicie c ują się: profesor, student, aktor, księgowa i robotnik, bowiem klub ma otwarte drzwi dla wszystkich chętnych.

Studencki Klub Jeżdziecki nie jest bogaty, stąd nieodpłatna praca jego członków daje gwarancję istnienia i szanse przetrwania klubu, nie mówiąc już o korzyściach, jakie przynosi wychowanie człowieka przez prace Wszustkie pieniadze jakimi dysponuje klub, zużytkowywane są na utrzymanie 12 koni jeżdzieckich. Pieniądze pochodzą zarówno ze składek członkowskich, z niewielkich dotacji usług dla ludności (przejażdżki powozami, kuligi) jak również ze sprzedaży nawozu końskiego dla hodowców pieczarek i dla działkowiczów. Klub świadczy również usługi w

zakresie organizowania zakładom pracy majówek, odpoczynku przy ognisku w plenerze. zimą kuligi itp. Zdarzają się również przypadki angażowania klubowych zaprzegów do

Podstawowa działalnościa klubu jest nauka jazdy konnej szerokich rzesz społeczeństwa. Najcenniejszym materialem dla klubu jest młodzież szkół średnich, która garnie się do jeżdziectwa. Niestety, ta znakomita forma wychowania młodzieży przez sport i prace, limitowana jest ilością koni, na zakup których klub nie może sobie pozwolić wyłącznie z własnych środków. Limituje również koszt szkolenia, na które mlodzi ludzie nie zawsze mają skąd wziąć. Jak dotychczas, żadna in-stytucja nie wyasygnowała ani jednej zło-tówki na szkolenie młodzieży w naszym klu-

Mecenasem klubu - takim z sercem i gestem — jest zaloga i dyrekcja PGR-u Ignatki, gdzie mieści się siedziba klubu, stajnie i hipodrom. Bez opieki i życzliwości PGR-u klub właściwie nie miałby szans istnienia. Rocznie pierwsze ostrogi jeździeckie zdobywa 300 osób, co oznacza, że milość do ko-

nia w Polsce nie maleje.

Tekst i fot. R. SIENKO - CAF



Ostateczna obróbka to mycie

czym robi się to przy pomo-

cy różnego rodzaju natural-

nych substancji, jak kawałki

polerowanie wyrobu, przy

### Amatorski ruch teatralny

## Z bliźnim się zabliźnić

Afisze rozlepione w mieście i anonse w prasie zapowiedziały premierę sztuki opartej na tekstach Edwarda Stachury pt. "TRZEBA BY BYC JAK SŁONCE". W klubie Millenium" przy ulicy Mazowieckiej w Białymstoku zebrała się niewielka grupa osób – jednych zwabiło nazwisko Steda, innych, chęć uczestniczenia w debiucie nikomu nieznanego amatorskiego zespolu teatralnego "Rapsod".

rupa powstała nie tak Jdawno przy Spółdzielni Niewidomych w Białymstoku, z inicjatywy kilku młodych ludzi. Obecnie skupia kilkanaście osób — średnia wieku 22 lata. Opiekunką zespołu jest Antonina Sokolowska, do niedawna znana jako instruktor Teatru Rozzrywki "Klaps".

Członkowie "Rapsodu" spotykają się w klubie "Mille-nium" lub w niewielkim po-kojku na Lubienieckiego, w siedzibie "Klapsa".

W ciągu kilku miesięcy powstał spektakl o ludzkim cierpieniu na "tęskność zawrotną", o nieustannym po-82 kiwaniu drugiego człowieka (bo tylko "z bliżnim się możesz zabliźnić"), wzmacnianiu się poprzez jego obecność, o docieraniu do człowieka w

Sztuka przez Antoninę Sokołowską, w pracownaniu plastycznym w nastroju spektaklu - Andrzeja Dworakowskiego, jest trochę z Saint- Exupery'ego i przede wszystkim ze Stachury. Niepokoi i drażni, mami chwilowymi złudzeniami bliskości drugiego człowieka i chociaż bardzo się stara, nie brzmi optymistycznie - jest zbyt silnie nasiąknieta gorzką świadomością tego, jak "bar-dzo dokładnie jesteśmy roz-

proszeni".

Próba w sali widowiskowej
klubu "Millenium". Najpierw
krótka rozgrzewka — ćwiczenia artykulacyjne i ruchowe. Dopiero potem wchodzi tekst, praca nad ruchem, gestem, odpowiednim oświetleniem.

Reżyser przy reflektorze: — Uwaga! Ujęcie 828. Klaps! Idziecie do słońca. Komu będzie najlatwiej wziąć Ewę? Tak jest dobrze. Jak się odwrócisz, to ja od razu zagar-nij. Ruszamy. Tak trzymać...

Po skończonej probie rozmowa z członkami zespołu. Ewa: - W szkole dla niewidomych w Bydgoszczy recytowałam, ale dopiero tutaj zetknełam się z teatrem. W spółdzielni nie czuję się naj-lepiej. Zawsze szukałam miejsca, gdzie mogłabym zreali-zować swoje zainteresowania. Nie mogę być automatem o-bracającym się między do-mem i pracą... W czasie prób

Jola: - Zawsze brakowało mi wiary w siebie. Dopiero tutaj mogłam się sprawdzić j uwierzyłam, że jednak coś potrafie. Lepiej poznałam siebie i zbliżyłam się z innymi ludźmi.

Jerzy: — Znalazłem się w espole w momencie, kiedy zespole w momencie, odebrano mi coś, co było dla mnie bardzo ważne. Spodobalo mi się i postanowiłem, że zostane, aż z tego wyrosne. Na co dzień bardzo trudno jest być sobą, a tutaj czuję, że jestem. To dla mnie jeszcze jedna szkola życia.

Glos z boku: - W pracy masz lepszą...

Gienek: - Traktuję "Rabsod" jak piękną przygodę w życiu. Obecność na próbach daje mi poczucie autentycz-nej bliskości drugiego człowieka, a to podbudowuje.

Teatr od lat wielu dziejący się wokół Antoniny Sokolowskiej jest teatrem ludzi o określonych predyspozycjach mniej może aktorskich, a barcharakterologicznych. Przyciąga i zatrzymuje praktvkujących i potencjalnych "odmieńców", osoby ze skłonnością do penetrowania własnego i cudzego wnętrza. Wyzwala i chroni wrażliwość. Jest miejscem umacniania się we własnej inności.

"Rapsod" powstał w takim samym stopniu (a może w tej chwili nawet trochę więk-szym) z osobowości instruktorki, co i członków grupy kilkunastu mlodych osób, poszukujących drogi do przezwycieżenia izolacji i osamotnienia, do wypowiedzenia siebie poprzez słowo poetyckie, przełożone na język własnej oso-

bowości. Na ocenę "Rapsodu" jeszcze za wcześnie. Dlatego zamykam oczy i uszy na nadmierną, łukby podkuszoną przes nazwę rapsodyczność wykonania, gubienie się debiutantów w emocjach i intonacjach. Zapewniam, że to, co dzieje się w czasie spektaklu "Trzeba by być jak słońce" warto Wysłu-chać (czy raczej "wsłuchać się") i obejrzeć — bo przejmujący tekst, trafiona oprawa plastyczna, obdarzeni wrażliwością, wyostrzonym "widze-niem wewnętrznym" wyko-

OLGA PACEWICZ

### Ciekawostki kulturalne

w CAMBRIDGE

Na Uniwersytecie w Cambridge obchodzono 100 rocznice rozpoczęcia na miejscowej scenie cyklu przedstawień tragedii greckich w ich oryginalnym jezyku W tym roku wystawiono "Trachinki" Sofoklesa, sztukę uważaną za najmniej znaną spośród 7 zachowanych jego tragedii. Aktorami występującymi w przedstawieniach, a także chórzystami i muzykami są zazwyczaj studenci tej uczelni. Komitet Sztuk Antycznych powstał w Cambridge w 1882 roku, zaś inscenizacje utworów Sofoklesa odbywają się co 3 lata, poza okresami dwóch

wojen światowych.

CZY NALEŻY
PARODIOWAĆ

HEMINGWAYA? po raz szósty odbył sie w Los Angeles konkurs dla młodych pisarzy, którego warunkiem jest napisanie kilku początkowych stron powieści lub opowiadania w parodyjno-żartobliwym stylu naśladującym twórczość Ernesta Hemingwaya. Nie wdając

Rekodzielo artystyczne to specjalność Wietnamczyków

Zakładów przemysłowych jest

nie tak wiele jak rak do pra-

się w ocenę celowości uczczenia w ten sposób autora "Pożegnania z bronią", stwierdzić należy, że konkurs co roku przynosi obfity plon. Tegoroczną laureatką zosta-ła 30-letnia Linda Lidiger, Lidiger, która oświadczyła, chętniej wzięła udział w konkursie, ponieważ jej ulubionym autorem jest... Francis Scott Fitzgerald... MUZEUM

FALATA

Miłośnicy malarstwa licznie odwiedzają muzeum Juliana Falata w Bystrej k/Bielska--Bialej. Byly rektor krakowskiej akademii, w latach dwudziestych mieszkał w Bystrej, poświęcając swoją twórczość ludziom tej ziemi i malowniczemu krajobrazowi Beskidu Śląskiego i Żywieckiego. Odnowiona ekspozycja obejmuje liczne pamiątki związane z życiem i pracą Juliana Falata, głównie prace olejne i akwarele, m.in. jego autoportret i sceny z polowań Beskidach. (PA

WSPÓŁCZESNA MUZYKA KAMERALNA NA ESTRADZIE

Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego Katowicach powstał nowy zespół kameralistów, w którego skład weszli studenci wydziału instrumentalnego tej uczelni. Obecnie przygotowywany jest repertuar, który d-bejmować będzie wyłacznie utwory muzyki XX wieku. Współczesna kameralistyka nie jest zbyt często wykonywana na naszych estradach, dlatego też młody zespół postanowił skoncentrować swą działalność artystyczną właśnie na muzyce naszego stulecia Kierownictwo nad nim sprawuje pianista i kompozytot Eugeniusz Knapik (PAP) BEZROBOTNY

JACK LEMMON Jeden z naipopularnieiszych

amerykańskich aktorów. laureat nagród "Oscara" Lemmon nie otrzymał w ciagu ostatniego póltora roku ani jednej roli filmowej. Zdaniem znawców stosunków w Hollywood, jest to spowodowane jego udziałem w filmie "Missing", który bez osłonek ukazuje współudział czynników oficjalnych USA w wojskowym puczu w Chile, dokonanym pod przywództwem gen. Augusto Pinocheta.

### "Arabeska" tańczy 15 lat

MICHAŁ ZABŁOCKI.

Na terenie Gdańska i Sopotu ekipy filmowe TV krę-ca nowy film fabularny "SZKATUŁKA Z HONGKON-GU" Jest to opowieść o walce z przemytem narkotyków

- kokainy w Gdańsku pod koniec lat dwudziestych. Scenariusz napisali SŁAWOMIR SIERADZKI i PIOTR PI-

TER, który także film reżyseruje. Główną rolę kreuje PIOTR FRONCZEWSKI, a obok niego występuje PIOTR GARLICKI, STEFAN FRIEDMANN i inni. Operatorem

jest GRZEGORZ KĘDZIERSKI, kierownikiem produkcji

NA ZDJĘCIU: podczas realizacji nowego filmu TV pt. "SZKATUŁKA Z HONGKONGU".

Już 15 lat tańczy na polskich i zagranicznych estradach słupska grupa baletowa "Arabeska" składajaca się z trzydziestu dziewczat. Ich występy stanowia wzbogacenie wielu widowisk estradowych. Ostatnio np. ogladaliśmy "Arabeske" w sylwestrowym programie telewizyjnym. W ciągu 15 lat zespół wystąpił w ponad 700 programach. Spośród 330 należacych w tym okresie do zespołu dziewczat, wiele pracuje dziś w domach i ośrodkach kultury w charakterze instruktorek tańca i cboreografii. (PAP)

### Komiksy po lacinie

W Rzymie pojawiłs się nowość, która szybko zyskała wielu zwolenników: jest to komiks opisujacy przygody Pinokła, wyczyny
słynnych detektywów i innych
postaci. lecz w odróżnieniu od
tysiecy tego typu wydawniczyz tekstami po łacinie. 56-tysięczny nakład "Juvenisa" – jak naswano ów nietypowy komiks
roszedł się błyskawicznie, zaś
większość jego nabywców stanowili uczniewie.

(PAP)

### Zapisane w Wietnamie

Duzderka i pudeleczka, flakoniki i wazony, tace i figurki. Bransoletki, klamry do włosów i obrączki. Długie, podłużne stoły na niskich nóżkach i staromodne komody. Zgrabne taboreciki, trzy do kompletu, jeden można wstawić pod drugi. Para. wanik-cacko i parawan mogacy zasłonić znaczną część solidnego pomieszczenia. Wreszcie obrazy najrozmaitszych kształtów i wielkości. A wszystko to pięknie zdobione i po.

CAF - JANUSZ UKLEJEWSKI

produkuje wyroby pokryte laką. Zajmuje ladny architektonicznie, czteropiętrowy budynek z tarasami, ale jak na nasze wyobrażenie – zupeł-nie nie wykończony. Są tu tyl-

pomieszczenia chroniące przed słońcem i deszczem, a także

dajace przewiew. Budynek stoj w glębi ulicy, ma długie wybetonowane pod-wórko-studnię, częściowo za-daszone, które wykorzystywane jest jako miejsce prac wykończeniowych i pomocni-

kryte laką. ma być zdobiony i pokryty Spółdzielnia Son Mai "Lam" laką, a więc blat stolu, wie-son" w Mieście Ho Szi Mina czko od puzderka czy po prostu odpowiednia deskę na obraz. Drewno wygladza się, "szpachluje", kilka razy pociaga lakierem, pokrywa tka-niną, znowu lakieruje i pole-ruje, poleruje do idealnej ko otynkowane ściany z ot- gładkości. Potem następuje worami okiennymi i drzwio- najważniejsza część: zdobie-wymi. Drzwi, jako takich, też nie. Wykonuje się to w różjest malo: przy wejściu i nych technikach: maluje, in-między piętrami. Ale nie ma krustuje drewnem, masą się czemu dziwić. W wiet- perlową ezy skorupkami od namskim upale potrzebne są jaj, albo graweruje. Widzia-

lam, jak utalentowany rzemieślnik kopiował piękny obraz wietnamskiego artysty, przedstawiający szyjącą staruszke. Naszkicował zarysy postaci i wypełniał je potłuczonymi na milimetrowe części skorupkami jaj, które uprzednio przypalił nad zwyczajną lampką oliwną na różne kolory.

mineralów, drewno odpowiedniego gatunku itp. W magazynie wyrobów gotowych można zobaczyć jak zdobi sie wyroby z laki. Na przedmiotach użytkowych

### Z laki i marmuru

KORESPONDENCJA WŁASNA

Była to robota iście benedyktyńska, trwała trzeci miesiąc, ale zbliżała się ku końcowi. Można było już podziwiać efekty i kunszt wykonawcy. Gdy ten definitywnie zakończy dzielo, pokryje się je kilkoma warstwami żywicy, susząc za każdym razem 3-5 dni na słońcu. Podobnie postępuje się z częściami niezdobionymi przedmiotów użytkowych nóżkami od stoli-ków, denkami wazonów itp.

dominuja motywy roślinne, charakterystyczne dla Wietnamu: palma kokosowa, bambus, kwiat brzoskwini symbolizujacy nowy rok. Sa także ryby, ptaki. Wieksze przestrzenie wypełniaja krajobrazy. architektura czy sceny z życia, czesto np. sadzenie

ryżu. Na obrazach jest wszystko: Gicconda, Matka Bosks Ostrobramska i portret blondynki, malarstwo tradycyjne

koło tysiąca, a średnia pensja wietnamczyka wynosi 150 dongów. Wytwórni takich jak "Lam-son" jest wiecej, może tylko nie wszystkie sa tak renomowane. Od obnośnych handlarzy można także kupić wy-roby z laki ale bardzo tandetnie wykonane.

nowoczesne, dzieła sztuki i

swoiste jelenie na rykowis-

ku. Jak na gust turystów

przystało, bo to oni sa głów-

Najmniejsze puzderko czy

Sztuke produkcji przejeli Wietnamczycy z Chin, gdzie znana już była od I tysiaclecia przed nasza era. Określenie "laka" używane

jest zreszta zarówno do żywicy otrzymy vanej z drzewa lakowego gatunku sumak, rosnacego na Wschodzie, od Indii po Japonie, jak i przedmioty nia pokryte. Laka - żywica służyła zreszta niegdyś także do nasaczania nia odzieży, aby ta chronita orzed wilgocia.

cy. kontynuuje sie wiec tra nymi odbiorcami wyrobów. dvevine rzemiosło. W spółdzielniach badź po prostu w flakonik rzadko kosztuje poniżej 100 dongów, obraz owarsztacie- sklepiku przy targowisku. Wyroby z rafii docieraja czasem i do naszych sklepów. Kosze i koszyczki. tace i tacki. plecione puzder-ka i pudeleczka. W Hanol ogladalam, jak wyrabiane sa ozdoby z kości: koraliki i wisiorki, klamry i pierścionki. U stop Gor Marmurowych w pobliżu Da Nangu, rozsiadły sie male pracownie rzeźbiarskie: na oczach potencjalnych klientów powstała posażki Buddy i inne figurki. Spec-talnościa nadmorskich kurortów sa wyroby z muszli. Dziewczęta z Miasta Ho Szi Mina haftuja na jedwabiu cienka jak pajeczyna nitka piekne orientalne wzory. Można by tu jeszcze wymie-

> roby z szylkretu, ceramiki. drewna... Jest co podziwiać. ANIELA ŁABANOW

> nić dywany z Hajfongu. Wy-

### co, gdzie, kiedy?

dzieło"

Teatr Dramatyczny im. Al. We-gierki - nieczynny. Bialostocki Teatr Lalek - nie-

KINA

"Pokôj" – "Walka o ogień" prod. kanad.-franc... kol rod tat la) godz 15.30 17.45 i 20 "Ton" — "Ples, który śpiewa?", prod. rum. (b.o.), godz. 11 i 13. "Plicjantka", prod. franc. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 ; 20. "Syrena" - "Okupacja w 26 obrazach", prod. jug. (od lat 18), godz. 18.30, 17.43 1 20.

KINA W WOJEWODZTWACH BIALOSTOCKIM

Bielsk Podlaski - "Zagubione rzeczy", prod. włosk. (od lat 18). Dabrowa Blałostocka - "Wil-czyca", prod. polsk. (od lat 18). Hajnówka – "Parszywa dwu-nestka", prod. USA (od lat 18). Monki - ,,1941", prod. USA (od Sokółka - "Wendetta", prod. franc. (od lat 15).

LOMZYNSKIM

Lomža "Millenium" - "Va-ank" prod. polsk. (od lat 15). Lomża "Październik" – "Pel-nia nad głowami", prod. polsk.

Grajewo - "Zajęcia tymczasowe", prod. jug. (od lat 12). Kolno - "Zandarm na emery turze", prod franc Wysokie Mazowieckie - ,, wina", prod. USA (od lat 15). Zambrów – "Zagubiony na-rzeczony", prod. radz. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwaiki "Baityk" - "Hair" prod. USA (od lat 18). Suwaiki "Kultura" miejsca". prod. polsk. (od lat 18). Augustów - "Konwój", prod. USA (od lat 15).

Eik "Polonia" - "Granica marzeń", prod. radz. (od lat 12). Elk "Zorza" - "Cały ten zgiełk" prod USA (od lat 15). Glżycko - .. Komandosi z Nawarony", prod. ang. (od lat 15). Goldap - "Tom Horn" orod USA fod lat 18)

Kruklanki - "Dom pod czerwona latarnia", prod. weg. (od lat 18).

Orzysz - "Komandosi z Nawarony" prod ang (od tat 15) Pisz - "Wielki Szu", prod. polsk. (od lat 18). Ruciane-Nida - "Proces poszla-

kowy", prod. jap. (od lat 15). Sejny - "Danton", prod. polsk.franc. (od lat 15).

Wegorzewo - "Imperium kontratakuje", prod. USA (od lat 12). A UZEA

W BIALVMSTOKE

Muzeum Chiegowe (Ratusz) czynne codziennie (z wyjatkiem poniedziałków) w godz 10-17 w erwartki w god? 12-19, w niedriele w gods 10-16 Wystawy ...Pradzieje Białostneczyz state ny" "Galeria malarstwa polskiego" Wystawa czasowa: "Znajeziska skarbów monet na Biatostocczyźnie".

Punkt Muzealny w Suprasiv czynny codziennie (z wylatkiem poniedziałków i wtorkow po woleven sobotach) w godz. 10-15

Ekspozveja wnetrz (pałac w Choroszezy) - czynna we wtorki, środy i czwartki w godz 10-16, w niedziele w godz 11-

Muzum Ruchu Rewolucyjnego Oddział Muzeum Okręgowego) ul Warszawska 37 - czynne coiziennie (z wyjatkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach) w godz 10-17, w nieiziele w godz. 10-16 Wystawa stała: "Z dziejów białostockiej

klasv robotniczej". Wystawa czasowa: "Karol Marks i jego

Muzeum w Tykocinie (Oddzieł Muzeum Okręgowego). ul. Kozia 2 - czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10--17, w niedziele w godz. 10-18.

Muzeum Wojska Polskiego, ui. Kilińskiego 7 - czynne codzien nie (z wyjątkiem poniedziałków dni poświatecznych i wtorków po wolnych sobotachi w godz 10-17, w niedziele w godz 10-16 Wystawy czasowe: "Zołnierz i koń", "70 lat harcerstwa na Biatostocczyźnie".

W LOMZY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Kolo 1 - czynne w środy ! platki w godz. 10-18, w czwartk soboty w godz. 10-16, w niedziele w godz. 11-17. Wystawa "Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: "Z tradycji ruchu robotniczego w Łomżyńskiem".

Skansen Kurpiowski w Now grodzie (architektura kurotowska wyposażenie wnętrz) - czynny (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz 9-16, w soboty i niedziele w godz 9-17 Wystawy state: biograficzna A Chetnika. archeologiczna: "Pra dzieje Nowogrodu i okolie" "Konserwacja drewna zabytko wego".

Muzeum Roiniciwa e Ciecha noweu - czynne codziennie w godz. 9-16. w poniedziałki i dni poświąteczne zwiedzanie tylko po uzgodnieniu Wystawy stale: mo nografia K Kluka, historia uura wy ziemi, mechanizacja transport wielski, tkactwo ludowe, rybo łówstwo słodkowodne skansen mazowiecko podlaski Muzeum Weterynaril. Wystawa czasowa .20 lat TMC I Mureum Rolnic twa".

W SHWALKACH

Muzeum Okregowe, ul Kościuszki 81 - czynne codziennie (z wyjatkiem poniedziałków i dni poświatecznych) w godz. 9-17. Wystawy state: archeologiczna geologiczna, historyczna, twór czość A. Wierusz Kowalskiego.

Muzeum im. M Konopnickiei Oddział Muzeum Okręgowego). ul. Kościuszki 31 - czynne dziennie w godz. 9-17.

WYSTAWY

W BIALYMSTORU Salon Wystawowy BWA (Arsenai), ul. Mickiewicza 3 - czynny codziennie (z wyjatkim po niedziałków) w godz. 10-17. Wystawy: "Grafika t ..... zbiorów kleleckiego BWA". Wystawa rzeźby f majarstwa Sta nislawa Wakulinskiego (Histystow)

Galeria "Art", ul Sienkiewi cza 14 – czynna codziennie (z wyjątkiem sobół i niedziel) w godz 11–18

W LOMEY

Armii Czerwonej 19 - czynny codziennie (z wyjatkiem ponie działków i dni poświątecznych) w godz. 12-18, w soboty i nie

W SUWALKACH

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 - czynna codziennie (z wy fatkiem poniedziałków) w godz 10-16. .. Twórczość dziecieca" wystawa z okazji 30-lecia istnienia MDK w Suwałkach.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 - czynna codziennie (z wyjatkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9-17. Wystawa dorobku twórczego Ahmada al Ahmada (Syria).

THE PERSON NAMED IN COLUMN 2 IS NOT THE OWNER, THE PERSON NAMED IN COLUMN TO PERSON NAMED IN COL

ZAKŁAD ROLNY

Grabowo z/s w Rudziach 19-506 Pogorzel, woj. suwalskie

Zentrundini

brygadzistę produkcji roślinnej Zapewniamy mieszkanie w domku dwurodzinnym. Pozostałe warunki umowy o pracę do omówienia w Dyrekcji Zakładu.

Kosztów podróży nie zwracamy.

k 3129-1

### RÓŻNE NAPRAWA telewizorów 283-58 Kli-

NAPRAWA telewizorów, regene-racja kineskopów, Tel. 24-194 No-wicki.

ANTYWEAMANIOWKA - mlesz-kania, samochody, inż. Sosnow-ski, tel. grzecznościowy 418-267, 417-403 (wtorki, godz. 9-15). g 6946-0 KOMPI,EKSOWE usługi pogrzebo-we 355-60 codziennie. Płocki, ul Wschodnia 22.

NOWE, tadne M-4 w Dabrowle Górniczej – zamienie na M-4 (Blatystok), tel. 410-470 lub

AUGUSTOW - mieszkanie własnosciowe 3-pokojowe, komforto-we 1 pietro, 48 m kw. – sorze-dem Oferty klerować: 75-228 Ko-tžalin, ul. Rybecka 56 B/2, Že-browska.

KAROSERIE "Pady" 1500 po wy-oedku sprzedam Świetajno k/Olecka blok 51 m 14. WILCZURKI niemieckie – g 7545-1 dam. Pińska 2a

WILCZURY - sprzedam. 419-06 SZCZENIETA cocker-spaniele złote rodowodowe – sprzedam. Łomża, ul. Broniewskiego 2 m 32, tel. 50-21

ZAMIENIE, dom drewniany z działka 2800 w Choroszczy na mieszkanie w bloku w Białym-stoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń 2522:

DOM i działke rekreacyjna koło Augustowa – sprzedam. Warsza-wa, tel. 242-502. R 7427-1 15 CZERWCA 1983 skradziono wkładkę zaopatrzenia M 832536 Raicow Małgorzata. p 1934-1

ZOSTALA zgubiona jedna wkład-ka zaopatrzenia LD 1324170 Cesa-rek Józef. ZOSTAŁA zgubiona wkładka zao-patrzenia serii G nr 558099 na nazwisko Abramowicz Józef. ZOSTAŁA zgubiona wkładka zac patrzenia seria G nr 659702 na nazwisko Breczko Romuald. SKRADZIONO wkładke zaopa-trzenia H 764638 Willinski Włady-

p 2002-0 23.30 Kino nocne: "Bombo-

W SIALYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, il Krasińskiego I, tel biura wez-wań 999, tel informacji pogoto-via 222 32

Ambulatorium Poestowia ul M. Fornalskiej II, tel. 240-41, internistyczne, pediatryczne, ginekoloziczne siomatologiczne zabiegowe, rentgen chirurgis dorostych czyne w godz 19-4, w niedziele i świeta cała dobe.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul Lenina 3/5 tel biura werwań 410-700 i 990; ambulatorium ogólne Ambulatorium chirurgii dzieciecei ul Wołodyłowskiece 3A Informacja służby zdrowia – tel 410-605

Pogotowie MO – tel 997.

Pogotowie MO - tel. 997.

wy "Pod gruszą", "Proszę

11.35 "Z dawnych kronik" - montaż kronik filmo-11.45 Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Zołnierza w Warsza-

12.45 .. Mazurek Dabrowskiego" - reportaż filmo-13.10 "Szanujmy wspomnienia" - przeboje Opo-la z dawnych lat;

PIATEK

22.VII.1983 R.

9.00 Teleferie: Klub Filmo-

10.10 .. Porwanie Savoi"

prod. polsko-radzieckiej;

film sensacyjno-przygodowy

- film animowany;

8.55 Program dnia;

13.40 "Wielka gra" - tele-14.45 "Wraca sława" - reportaż filmowy:

15.15 Dziennik; 15.30 Paástwowy Ludowy Zespół Pieśni i Tańca "Ślask" - widowisko prezentujace 30-letni dorobek

16.35 "Opowieść o zwyczajnym mieście" - film dok. prod. francusko-polskiej: 17.35 Koncert - Wrocław

18.25 ,,1500 sekund wielkiego sportu": 19.00 Wieczorynka: Teatr Poezji;

19.30 Dziennik; 20.00 "Sami swoi" - pojska komedia filmowa: 21.30 "Nie tylko dla woj widowisko z stiwalu Piosenki Zolnierskiej - Kolobrzeg 83; 22.25 Dziennik:

22.45 Wiadomości sportowe (w tym kronika Szermierczych Mistrzostw Świa-23.15 "Łańcut 83" - recital Cz. Niemena.

6.00 Dziennik; — Filmy animowane;
— Koncert orkiestry detej; 8.20 — Wesole starty; 12.50 — Dzień Handlowca — filmy dokumentaine;

13.40 — Wystawa Buratino; 14.15 — Film dla dzieci 13.33 - Dziś i jutro pod mos-kiewskiego osiedla; 16.05 - Melodie ludowe;

16.15 - Na budowie BAM-u; 16.45 - Dziś na świecie; - Film animowany;
- Swieto Odrodzenia
- "Polska dzisiaj";
- "Przerwany lot" film fabularny;
- Dziennik;

recenicy urodzin W. Maia-

kowskiego - Dziś na świecie; 21.20 — Informacja sportowa; Ciag dalszy programu ze stu-dia telewizji białoruskiej.

### SOBOTA

23.VII.1983 R.

8.30 "Antena"; 9.00 Teleferie: "Lato z sobótka" oraz film z serii "Pan Tau": 10.30 Historia dramatu

polskiego: J. Słowacki -.Horsztvński": 12.05 Estrada folkloru -

Kazimierz 83: 12.40 "O wolną i ludową"

- wojskowy film dokumentalny; 13.10 "Młodość niejedno ma imię" — "Agnieszka" — film prod. polskiej;

14.10 "Nasi ulubieńcy": Flip i Flap; 14.30 Studio sport;

15.10 Dziennik; 15.25 W starym kinie Romeo i Julcia" — polski film archiwalny; 16.50 Wystąpienie ambasa-

dora Arabskiej Republiki Egiptu; 16.55 "Czterdziestolatek" — 7 odc. serialu prod. polskiej

pt. "Judym, czyli czyn spo-

17.50 Trybuna sejmowa; 18.20 Program lokalny; 18.50 Dobranoc - "Rek-

19.00 "Z kamera wśród zwierzat": 19.30 Dziennik; 20.15 "Nie ma mocnych"

komedia produkcji pol-21.55 Dziennik: 22.30 "Zawsze po 22-giej":

23.00 Wiadomości sporto-

Owrazie wypadku

wy temat" - film prod. ka-

TYDZIEN W TELEWIZJI

 Dziennik;
 Informacja sportowa;
 Twórczość młodych;
 Losowanie "Sporttoto";
 Program dla rodziców; Postep bez niebezpie-

ezenstwa; 8.49 — Arabska Republika E-glptu — reportaž; 9.05 — Film dla dziect; 10.30 — Piosenka daleka i blisczeństwa:

ka; 11.20 — "Zaczniemy od gwoż-dzia" — film dokumentalny; 11.30 — "Rejs pokoju" — reportaz; 12.05 — "Raduga" — ludowa tworczość Nikaragui; 12.45 — VIII Letnia Spartakiada arodów ZSRR; 13.10 – Pogadanka komentatora

politycznego; 13.40 — Film animowany; 13.55 — Uroczyste otwarcie 13.55 — Uroczyste otwarcie Spartaklady;
16.00 — Koncert orkiestry instrumentów ludowych;
16.50 — W świecie zwierząt;
17.50 — "Ucleczka Mr McKinleya" – film fabularny;
19.00 — Dziennik,
19.35 — "Ucleczka Mr McKinley'a" – dokończenje;

- dokonczenie; - Występ zespołu kubań-Ciag dalszy programu ze stu-dia telewizji białoruskiej.

### NIEDZIELA

24 VII 1983 R

7.15 TTR - Zajęcia wakacyjne, sem. 2 - "Gospodarstwo sadownicze. 7.35 TTR - Zajęcia wakacyjne, sem. 4 - "Mleko";

7.55 Nowoczesnośc w domu i zagrodzie; 8.20. "Tydzień" – mag. rolniczy; 9.00 Teleferie: Kino przy-

gód niezwykłych - "Wakacyina wyprawa"; 10.15 "Cyrki świata" francuski film dokumental-

11.10 "Siedem anten"; 12.10 "Juliusz Wiktor Gomulicki" - program dokumentalny;

12.40 Telewizyjny koncert zyczeń: 13.25 "Kraj za miastem" program redakcji rolnej; 14.10 Kalejdoskop filmo-

wy "Kino - Oko" - "Olimpiada: człowiek contra 15.15 Dziennik; 15.30 "Tam, gdzie pieprz

16.15 Losowanie dużego lotka; 16.30 "Jutro poniedziałek" - magazyn spraw rodzin-

17.00 "Pan posel" - wegierska komedia kostiumo-

18.00 Program rozrywkowy: 18.15 Zatopione miasta film dok.;

19.00 Wieczorynka: Pszczółka Maja"; 19.30 Dziennik i magazyn Swiat":

20.15 "Kochaj albo rzuć" - komedia prod. polskiej: 22.10 Sportowa niedziela; 22.50 ,,Recital na dwa glo-- program muzyczny:

RADZIECKA son - Dziennik 6.45 - Informacja sportowa: 7.00 - "Melodie Jeziora Przy-jaźni" - koncert:

7.30 - Budzik; 8.00 - Służę Związkowi Radziec-

iemu;

9.00 - Zdrowie;

9.45 - Poczta poranna;

10.30 - Program rolny;

11.30 - Magazyn muzyczny;

12.00 - S. Bolivar - wyzwoli-

ciei;
12.40 — Dzień Handlowca;
13.00 — Koncert;
13.40 — "Nauczyciel tańca" —
spektaki telewizyjny;
16.00 — Międzynarodowa pano-

rama; 16.45 — Filmy animowane; 17.10 — "Poeta na ekranie" film fabularny; 18.00 — Klub podróży i przygody; 19.00 - Dziennik;

19.35 — Spartakiada Narodów ZSRR — gminastyka artystyczna; Cląg dalszy programu ze stu-dla telewizji białoruskiej.

### PONIEDZIAŁEK

25.VII.1983 R.

15.55 NURT - Cywilizacja i kultura współczesna; 16.30 Dziennik; 16.45 Dzień Egiptu w telewizji polskiej; 16.50 Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Egipskiej;

17.05 Polscy specjaliści w Egipcie: 17.10 "Echa stadionów" 17.35 Dzień Egiptu w telewizji polskiej; 17.50 Gospodarka i kultu-

Dyžurne telefony WSW: Biały-tok = 209-03, Giżycko - 24-56. Streż Pożarna - tel. 998. Pogotowie Elektryczne - tel.

Pogotowie Gazowe - w godz. 7-15. tel. 363-38, w godz. 18-3, tel 992

Pogotowie Techniczne Wodocią-

Informacia kolejowa - tel. 916.

Apteks nr 93-107, ul. Wesolow-klegr 2 tel 204-53. Informacis o tekach - tel 319-04 Informacis o tekach - tel 319-04 tel 310-61

SZPITALE
DYZURY CODZIENNE
Woj Szpital Zespolony in

Sniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26. tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dzieciece: wew-netrzny iaryngologia, chirurgia, resnimacia

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul Mantfestu Lipcowego 3. Wol. Szpital Specialistyczny im. Diuskiego ul. Zurawia 14 -godz. 15. tel. 417-570 1 417-696,
godz 15, tel. 417-593 - fyżue oddział zakażny dorosiych. Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ. uł Ogrodowa 12, tel. 865-29 1 335-10.

W DNIU 22-VII.1983 r.
Woj. Szpital Zespolony im. J.
Sniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 28, tel. 216-21 i 270-41
— dyżurują oddziały: chirurgia,
reanimacja, wewnetrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia,
zakażny dzieciecy. Woj. Szpital Specjalistyczny im.

"Nasze podworko" – "Radłowy Teatr dla dzieci; 11.06 Od polo-neza do mazura; 11.30 Polska racja stanu, 11.45 Gra Centralna neprezentacyjna Orkiestra Woj-ska Polskiego; 11.50 Zmiana wart przed Grobem Nieznanego Zomie-rza w Warszawie; 12.20 Spiewaja Zgroby Diebii i Tajoz Maja Zespoły Pieśni i Tańca – "Mazowsze" i "Sląsk"; 13.00 Informacje dla kierowcow; 13.10 Płosenki tamtych lat, przeboje naszych dni; 14.05 Rytm – mag. muz.; 14.15 Z bliska i z daleka – przeboje naszych wreiów socialistycznych: mag. krajów socjalistycznych; 14.30 Spiewa I. Santor; 14.48 Roz-mowa z prof. A. Ciborowskim; 15.09 Koncert życzeń; 15.55 Radio 15.00 Koncert życzeń, 15.55 Radio kierowców — o kodeksie drogowym; 16.00 Pożegnanie "Daru Miodzieży" — rep.: 16.15 "Drugi front" — słuch.; 17.15 Wipcowe popoludnie; 17.25 Telegramy muzyczne ze świata; 18.00 Dziennik; 18.15 O tamtych latach — W. Szpilman; 19.00 "Matysiakowie", 19.30 Radio dzieciom: "Wiersze dla Clebie"; 29.10 Przeboje Interstudia: 21.05 Grają kompozytorzy: Bacewi-

Wiadomości: 9.04, 1.02 2.00, 7.00,

8.00, 13.00, 20.00, 23.00; 0.01 Hymn

i specjalna zapowiedź; 4.00 Infor-

macje, rady, propozycje; 7.15 Czas i ludzie; 7.30 Polska spie-

wem malowana; 8.30 Moskwa z

melodia i piosenka; 9.00 Radiowy

Magazyn Wojskowy; 10.00 Gdy

piosenka szła do wojska; 10.30

15.45 "Człowiek dla czło-

16.00 Studio sport: 16.30 Dziennik; 16.45 Kino letnie: "Blad film przygodoszeryfa" wy prod NRD;

18.10 O misji oświatowej;

18.20 Program lokalny;

jaczku, który zabłądził";

z uroków lata;

19.30 Dziennik:

22.45 Dziennik.

20.00 Publicystyka;

świecie - "Henryk IV"

18.50 Dobrance - "O za-

19.05 "Klinika zdrowego

20.15 Teatr telewizji na

spektakl telewizji angiel-

WTOREK

26.VII.1983 R.

9.00 Teleferie: "Towarzy-

stwo trzepakowe" oraz film

10.30 Film dla II zmiany

odc. serialu prod. CSRS pt.

"Wesele Olinki z delikate-

wieka" - program agencji

z serii "Marynarz Zar";

- "Kobieta za ladą"

człowieka" - Jak korzystać

18.20 Program lokalny; 18.50 Dobranoc: "Pomysłowy Dobromir" 19.00 "Wielka historia malych miast" - Chelm Lubelski:

19.30 Dziennik; 20.00 Publicystyka; 20.15 "Kobieta za ladą" 11 odc. serialu prod CSRS pt. "Wesele Olinki z delika-21.05 Spiewa Yves Mon-

tand: 21 45 Rolnicze lato 83; 22.00 Dziennik; 22.30 "My i nasz język" -

Język pisany i język mówio-22.45 Oficyna "Pojezierze";

### SRODA

27.VII.1983 R.

9.00 Teleferie: Kino Bajka "Złote rogi" - radziecka baśń filmowa;

10.30 Film dla II zmiany "Bez wyroku" - wegierfilm fabularny; 12.30 "Czas reformy"; 15.30 NURT — Język pol-

nych postaw wobec utworu"; 16.00 .. Przyjemne z pożytecznym' 16.15 Losowanie express lotka i malego lotka:

ski - "Kształtowanie czyn-

16.30 Dziennik; 16.45 Spiewa Rita Pavone; 17.00 Studio sport: 17.55 "Interstudio" 18.20 Program lokalny; 18.50 Dobranoc - "Przy gody rozbójnika Rumcajsa";

19.00 "Opowieści z krańców świata" -- reportaże sprzed tysiacleci: 19.30 Dziennik; Publicystyka; 20.15 "Bez wyroku" - węgierski film fabularny;

konsumenta: 22.00 Dziennik; 22.20 Studio sport;

### CZWARTEK

22.30 Wieczór filmowy

28.VII.1983 R.

9.00 Teleferie: Poloniine spotkania oraz film z serii

"Przygody psa Cywila"; 10.30 Film dla II zmiany - "Odznaka detektywa" amerykański film sensacyjny z serii "Kojak"; 16.20 Telewizyjny informa-

tor wydawniczy; 16.30 Dziennik: 16.45 Kino letnie - "Siedem czerwonych róż, czyli Benek kwiaciarz o sobie i o innych" - film obyczajo-

wy telewizji polskiej; 17.55 Studio sport; 18.20 Program lokalny; 18.50 Dobrance - "Opowieści Pim-Poma"; 19.00 "Sonda" - "Rozbit-

ko do października br. kowie"; 19.30 Dziennik; 20.00 Publicystyka; 20.15 "Odznaka detektywa" - amerykański film sensa-21.05 Rolnicze lato 83;

21.15 "Zmarnowane nie bobogaci" - program redakcji rolnej: 21.40 Studio sport; 22.00 Dziennik;

22.20 "Pegaz".

Pogotowie Ratunkowe — tel. 886 oraz 42-71 do 80. Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne cała

czówna, Lutosławski, Wiłkomirski i Szymanowski; 21.37 W roli głównej – Zb. Wodecki; 22.00 "Białe fartwszki" – wodewii; 23.00 Informacje sportowe; 23.15 Zabawa w stylu folk. PROGRAM II

RADIO

Wiadomości: 7.00, 13.06, 17.00, 21.00; 6.57 Hymn i specjalna zapowiedź: 7.05 Grają wybitni so-liści; 7.40 Country po polsku; 8.00 Programy lokalne; 8.46 Krakoliści; 7.40 Country po polsku; 8.00 Programy lokalne; 8.46 Krako-wiaki, oberki, mazury; 9.00 Miniatury poetyckie; 9.05 Saita polska; 10.10 Miniatury poetyckie; 10.15 Programy lokalne; 12.00 Hymn państwowy; 12.01 Trwate i uniwersalne idee Manifestu Lipcowego; 12.05 Polonezy Chopina; 12.40 Zespoły; W. Karolska; 13.65 Pożegnanie Perfectu; 13.25 Ballady na instrumenty; 14.00 Minia-Pożegnanie Perfectu; 13.35 Ballady na instrumenty: 14.09 Minlatury poetyckie: 14.05 Muzyka bez obrazu; 14.30 Muzyka czterdziestolatków; 15.00 Stare nagrania w nowej szacie; 15.30 Plosenki na telefon; 17.05 "Ta wieś mogika" siuch.; 17.45 Polacy na estradach świata: 19.10 Były przed bojami; 20.10 Miniatury poetyckie; 20.15 Aktorzy śpiewaja piosenki; 21.05 Sport lokalny; 21.20 Nows muzyka polska; 22.00 Nadzieje podskiego rocka; 22,40 Piosenka w Opolu 1983 r.; 23.20 Nadzieje polskiego jazzu; 24.00 Arcydzieła kameralistyki; 0.55 WiaPROGRAM III

Serwis Trojki: 7.00, 12.01, 18.00; Servis Trójki; 7.00, 12.01, 18.00; 6.57 Hymn i specjalna zapowiedz; 7.05 Lipcowe rytmy; 8.00 Polska i świat; 8.10 Lipcowe rytmy; 8.30 ... Nic się nie stało" – odc. pow.; 8.40 Antologia polskiej piosenki; 9.30 Tance z polskich tabulatur; 10.00 Kontynuacje; 10.30 Dixieland na ludową nute; 11.00 "Droga do Polski" – słuch. dok.; 11.30 Muzyka z polskich fillmów; 11.45 Polski" – słuch, dok.; 11.30 zvka z polskich filmów; Powódź" – 6dc, pow.; zvka z polskich filmów; 11,45
Powódź" – 6dc. pow.; 11,55
Novi Singers piewają Chopina;
12,00 Hymn państwowy; 12,05
Laureaci konkursów chopinowskich; 13,00 "Nić się nie stałó"
– odc. pow.; 13,10 Antologia polskiej piosenki: 14,00 Prywatnie
u L. Perskiego; 14,20 Antologia
polskiej piosenki; 15,00 "Romantyczna historia" – słuch.; 15,26
Stary swing jak nowy; 16,00
Posłuchać warto; 16,15 Laureaci
konkursów chopinowskich; 17,00
Powiekszenia: 17,30 Antologia
polskiej piosenki; 18,03 Rockowy
komcert, jakiego nie było; 19,00
"Uczta Baltazara" – odc. pow.
w wyd. dźwięk; 19,30 Antologia oczta Baltazara" – odc. pow. wyd. dźwięk.; 19.30 Antologia w wyd. dźwięk; 19.30 Antologia polskiej płosenki; 19.50 "Powódź" — odc. pów.; 20.00 Baw się ra-zem z nami; 21.00 Antologia poetyckie — "Dom" 21.20 Antologia polskiej płosenki; 22.00 Rozmyśla-nia przed północa; 22.10 Laureaci konkursów chopinowskich; 23.00 Jazz do zahawy; 23.55 Album Jazz do zabawy; poezji R. Sliwonika.

PROGRAM BIALOSTOCKI

8.00 Koncert na polska nute — aud. Z. Gładyszewskiej; 18.15 Spotkanie z pisarzem K. Wojto-wiczem; 10.45 Muzyka; 10.50 Trzy małe opowiadania — A. Marko wa: 11.00 Muzyka: 11.05 "Rówieś nik" — aud. J. Raczkowskiej.

## (REPORTER NA ZAMÔNIENIE)

mogło się tak zdarzyć, ale po

terenie otrzymały zarządzenia

nie nutrii placi się 20, a nie 40 zł. Jeśliby gdzieś było ina-

od tej pory za bada-

W przeciwieństwie do po-

wyższego Wydział Komunika-

cji UM w Białymstoku bar-

dzo szybko zdażył upowszech-

nić nowe opłaty pobierane za

duplikaty prawa jazdy. Kie-

dyś płaciło się 125 zł, a od

lipca br. - 555 zł. Zaintere-

sowany ta sprawa Kazimierz

Zimnoch donosi nam, że u-

rzedniczka nie była skłonna

pokazać mu podstawy, na ja-

kiej pobierała wyższą staw-

Stanisław Niemyjski

kłopoty ze zdrowiem i biało-

stockim ZUS. Wysłał od koń-

ca zeszłego roku już trzy pis-

ma żeby wyjaśnić sprawę

dodatku "stażowego", ale nic

nie wskóral, a stracił cierpli-

wość. Jedno z proszalnych

pism zaadresował więc do

Marian Keller, który za-

stępuje przewodniczącego tej-

że rady, przy silnym wspar-

jaśnił, że korespondencja do

rady nie trafila. Niemniej po

naszej interwencji wydobyto

z bałaganu, którym zajmuje

się Oddział ZUS, pewne wy-

jaśnienia. - Otóż informato-

rzy zgadzają się z uwagami

Stanisława Niemyjskiego. Do-

strzegli nawet wzór odpowie-

dzi, która niebawem trafi do

adresata z półrocznym opóź-

Usłyszeliśmy też od przed-

stawicieli Rady Nadzorczej,

że jeśli klient nie będzie za-

dowolony ze sposobu załat-

wienia sprawy, to powinien

zwrócić się do tejże rady. I

pewno nie będzie, a problem

wygląda w skrócie model zu-

sowskiego działania. Przera-

Henryk Prus z bialostoc-

kiego osiedla "Piasta" otrzy-

mał tzw. korektę premii gwa-

rancyjnej, czyli forsę w wy-

Sciślej: otrzymał papier, bo gotówkę (tak jak i innym lo-

katorom Spółdzielnia Miesz-

kaniowa "Zachęta" zaliczyła

na poczet czynszu. Jednym

słowem administrator zago-

spodarował cudze pieniadze i

zwodzi interweniujących mie-

Główny księgowy spółdziel-

twierdzi, że tak zadecydował

Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkanio-

wego. CZSBM opiera się ponoć na wytycznych prezesa NBP. Prezes NBP milczy. Kto

wiec upart sie, by przywła-

szczyć sobie cudze pieniądze?

duralny dziwoląg: jeśli ktoś

nie chce, by jego własne fun-

dusze spółdzielnia przezna-

czyła awansem na opłaty

czynszu, musi pisać podanie.

Niedługo prosić będziemy róż-

ne instytucje o zgode na wy-

danie miesięcznych poborów.

Póki co wymyślono proce-

Roman Szolpiński

szkańców.

sokości prawie 11 tys.

jeszcze: że zadowolony

i tak do rady dotrze.

WY-

Rady Nadzorczej ZUS.

ciu Zofil Dziubińskiej,

ke, ale pobierala.

14 bm. wszystkie lecznice

czej, prosi o sygnały.

- Przy ul. Dzierżyńskiego Białymstoku przyznaje. 15 w Białymstoku oddawany jest do użytku nowy budynek. Jeden z naszych Czytelników słyszał że prawdopodobnie przeprowadzi się tam cześć mieszkańców domu z fenolem (ul. Podedwornego 4). Wiarygodnych informacji na ten temat nie udało mu usłyszeć. W BSM nikt nic nie wie - takie wrażenie odniósł przy staraniach o odsłoniecie tajemnicy. Prezes BSM - Zenon Ma-

salski jest zdziwiony nieświadomościa Czytelnika. Były trzy spotkania informacyjne, wyjaśnienia otrzymywał również każdy, kto przychodził indywidualnie. Otóż, rzeczywiście, 65 lokatorów z ul. Podedwornego 4

przeniesie się na ul Dzier-żyńskiego 15. Będzie to przeprowadzka na stale. Lokatorom, którzy wcześniej otrzymali propozycję zamieszkania przy ul. Dzierżyńskiego 15, nie cofnieto przydziałów na nowe mieszkania, zaproponowano jedynie w innych punktach miasta. Nie załatwionych pozostało około 10 spraw, ale i te - jak przyrzeka prezes -rozwiązane w najbliższym

Pan Zenon Michalczuk z Białegostoku skarży się że rozumiejąc potrzeby społeczne, w lutym br. zamienił wieksze mieszkanie kwaterunkowe przy ul. Bema na mniejsze przy Al. 1 Maja. Okazuje się, że stracił na tym 320 zł miesięcznie. Za dawny lokal o powierzchni 60 m kwadr. płacił czynsz w wyso-

kości 670 zł, za nowy (47 m

kwadr.) - 990 zł. Czy jest

to sprawiedliwe - pyta, gdy

na dodatek jego sąsiedzi z Al. 1 Maja za mieszkania takie jak jego placa po 430 zł? Jak noinformowała nas Ewa Matowicka z Wydziału Spraw Lokalowych UM, od 1 października br. stawki za i m kwadr. powierzchni mieszkaniowej zostaną ujednolicone. Do tej pory są one różne w zależności od okresu zasiedlenia lokatora. Od 1 maja 1981 r. obowiązuje stawka 13 zł za 1 m kwadr. mieszkania wyposażonego we wszystkie urządzenia techniczne, wcześniejsza zaś wynosiła 3,96 zł. Lokatorzy zasiedleni przed i maja 1981 r. placą więc je-szcze niższe czynsze ale tyl-

Od 1 lipca br. powinny obowiązywać niższe ceny badania weterynaryjnego nutrii. Nasz Czytelnik Sergiusz Podgajewski twierdzi, że 14 bm. placil jeszcze według starych, wyższych stawek. Dyrektor Wojewódzkiego Za-Weterynaryjnego

K. Dłuskiego, ul. Zurawie 14 - dyżuruje oddział grużliczy, tel. 417-553. Woj. Szpitai Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curle, ul. War-szawska 18, tel. 357-71 — dyżuru-je położnictwo

APTERI
Apteka ur 45-003, ul. Gielczyńika I. tel. 32-44.

S. Z. P. I. T. A. E.

Woj. Szpital Zespolony, ul. M.
Skłodowskiet-Curie i tel. 24-31.

W SUWAPRATH
Pogotowie Ratunkowe - tel. 299.
A. P. T. E. K. I.
Apteka nr 18-003, ul. Kasprzaka
3, tel. 25-91.

S. Z. P. I. T. A. E.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101. tel. 22-41.

Wezbrala fala zmian numerów telefonicznych i aktualne książki telefoniczne lat 1980-81 już w chwili wvdania okazaly sie mocno nieaktualne. Panienki z biura numerów mają z tego powo-

że, du tegi młyn, a niedoinformowani klna na len balagan. Aleksander Wasil ik pyta, czy uda się wymyśli nową książ-kę telefoniczną, bo nie ma już co czytać.

> Jak zainstalować podlicznik? Wydawałoby się, że sprawa dość prosta do załatwienia. Wystarczy przecież udać się do ZBM. Tak też uczynił nasz Czytelnik pan Zdzisław Storonowicz, W biurze przy ul. Nowy Swiat potraktowano go jednak jak intruza. Urzedniczka wręczyła mu druk zlecenia. Nie tylko, że nie pomogła wypełnić, nawet nie udzieliła żadnych wskazówek. Pan Storonowicz przyszedł wiec z nim do nas. Na sprawach instalacji raczej się nie znamy i zwróciliśmy się do pana Bućko z Białostockiego Rejonu Energetycznego. Pan Bućko spotkał się z naszym Czytelnikiem i udzielił niezbędnych

designation of the second second Pana Eugeniusza Wiszniewskiego zaprosił na rozmowe przewodniczacy Rady Wojewódzkiej PRON prof. Pietr Bereń. Natomiast dyrektor Oddziału ZUS B. Ignasiak zainteresował się sprawa naszego Czytelnika i obiecał że jego instytucja udzieli panu E. Wiszniewskienu odpowiedzi w jak krótszym terminie.

wyjaśnień. Dziękujemy za

pomoc.

Rozdzwonili sie do nas młodzi małżonkowie - właściwie tylko w jednej sprawie. Jak kupić zmechanizowany sprzet gospodarstwa domowego? stać na kredyt MM nie jest łatwo, wylosować w zakładzie pracy jeszcze trudniej. A wiec jak? My specjalnych przydziałów też nie mamy jesteśmy w tej samej sytuacji co młode małżeństwa. Zadzwoniliśmy wiec do dyrektora E. Stajniaka z Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. Dowiedzieliśmy się, że obecnie 40 proc. całej masy towarowej przeznaczono na realizację kredytów MM Jest to dużo, ale i tak nie na miare potrzeb. Poza kredyteni MM praktycznie sprzętu tego nie można kupić. Chyba że przestanie się w zakładach pracy losować, a specialna komisja zacznie przydzielać pralki, lodówki, odkurzacze itp. tym, którzy najbardzie

Sprawa rolnika Mariana Wysockiego zainteresował wiceprezes OSM w Mońkach - pan Bulakowski, Przyrzek! pomóc naszemu Czytelnikowi w uzyskaniu zwrotu pieniedzy za schładzarke do mieka która - zamiast chłodzić: grzeje.

tego notrzebują.

Zniwa w oelni a komba POM w Newym Aleksan drowle jeszcze nie wyruszył na pola Diaczego? Pewnie ma awarie i brakuje części zamiennych. Otóż nie. Części sa, tviko nie ma komu ich zamontować. Dwóch kombajnistów jest na zwolnieniach lekarskich, a trzeci obsługuie snopowiazałkę. A może by tak zmienił go traktorzysta. On zas mógłby przesiasć sie na kombajn. Możliwość taka istnieje, a wiec ja svgnanzu-

Dysweowali TRENA RIPPUACKA DARITIST KY INVASTOWCKY ANDRZEJ POLAKOWSKI

## Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Adres Redakcji; ul. Wesołowskiego 1, 15 850 Białystok skr. poczt., 193, Telefony; centrala 232 4) — tęczy wszystkie działy redakcji suwalki ul Kościuszki 32 tel. 35 26 1 30 00, Lomža, ul. Swierczewskiego 7, tel. 56 97 Wydawa: Białostockie Wydawnictwo Prasowe 1 850 Białystok tel 232 41 wem 27 oraz wszystkie działy Redakcji suwalki ul Kościuszki 32 tel. 35 26 1 30 00, Lomža, ul. Swierczewskiego 7, tel. 56 97 Wydawa: Białostockie Wydawnictwo Prasowe 1 850 Białystok tel 232 41 wem 27 oraz wszystkie działy Redakcji suwalki ul Kościuszki 32 tel. 35 26 1 30 00, Lomža, ul. Swierczewskiego 7, tel. 56 97 Wydawa: Białostockie Wydawnictwo Prasowe 1 850 Białystok tel 232 41 wem 27 oraz wszystkie działy Redakcji suwalki ul Kościuszki 32 tel. 35 26 1 30 00, Lomža, ul. Swierczewskiego 7, tel. 56 97, Suwalki ul Kościuszki 32 tel. 35 26 Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przymuja Oddziały RSW praso Ksiażka Ruch "Caytelnicy indywidualni wpłacają prenumeraty rocznet wynosi 1497 zł Jednostki gospodarki uspołecznionej organizacje społecznionej urganizacje społecznionej urganizacje społecznionej urganizacje prenumeraty redecinionej urganizacje społecznionej indywidualni wpłacają prenumeraty w miastach zemawia is prenumeraty prasowa konte PKO or 1831 71 w terminach obowiazujących dle prenumeraty krajowal prenumeraty krajowal o 80 prenumeraty krajowal o 100 proc dla zleceniadzwoświenialnicznie institucji ł zakładów orace pleska



### 20 lat z piosenką

Na tegoroczhym festiwalu koncertowej plejadzie gwiazd minionego dwudziestolecia wystąpiła także Zdzisława Sośnicka, Przypomniała swoje znane i lubiane przeboje, m.in. "Julia i ja" i "Uwierz w siebie".

- Z Opolem jest Pani związana od dość dawna?

ryfikacji zweryfikowano o-

ska. Wyszły przy tym na jaw rze-

czy zdumiewające. Joanna d'Arc

wcale nie spłonela na stosie -

tak twierdzi przynajmniej paryski historyk Pierre de Sermoise, który opublikował ostatnio książ-

kę "Joanna d'Arc i Mandragora"

Praca ta stanowi rezultat 10-let-

Jeśli wierzyć panu de Sermoise

wszysiko prawie, czego uczone nas w szkole o Joannie d'Arc, jest

legenda. Rzeczywistość była zu-

peinie inna. Nie było żadnej ubo

giei córki wieśniaka z Domremy,

która od dzieciństwa głosy nie

biańskie wzywały do spełnienia

swej misji życiowej i oswobodze

nia ojezvzny Nigdy też nie wydarzyła się historia królewskiego

syna Karola, który - zafascyuc

wany przez natchniona dziewczy

ne - zgodził się ruszyć na odsiecz

oblężonego Orleanu i jej odda/

dowódziwo. Wszystko to miałe

miejsce wyłącznie na kartkach

kslažek i sztuk teatralnych, jakie

Naprawde, jak ustalił historyk

sztuki de Sermoise, przekopawszy

się przez górę starych akt i do

kumentów we francuskiej Biblio

tece Narodowej, Joanna urodzila

sie już w 1407 (a nie 1412) roku

Co wiecej, nie była córka proste

go wieśniaka, Jacques d'Arc, lec>

naturalna córka Ludwika Orleań-

skiego i tzaheli Bawarskiej. Nie

tylko więc w żyłach miała kro

lewska krew, lecz co więcej była.

siostra Karola VII, któremu uto-

rowała drogę do koronacji, Karol

nie musiał wiec zlecać licznym

teologom, by sprawdzili boskie po-

słannictwo nieznanej mu Joanny

- być może, ich zadaniem było

Ze žrodel, do których udało się dotrzeć historykowi, wynika rów nież, że Joanna nie zginela na stosie w Rouen, po wydaniu na nia wymuszonego przez Anglików wyroku śmierci za czary i kacerstwo. Było inaczej: biskupowi Reguysię Pierre Cauchon (który

stwo. Było inaczej: biskupowi Beauvajs, Pierre Cauchon (który dotychczas uchodził za oszczercę

tylko wyrazić aprobatę.

nich badań.

ostatnio Dziewice Orleań-

Zagadka Joanny d'Arc

- W 1964 roku zdobylam tu pierwszą nagrodę w kategorii tzw. "nowych gło-sów" i od tej pory dość często śpiewalam w Opolu, jakkolwiek nie lubię festiwali, nie lubię "się ścigać", źle to wpływa na moją psychikę.

- Krytycy uważają jednak, że jest Pani stworzona do wielkich festiwali. Predysponuje Pania do nich silny, duży glos. Gdzie wystepowała Pani poza Opo-

i oskarżyciela Joanny, kolaborujacego z Anglikami) udało się oszukać władze okupacyjne. Zamiast czczonej przez Francuzów
Joanny w dniu 4 maja 1431 ua
stosie na rynku w Rouen soloneja
jakaś "zwyczajna czarownica". A
więc — wbrew tak licznym sztu
kom i filmom — pelny happy
end, jakkolwiek nie dla "zwyczajnej czarownicy".

Prawdziwa Joanna miała nato-

miast poślubić w 1436 roku, a

wiec w pieć lat po swojej do-

mniemanej śmierci, rycerza Ro-

berta de Armois. Malżeństwo mia

ło jednak pozostać tylko na pa-

pierze. Joanna, zasmakowawszy w

rycerskim rzemiośle, zginela w

wieku 44 lat na polu bitwy, v

.. walce o ocalenie Akwitanii". kto

ra połaczyła sie z Francja na sta

Rewelacte Pierre de Sermoise wywołały zrozumiała burzę we Francji. Przewidulac to historyk przezornie zmienił (i zastrzegi)

przezornie zmienił (i zastrzezi) swój numer telefonu Dziennik "Le Quotidien" no streszczeniu podstawowych też jego ksiażki u znał za potrzebne zanewnić, że p de Sermoise "sprawia wrażenie całkowicie zdrowego na ciele i u mysie" Co wiecej, cieszy się on lako historyk znakomita opinia.

Obecnie cześć Francuzów obu

rza się na szarganie narodowych

swiętości (Joanna d'Arc została

kanonizowana w 1920 roku), inni

stwierdzają, że wykrytej prawdy

o Dziewicy Orleańskiej (o ile to

rzeczywiście prawda) nie należało

ujawniać, gdyż obecne relacje sa

demoralizujące. Okazuje się mla-

nowicie, że nawet w XV wieku

prosty człowiek, bez dobrze usta-

wionych krewnych, nie môgł

dojšć do niczego, i że nawet o

awansie na bohatera narodowego

decyduje nepotyzm, a nie posłan-

nictwo i głosy niebiańskie. I -

po drugie - że możni winowaj-

cy nigdy nie ponoszą kary, a za-

szczyt zastąpienia ich (w więzie-

niu czy na stosie) przypada jakie-

muś szaraczkowi. No i wreszcie,

że leniwi uczniowie i wagarowicze

znowu sa góra: oni i tak nigdy

nie nauczyli sie w szkole mate-

rlalu, który później trzeba pro

stować, jako wynik historycznej

RENATA BERNTOLF

resująca, ale ocenę pozostawiam słuchaczom. (A-Z)

- Zdobylam parę nagród w Sopocie m.in. Grand Prix du Disque, a poza krajem uczestniczyłam w międzynarodowych festiwalach, w skrócie mówiac od Wenezueli poprzez Cannes do Aten, wszędzie zajmowałam nie niższe niż drugie miejsce.

- Wakacje spędza Pani na wsi, a co w najbliższych planach artystycznych?

- We wrześniu mam już pierwsze koncerty, a w październiku ukaże się moja nowa płyta. Zaproponowałam na niej zupełnie nowy reperetuar, wydaje mi się, że płyta powinna być inte-

### Nieznana panorama Wrocławia

Pożyteczną podjelo ostatnio Towarzystwo Miłośników Wrocławia, które wydało w nakładzie 5 tys. egzemplarzy reprint drzeworytu najstarszego widoku — panoramy Wrocławia z 1470 r. Panorama średniowiecznego Wrocławia ukazuje m.in. mury obronne starego miasta nad miejską fosą, strzeliste wieże gotyckich kościołów, zespoły zabudowań miejskich. Edytor zabytkowego facsimile drzeworytu najstarsze- lów cennym rarytasem. zachowanego widoku

inicjatywę Wrocławia; opatrzył go historycznym komentarzem i zredagowanym opisem przez prof. dr. Mariana Haisiga, w którym m.in. przypomniano, że w XV w. miasto nad Odra liczyło ok. 20 tys. mieszkańców, dyspono-wało blisko 2300 domami mieszkalnymi, miało 37 kościołów i klasztorów. Stał już gotowy nowo wybudowany wówczas ratusz. Edycja TMW jest dla bibliofi-

### Dagerotyp sprzed 130 lat na aukcji

wysoką sumę 1320 funtów 130-letni dagerotyp, który jest prawdopodobnie pierwszą fotograficzną rejestracją wydarzenia natury dziennikarskiej Został zakupiony przez Londyńskie Muzeum Nauki. Oferent był anoni-mowy. Eksperci Sotheby's oczekiwali uzyskania na licytacji 500-600 funtów. Dagerotyp został wykonany w roku 1853 przez Platta D Babbitta. Przedstawia mężczyznę, który trzyma się pad Niagara

Na licytacji w londyńskim domu aukcyjnym Sotheby's drzewnego na Niagarze w sprzedano za stosunkowo obronie przed śmiercią w odmętach wodospadu. D. zterlingów (1930 dolarów) Babbitt wykonał wówczas serie dagerotypów, które przedstawiają akcję ratunkową. Akcja ta w tej części nie powiodla się Meżczyzna zginął. Jego towarzysz utrzymał się w podobnej po-zycji przez 18 godzin i zdolano go uratować. Platt D Babbitt był zapewne pierwszym człowiekiem, który zaczał zarabiać na życie wykonując zdjęcia turys-tów zwiedzających wodos-

### Naistarszy toksi luciński

wyryty około VII wieku siusa. p.n.e na złotej szpili w księste. Szpile znaleziono w grobowcu w miasteczku Palestrina, nie opodal Rzymu. Dziś

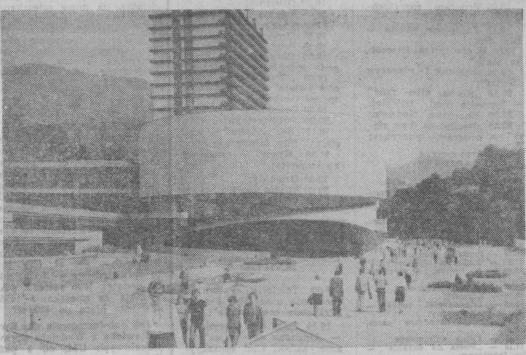
Oto on (zapis literami gre-ckimi): "Manios med phe-phaked Numasioi" Został zrobił ją Nanius dla Numa-

Pierwszą książke po łacistewku latyńskim Praene- nie napisał w III wieku p.n.e. Grek - wyzwoleniec Titus Livius Andronicus. Był to przekład "Odysel" spoczywa ona w osobnej ga. Homera. (opr. - ars)

### Sprzedaż dzieł sztuki z transatlantyka "France"

Wszystkie dzieła sztuki, które zdobiły transatlantyk "France" zostały zaprezentowane na wystawie połączodwa dni paryżanie mogli podziwiać freski i mozaiki, które zdobiły największy pływający zespół hotelowy świata. "France" miała 315 metrów długości, jej wysokość równała się wysokości 10-cio piętrowego wieżowca. Na statku znajdowało się 1.000 kabin, baseny, sale widowiskowe i restauracyj-

Przemianowany na "Norway" statek został pozbawiony dawnego wystroju wnętrz. Wszystkie zdobiące go dzieła sztuki zonej ze sprzedażą w parys- zdobiące go dziela sztuki zo-kim hotelu "Drouot". Przez stały zdeponowane w magazynach Towarzystwa Okrętowego "Compagnie Ge-Transatlantique", nerale gdzie znajdowało się już około 400 obrazów zdobiących inne, XIX i XX-wieczne jednostki tego towarzystwa. Wszystkie te dzieła będą wystawione w hotelu paryskim (PAP)



KARLOVY VARY. Wieżowiec sanatorium Tharmal - jeden z nowszych obiektów tego popularnego czechosłowackiego uzdrowiska. CAF - ADN

### Powietrze -mieszanina gazów

Powietrze otaczające kulę ziemską jest mieszaniną gazów. W jego skład wchodzą: azot — 78 proc., tlen—21 proc., argon — 0,94 proc. Oprócz tego występują hel, neon, dwutlenek wegla i wodór.

W powietrzu znajdują się również para wodna, kurz i dym. (opr. — ars)

### Diaczego ludzie podają sobie rece?

Zwyczaj ten narodził się wieleset lat temu - z ostrożności. Bakterii wtedy nie znano, znano natomiast podstepne metody walki człowieka z człowiekiem. Nie było wiadomo, z jakimi intenwieka cjami przychodzi sąsiad lub nawet krewniak. Czy zamiary jego są pokojowe i przyjazne, czy wojenne i wrogie.

Prawa reka nie może uderzyć jeśli znajduje się w dłoni drugiego człowieka. O- twarta i naga dłoń nie kryje groźnych niespodzianek. Dlatego przed siebie wyciągano rozłożoną reke aby nie mogła uchwycić ukrytej broni.

Z tego też okresu pozostał po dziś dzień uciążliwy nieraz zwyczaj zdejmowania na powitanie rękawiczki poznanie się przez podanie reki. Podaniem reki przypieczętowy wano puszczenia w niepamięć urazów i pretensji. (opr. - ars)



### Kraków był pierwszy

Pierwsze organizacje filatelistyczne powstały w Pol-sce stosunkowo późno w porownaniu z innymi krajami europejskimi, a nawet niektórymi przedstawicielami Ameryki, Afryki i Azji. Złożyło się na to kilka przyczyn.

Jak wiadomo najbardziej popularne staje się zbiera-nie znaczków ojczystego kraju. Tak się dzieje na całym świecie od zarania fi-latelistyki. Pierwszy polski znaczek pocztowy "Za lót kop. 10", zwany dzisiaj "Pol-ską nr 1", wydany w 1860 roku w Królestwie Polskim, po padku Powstania Styczniowego władze carskie wycofały w 1865 roku z obiegu pocztowego. Ponadto w zaborach rosyjskim i pruskim istniały trudności w organizowaniu polskich stowarzuszeń społeczno-kultural-

Najbardziej liberalne stosunki narodowościowo-spo-łeczne panowały w Małopolsce, pozostającej pod za-



borem austriackim. Nic więc dziwnego, że pierwszy pol-ski klub filatelistyczny powstał w Krakowie. Zawiąza-ny w 1893 roku Klub Filatelistów uważa się powszechnie za narodziny ruchu filatelistycznego na ziemiach polskich.

Cele statutowe krakowskiego Klubu nie odbiegały zasadniczo od programu współczesnego nam Polskie-go Związku Filatelistów. Takie punkty jak:

popieranie znajomości znacz ków pocztowych i historii tychże, jednoczenie zbiera-czy marek, pouczanie tychże dopomaganie w zbieraniu nie stracily do dzisiaj na aktualności.

Później zaistniała groźba rozbicia jedności ruchu filatelistycznego. Najsilniej-szymi ośrodkami były takie miasta jak: Warszawa, Kraków. Poznań, Toruń, Katowice, Lwów i Wilno. Do definitywnego zjednoczenia ruchu filatelistycznego doszło na wszechpolskich zjazdach filatelistów w Kielcach filatelistów (1936 r.) i w Warszawie (1937 r.). Po II wojnie światowej

ruch filatelistyczny zaczynał

stały liczne stowarzyszenia, a w 1950 roku powołany zostaje do życia Polski Związek Filatelistów. Dzisiaj zrze za on ponad 200 tysięcy członków.

W 1968 roku poczta Irlandii wydała serię 3 znaczków z podobiznami patriotów i działaczy niepodległościo-wych. Na jednym z nich przedstawiono Countess Markievicz (1868—1927). Byla to hrabina Konstancja Gove--Booth, żona polskiego ziemianina Kazimierza Dunin--Markiewicza. Przed I wojną światową brała ona czynny udział w rewolucyjnym ruchu niepodległościowym.

\* TO BEE CANAD Poczta Japonii słynie z wydawania znaczków, które dużo mówia o kulturze i dokonaniach tego kraju. kilkanaście serii liczyły takie cykle jak: "Sztuka Japonii", "Japońskie piosenki". "Ar-chitektura", "Statki". NA ZDJĘCIU: wydana w

1982 roku seria z cyklu "Lokomotuwu"

KOLEKCJONER



Dużym zainteresowaniem wśród turystów, licznie od-wiedzających Związek Radziecki, cieszy się zabytkowy architektoniczny kom-pleks w Suzdolu.

NA ZDJECIU: turyści przed monastyrem z XVI w

### Wyslawa obrazów Winstona Churchilla

W muzeum stanu Nowy Jork otworzono wystawę, przedstawiającą 50 obrazów namalowanych przez Winstona Churchilla i pamiatki po tym wielkim polityku brytyjskim. Impresjonistyczne krajobrazy inne prace, przedstawione na tej zorganizowanej przez wnuczkę Churchilla, Edwine Sandys wystawie, bedzie można oglądać w muzeum nowojorskim do końca sierpnia. Potem eksponaty powędrują do Instytutu Smithsona w Waszyngtonie.

Były premier brytyjski zajmował się w wolnych chwilach malarstwem i miał nawet dowcipnie powiedzieć ,że wiekszość swojego wolnego czasu w niebie spędzi przykładając pędzel do płótna. Upodobania premiera podkreśla sam tytuł wystawy — "malarst-wo jako rozrywka". (PAP)

### MYŚLI PRZEKORNE Nie emocje, lecz dystans wobec nich ksztaltuje świat.

Pukanie do drzwi sumienia powinno być dyskretne ale zdecydowane.

Drybling po dziennikarsku: między wierszami.

Dla jednych popełnianie pomylek to amatorszczyzna, dla innych to dobrze platny fach.

Przedsięwzięcie psa warte: kundial.

Ustawiający powinni być dobrze nastawieni do ustawianych.

Można w życiu nie kopnąć ani razu piłki, ale za to umieć popelniać faule i nakladki intelektualne. W służbie legendy zapominamy często o pryncypiach

rzeczywistości. Bestseller trunkowych: "Stąd do wódeczności".

Benefis zmysłowości: seksualizm n-tej generacji.

ZBIGNIEW WAYDYK

WEZE MORSKIE I LADOWE

Legendy, od stuleci krążące wśród marynarzy, głoszą występowaniu w toniach oce anów węży tak olbrzymich, iż mogą oplatać okręty i wciągać w glab wód Istnieją - co prawda — węże morskie, na-wet jadowite, ale żyją one tylko w niektórych wodach

Najwieksze z tropikalnych. tych weży rzadko przekracza-ją dwa metry.

### Rekordowych olbrzymów wśród tych beznogich gadów wsród tych beznogich gadów na lądzie. szukać musimy na lądzie. Prym wiedzie tu amerykański

gatunek dusiciela, zwany boa anakonda. Dochodzi on dziesięciu metrów i jest w stanie połknąć sporego świniaka albo półroczne cielę Taka uczta wystarcza mu na kilka mie-

JOWISZ SUPER PLANETA Największą planetą w na-szym układzie jest Jowisz. Jego średnica wynosi 142.700 km. Jest więc około jedenastu razy większy od średnicy Zie-mi. Masa Jowisza jest większa od masy Ziemi 318 razy. (opr ars)

(opr. -- ars)

TLE KOSCI MA CZŁOWIEK?

Szkielet człowieka składa się z 216-218 kości, z czego na czaszke przypada – 29 na czaszkę przypada – 32-34 na kręgosłup 25 klatkę piersiową, cztery pas barkowy, sześć - miedni ce, 60 na rece | 60 na nogi (opr ars

STATUY WOLNOSCI Już niedługo przybywając do Nowego Jorku turyści, także mieszkańcy tego miasta

REMONT

będą pozbawieni charaktery stycznego widoku Statuy Wolności, uważanej przez wieluza symbol Ameryki Władze miasta zakomunikowały, że słynny posag stojący u wejścia do portu nowojorskiego zostanie cześciowo zdemontowany poddany gruntownemu remon towi Prace mają rozpocza się we wrześniu br i potrwaj dwa lata Koszt remontu oce nia się na 30 mln dolarów (PAP)

POZIOMO: 1) w kartach albo na dębie, 8) wyłączna właściwość czegoś, swoistość, 9) dygotanie, trzęsienie się, maszyna tartaczna, 12) zespól trzech instrumentalistów, nie homeopata, 17) część taśmy filmowej, 19) członek ko-czowniczego ludu tureckiego lub mongolskiego, który został rozbity w 796 r. Karola Wielkiego, 21) plynie. 24) najwyższy czynny wulkan Europy, 26) przemierza pusty-nię, 28) powieść Kafki, 30) altówka miłosna, 32) do robie-nia zapisków, 35) zawarcie związku małżeńskiego, 36) rozgłos, wzięcie, 38) część spłacanej należności, 39) gatunek kawy, 41) niewierzący, 45) dy skiem, młotem lub oszczepem, 46) kamień ozdobny, 48) wyciag na linie, 49) zajmuje się wykonywaniem rysunków

PIONOWO: 1) gwaltowne pragnienie, 2) może być polowe, 3) dziesięciozłotówka, 4) porażenie słoneczne, 5) na ryby, 6) trzewia, 7) przytulenie do piersi, 8) strofa ośmiowierszowa, 11) stolica Ghany, 14) miara objętości, 15) cechuje mrówke, 16) stała opłata u-rzędowa, 18) jednostka masy lub objętości w angielskich i amerykańskich układach miar, 20) w cyrku, 22) tytuł arysto-kratyczny niższy od markiza, 23) koń goracokrwisty, 24) wielki poemat epicki, 25) inmuzyczny, 27) wolne stanowisko, 29) występuje w gazie ziemnym, 31) cześć, szacunek, 33) schodki na statku, 34) Włochy dla Włochów, 37) "nędzne" imię męskie, 40) z dębu spadł, 42) okres w dziejach, 43) powstaje po przejściu pługa, 44) gaz szlachetny, 47) ptak morski.

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą pra-widłowe rozwiązania, rozlosujemy pieć nagród książkowych. Na ko-pertach prosimy zaznaczyć: "Krzy-tówka 2 nru 167". ROZWIAZANIE

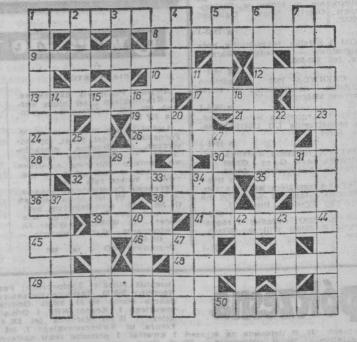
ROZWIĄZANIE

KRZYŻÓWKI Z NRU 181

POZIOMO: mamona, zwózka, gó ra, bora, rzut, żwacz, ułan, zgiełk. oskoma, zamiana, "Dźuma", ilnia, wnętrze, kiwi, tort, eliksir, Loren, rzwór, izobara, zabieg, oktoda, atom, raróg, oset, kuna, reka, Tamiza, kieska. PIONOWO: mózg, arul, mate, nóżka, wazon, zbuk, koło, Aram, grzeda, pani, ananas. kzwienie, saletrzak, mięsiwo, agresja, ubiór, narów, Slązak, errata, zgryz, barć, rogal, atut, bona, imam, tors, osek, deka.

NAGRODY

NAGRODY Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w "Gazecie" nr 155 z 8 lipca br., nagrody książkowe wylosowali: Anna Maciocha z Augustowa, Natalia Oniszczuk z Czeremchy, Dorota Olsztyn z Olecka, Wiesław Gulan z Rutek Nowych oraz Marek Janas z Giłycka. Giżycka. Nagrody prześlemy pocztą.



### CAF - Keystone Ludzie żyją coraz dłużej

Mają swe pokazy mody słynni krawcy, mają rów-

medycznego ukazującego się w Monachium, stale zwiększa się przeciętny wiek mieszkańców Europy Zachodniej Tendencja ta będzie również

Obecnie co piąty mieszka-Według danych tygodnika niec państw skandynawskich liczy powyżej 60 lat. Przypuszcza się, że w RFN, Włoszech, Szwajcarii i Grecji do 2000 r. 20 proc. mieszkańców występowała w początkach przekroczy 60 lat. (PAP) następnego tysiąclecia.

nież jubilerzy. Oto propozycje paryskie